A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 223. SOBOTA, DNIA 22 WRZEŚNIA, (SATURDAY, SEPTEMBER 22), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

HAUPTMANN W SIECI POSZLAK

NISZCZĄCY TAFJUN NAWIEDZIŁ JAPONJĘ.

1,600 Zabitych, 5,000 Rannych, Tysiące Domów w Ruinie.

Tokjo, Japonja, 22 września. — Najbogatsze i najbardziej uprzemysłowione części wysp japońskich nawiedził wczoraj nienotowany dotychczas w Japonji tajfun, który wyrządził olbrzymie szkody. Władze obliczają, że tajfun, który z szybkością 135 mil na godzinę przeszedł nad Japonją, pogrzebał w ruinach tysięcy domów przynajmniej 1,600 ludzi, 5,000 zranił, niszcząc prawie doszczętnie cały dobytek wielu tysięcy ludności.

Strat w materjale nie można dotychczas ustalić, jak również nie można dotychczas ustalić dokładnej listy strat w ludziach, gdyż kilkanaście tysięcy osób jest zaginionych. Najwięcej ofiar w ludziach naliczono w miastach Osaka, Kobe i Kyoto, najbardziej uprzemysłowionych miast Japonji.

Tajfun spadł na Japonję z północnego Pacyfiku i rozpoczął swój niszczący wszystko po drodze marsz od Nagasaki aż do Nagano. Olbrzymie fale uderzały na brzegi, zalewając nadmorskie połacie wysp japońskich.

W mieście Osaka, posiadającem 2,453,573 mieszkańców, naliczono 1,067 zabitych i 3,100 rannych. Władze w Kyoto naliczyły dotychczas 210 zabitych i 900 rannych. Tajfun wyrządził poważniejsze szkody w miastach: Kobe, Tokushima, Tottori, Wakayama, Aichi, Nagano, Gifu i Yamanashi. W Tokjo zginęło tylko czworo ludzi, 130 domów znajduje się w ruinie. Pięć hangarów lotniczych na przedmieściach stolicy zrównanych jest z ziemią i 20 aeroplanów zniszczonych zupełnie.

Kilka set nauczycieli i uczniów zasypanych jest w ruinach 128 szkół w mieście Osaka.

Władze wysłały kilka pułków wojska do Osaka w celu ratowania ludności i strzeżenia miasta. Wielki szpital dla trędowatych został zniszczony, a 600 nieuleczalnie chorych znajduje się na wolności, lub też pochowanych w gruzach. Pięćdziesięciu pacjentów ze zburzonego prawie doszczętnie szpitala dla umysłowo chorych zdołało wydostać się na wolność i nikt nie wie gdzie się nieszczęśliwi znajdują.

Dziewięć pociągów kolejowych jest wykolejonych i zdruzgotanych. Liczba ofiar w ludziach jest tu bardzo duża. Komunikacja kolejowa w tej części kraju jest zerwana.

Pierwsi Więźniowie z Berezy Kartuskiej Na Wolności.

Warszawa, 22 września. (Franciszek E. Siudziński do Chicago Daily News.) — Po 10 tygodniowem zamknięciu w obozie odosobnienia w Berezie Kartuckiej, wypuszczono na wolność pierwszą grupę więźniów politycznych. Bereza Kartuska znajduje się na wschodniem pograniczu Polski.

Pisma tutejsze podają trzynaście nazwisk członków partji narodowo-socjalistycznej tych, którzy odzyskali swą wolność, lecz raport mówi, że kilku innych więźniów, członków innego stronnictwa w Polsce, odzyskało wolność również.

Pierwszy więzień w Berezie Kartuskiej, redaktor jednego z pism dziennych w Łomży, zachorował na zapalenie płuc i został odstawiony do szpitala w Kobryniu.

Jedno z pism warszawskich zamieściło wiadomość, w której podaje, że „wszyscy uwolnieni wyglądają zdrowo, lecz na twarzach ich widać ślady przemęczenia. Są oni opaleni i wyczerpani długą i ciężką pracą fizyczną."

Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej otworzono 6 lipca. Od tego czasu w zamknięciu tego obozu znajduje się od 35 do 50 więźniów politycznych, człoków różnych stronnictw opozycyjnych.

KARD. MUNDELEIN CELEBRUJE MSZĘ ŚW. W BAZYLICE ŚW. PIOTRA.

Rzym, 22 września. — Kardynał Jerzy Mundelein, arcypasterz diecezji chicagoskiej, w 25 lecie swego dostojeństwa biskupiego, celebrował wczoraj Mszę św. w Bazylice św. Piotra w Rzymie. Po skromnej lecz uroczystej ceremonji kościelnej, kardynał Mundelein udał się do letniej rezydencji Ojca św. Papieża Piusa XI, w Castel Gondolfo, gdzie został przyjęty przez Głowę Kościoła na jednogodzinnej audjencji. Ojciec św. udzielił błogosławieństwa całej archidiecezji chicagoskiej.

Kardynał wyraził życzenie, aby uroczystość w świątyni była ściśle prywatna, lecz pomimo tego życzenia w świątyni było wielu członków tutejszej kolonji amerykańskiej, jak również wielu turystów.

W składaniu bezkwrawej ofiary Bogu, Kardynałowi asystowali: O. Jerzy Casey, O. Patryk Hayes i dwaj studenci z seminarjum.

Wśród dostojników Kościoła w Sanktuarjum zasiedli: arcybiskup Luigi Pelizzo, prałat Carlo Respighi, mistrz ceremonjałów kościelnych; O. Ledochowski, przeor Zakonu Jezuitów; O. Oswald, przeor Karmelitów Starego Obrządku i O. Bastien, rektor Kolegjum Kanadyjskiego.

Kardynał Mundelein otrzymał wiele depesz i listów z życzeniami od wysokich Dostojników Kościoła ze wszystkich krańców świata, jak również od swych licznych przyjaciół w Chicago.

Dowiedziano się wczoraj, że Ojciec św. Papież Pius XI., powróci dzisiaj do Watykanu z wywczasów letnich i rozpocznie ponownie swe trudne obowiązki w Stolicy Kościoła. Kard. Mundelein złoży przed wyjazdem z Watykanu jeszcze jedną wizytę Ojcu św.

Na Powodzian w Polsce.

Okrutna klęska powodzi, jaka dotknęła setki tysięcy naszych braci w Ojczyźnie, woła wielkim głosem o jak najwydatniejszą pomoc naszym nieszczęśliwym Rodakom. Głos ten nie przechodzi bez echa.— We wszystkich osiedlach polskich na wychodźtwie zawiązały się Komitety Pomocy Powodzianom, płyną datki na ratowanie ofiar, które żywiołowa klęska zostawiła bez dachu nad głową i bez środków do życia. Na listę składek otwartą przez „Dziennik Chicagoski" wpłynęły następujące ofiary:

Ludwik Dybicki, 1018 N. Ashland Ave.	**$20.00**
Zebrane na posiedzeniu Polskich kupców i przemysłowców w Jefferson Parku	**$19.50**
Teresa S.	**$1.00**
	$40.50
Poprzednio	**$1068.40**
Razem	**$1108.90**

Rodacy! Spieszcie z pomocą nieszczęśliwym Braciom w Ojczyźnie! — Każdy wasz grosz przyczyni się do osuszenia łez i poratowania tych, których kataklizm natury zepchnął w otchłań niedostatku i nędzy. Akcja ratunkowa w Polsce idzie pełnem tempem. Rząd wytęża wszystkie siły, aby złagodzić ciężkie położenie powodzian, oszczędzone przez powódź części Ojczyzny idą im na ratunek, zagranica spieszy im z pomocą — niechże nie braknie tam pomocy Wychodźtwa!

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Chicagoskiego", pnr. 1455 ul. West Division.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 22. września: Św. Tomasza z Wil. — Suchedni.

Jutro, niedziela, 23. września: Św. Tekli pn. — Pierwszy dzień jesieni kalendarzowej.

Osiemnasta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O uzdrowieniu powietrzem ruszonego".

Pojutrze, poniedziałek, 24. września: Najśw. Marji Panny od Wykupu Niewiast. — Św. Gerarda.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godzinie 6.37. Zachód słońca o godzinie 6.48.

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę i niedzielę po większej części pochmurno, pogoda nieustalona, w dalszym ciągu chłodno. Umiarkowany, północny wiatr przechodzący w zmienny.

Temperatura doby minionej: Najwyższa dziś o północy 64 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 1-tej przed południem 60 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 22 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $83.00; bondy 7-proc. $125.62 1 pół centa.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

ZWYCIĘZCY OCEANU.



Por. Jerzy Świechowski (z lewej) i Andrzej Bohomolec, śmiali żeglarze polscy, którzy w małej łódce przepłynęli Atlantyk docierając z Gdyni aż do Chicago, będą dzisiaj dekorowani medalami zasługi na Wystawie Stulecia Postępu. Tysiące Rodaków wybiera się na tę uroczystość, która odbędzie się o godzinie 4ej po południu w teatrze Lagoon. (Klisza Herald-Exam.).

Dzisiaj Podpisanie Pokoju w Wielkim Strajku Tekstylnym.

Apel Prezydenta Roosevelta Poskutkował.

Washington, 22. sierpnia.— W rezultacie osobistego apelu Prezydenta Roosevelta do strajkujących tkaczy, aby wrócili do pracy, wielki strajk tekstylny dobiega do końca.

Obydwie strony objawiły wczoraj wieczór gotowość przyjęcia 4-punktowego planu pokojowego ofiarowanego przez wydział pośrednictwa Prezydenta Roosevelta. Oczekuje się, że plan będzie dzisiaj formalnie ratyfikowany i że około 500,000 robotników z różnych gałęzi przemysłu tkackiego wróci w poniedziałek do pracy.

Prezydent Roosevelt aprobował wczoraj rano relację swojego wydziału pokojowego w Hyde Park i prosił o zakończenie strajku.

Przywódcy unijni zadowoleni.

Przywódcy unijni ‚zadowoleni z warunków pokojowych, przygotowywali się poprzeć je na dzisiejszem zebraniu rady wykonawczej Zjednoczonych Tkaczy w Ameryce.

Fabrykanci, wezwani przez Prezydenta do przyjęcia strajkierów z powrotem do pracy, nie mogli natychmiast dać takiego zobowiązania, ponieważ trzeba było uwiadomić 1,200 oddzielnych właścicieli tkalni, były jednak wskazówki, że deklaracja zgody nastąpi dzisiaj.

Strajk porwał 13 ofiar.

George A. Sloan, prezes Bawełnianego Instytutu Tkackiego, przyrzekł „szczerze rozważyć" program pokojowy i dał do zrozumienia, że jego formalne przyjęcie jest tylko kwestją godzin.

W ten sposób, wielka wojna przemysłowa, która od 1. wrześ nia porwała trzynaście ofiar w życiu ludzkiem, przejdzie do historji w poniedziałek.

Praca zorganizowana powitała załagodzenie strajku nie-tylko jako zapewnienie stałego rozwiązania podstawowych problemów przemysłu tekstylnego, ale jako pierwszy ważny krok w kierunku reorganizacji N. R. A.

Według planu pokojowego, autorytet nad sporami robotniczemi ma być odebrany administracji kodeksu N. R. A. i powierzony nowemu tekstylnemu wydziałowi stosunków robotniczych. Zapowiada to podobne posunięcia w innych wielkich przemysłach.

Wczorajsze oświadczenie Prezydenta Roosevelta brzmiało: „Aprobując nieformalnie relację złożoną przez wydział dla bawełnianego przemysłu tkackiego, pragnę wyrazić najszczerszą nadzieję, że wszyscy fabrykanci tkaccy przyjmą z powrotem robotników bez żadnej różnicy. Jednocześnie jestem pełen ufności, że fabrykanci będą pomagali rządowi w wypełnieniu projektowanych kroków. Załatwienie wchodzących w grę problemów będzie osiągnięte przy objawieniu ducha kooperacji i sprawiedliwosci po obydwu stronach."

Powtórna Wizyta Bandytów w Spółce "Pułaski".

Do biur spółki budowniczo-pożyczkowej „Pułaski", mieszczącej się pnr. 3156 S. Morgan ul., na Bridgeporcie, przybyło wczoraj czterech bandytów, któ rzy pod groźbą karabinu maszynowego zmusili urzędników do wydania im gotówki w sumie $5,500, które załadowali w worek i znikli bez śladu. Dopiero po wizycie bandytów do biura spółki przybył wóz firmy transportacyjno - bankowej w celu przewiezienia pieniędzy do banku, lecz kasa spółki była już prawie doszczętnie opróżniona.

W biurze w chwili napadu, byli obecni: Feliks Łukaszewski, zam. pnr. 3158 Emerald ave., wiceprezes spółki i panna P. Głowska, zam. pnr. 3016 Throop ul.— Ojciec Głowskiej jest sekretarzem spółki „Pułaski".

Wczorajsza wizyta bandytów w spółce „Pułaski" była drugą w ostatnich dwóch tygodniach. W czasie pierwszej wizyty dwa tygodnie temu, bandyci zabrali z kasy $127. Po napadzie urzędnicy spółki donieśli, że bandyci „oszukali się", bo w kasie znajdowało się ponad $4,500, których napastnicy nie zauważyli. Wkrótce po tym napadzie, policja aresztowała Tomasza Kinga, lat 53 i jego brata Wawrzyńca, lat 47, zam. pnr. 2268 Archer ave., w chwili, gdy się dzielili łupem. Zatrzymano ich na torze kolejowym o milę od miejsca rabunku. Obu natychmiast odstawiono do stacji policyjnej. W ub. wtorek obaj bracia King, którzy przyznali się do winy, zostali przekazani ławie wielkoprzysięgłych i nałożono na każdego bond zastawny w sumie $20,000.

Wczoraj również policja rozpoczęła pościg za nieznanym bandytą, który obrabował jedną z grup Związku Narodowego Polskiego, z kwaterą pnr. 1715 S. Ashland ave. Bandyta wszedł do sali posiedzeń w chwili kiedy sekretarz finansowy, Józef Kulma, zam. pnr. 4642 S. Richmond ul., skończył już przyjmowanie pieniędzy od członków i pod groźbą rewolweru zgarnął ze stołu $238 w gotówce.

NOWE FAKTY ŚWIADCZĄ PRZECIW NIEMCOWI.

Prokuratorja Buduje Akt Oskarżenia w Sprawie Lindberghowskiej.

New York, 22 września. (Prasa Stow.) — Prokurator okręgowy Samuel J. Foley z Bronx, po 8-godzinnej indagacji Brunona Ryszarda Hauptmanna, Niemca podejrzanego o udział w pamiętnem porwaniu i zamordowaniu synka Lindberghów, oświadczył dzisiaj rano, że prokuratorja zbudowała przeciw niemu „mocną sprawę." Foley przesłuchał kilkunastu świadków i powiedział, że w poniedziałek pójdzie przed Ławę wielkoprzysięgłych z żądaniem postawienia Hauptmanna w stan oskarżenia.

New York, 22 września. — Bruno Ryszard Hauptmann, eks-więzień z Niemiec, w dalszym ciągu wypierał się wczoraj wszelkiej łączności z porwaniem i śmiercią dziecka pp. Lindberghów i pobraniem $50,000 okupu i nie chciał, lub nie umiał zrozumieć obciążającego znaczenia gromadzących się przeciw niemu poszlak i dowodów. W krótkich, urywanych zdaniach powtarzał, że jest niewinny, a liczne sprzeczności w jego oświadczeniach nie zachwiały jego zdumiewającej stałości po bezlitosnej egzaminacji krzyżowej, która z małemi przerwami trwała przez 60 godzin.

Wczorajszy dzień przyniósł w śledztwie następujące, ważne wydarzenia:

1. — Oświadczenie pułk. H. N. Schwarzkopfa, szefa policji w New Jersey, że Hauptmann w swoim czasie był zatrudniony w tym samym składzie drzewa w Bronx, z którego pochodziło drzewo użyte do zbudowania drabiny służącej do porwania.

2. — Szczegółowe porównania ustaliły bez żadnych wątpliwości, że charakter pisma Hauptmanna jest identyczny z charakterem pisma listów o okup i że każdy z banknotów w $13,750, znalezionych w garażu Hauptmanna, był częścią wymuszonego okupu.

3. — Teorja eksperta, że drabina służąca do porwania złamała się przy schodzeniu porywacza i że dziecko, a może i sam porywacz, zostali pokaleczeni, zdawała się znajdować pewne uzasadnienie w uporczywych pogłoskach, jakoby policja miała informację, że Hauptmann leczył się na skaleczenie nogi wkrótce po porwaniu.

Usiłował zbiec do Europy.

4. — Urzędowe oświadczenie że Hauptmann próbował uciec z Ameryki w 1932 krótko po porwaniu.

Inne odkryte wczoraj fakty wskazywały, że Hauptmann przynajmniej pomagał w porwaniu, jeżeli sam jeden nie był jego sprawcą. Władze podjęły też właściwe kroki z widokiem postawienia więźnia przed trybunałem sprawiedliwości.

Gub. Harry Moore z New Jersey oznajmił, że podpisał papiery potrzebne do wydania Hauptmanna stanowi New Jersey pod zarzutem zamordowania synka Lindberghów przed dwoma i pół roku. Po konferencji z urzędnikami stanowymi i federalnymi gubernator powiedział, że procedura odnośnie do wydania Hauptmanna będzie zawieszona w oczekiwaniu na dalsze postępowanie śledcze.

W międzyczasie, w sądzie policyjnym w Bronx, sędzia Mc Kiniry zatrzymał Hauptmanna bez kaucji do poniedziałku pod zarzutem wymuszenia. Akcja ta była oparta na odkryciu $13,750 z $50,000 zapłaconych jako okup przez Lindbergha, w garażu Hauptmanna przy jego domu w Bronx.

Grał na giełdzie.

Jednem z ważniejszych odkryć wczorajszego dnia było, że Hauptmann, obawiając się, że wpadnie w ręce sprawiedliwości, jeżeli będzie tu wydawał pieniądze z okupu, poczynił przygotowania do wyjazdu do Niemiec, gdzie jego sędziwa matka załagodziła kryminalne zarzuty przeciw niemu od czasu jego ucieczki do Stanów Zjedn. przed jedenastu laty.

Pułk. Schwarzkopf, zapytany przez reporterów, czy znaleźli się jacy świadkowie, którzyby widzieli Hauptmanna blisko miejsca zbrodni, odpowiedział wymijająco.

Wczoraj rano, Hauptmanna, skutego kajdanami, stawiono przed sądem pod zarzutem wymuszenia.

Dr. John (Jafsie) Condon, który był pośrednikiem pułk. Lindbergha i który wręczył był okup jakiemuś mężczyźnie przez mur cmentarny, oświadczył wczoraj, że nie jest pewny, czy tym mężczyzną był Hauptmann.

Żona Hauptmanna, która nie wierzy w winę męża, była wczoraj ponownie indagowana przez detektywów. Oświadczyła ona ponownie, że mąż dostał pieniądze od niejakiego Izydora Fische, swojego przyjaciela, który w grudniu z. r. zmarł w Niemczech. To samo twierdzi Hauptmann.

COWBOY'E TEKSASCY ZABILI SIEDMIU MEKSYKAŃSKICH KONIOKRADÓW.

Prawo Starego Zachodu Działa.

Alpine, Tex., 22 września.— Partja cowboy'ów teksaskich zastrzeliła siedmiu pastuchów meksykańskich na meksykańskiej ziemi karząc ich w ten sposób za pogwałcenie prawa starego Zachodu — prawa przeciw kradzieży koni. W „ekspedycji karnej" wzięli udział żołnierze meksykańscy.

A. F. Robinson, superintendent obozu C. C. C., położonego o 90 mil na południe od Alpine, doniósł, że Elmo Johson, właściciel folwarku w Teksas, z którego stadniny meksykańscy koniokradzi zabrali konie, odzyskał większość swojej straty.

Kiedy partja cowboy'ów teksaskich, wezwanych na pomoc przez Johnsona, dopadła i otoczyła meksykańskich koniokradów, wywiązała się strzelanina, w której siedmiu Meksykanów padło zabitych. Reszta poddała się. Z pościgu nikt nie został raniony.

KAZIMIERZ GLIŃSKI

Szlachcic Na Zagrodzie

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.

(Ciąg dalszy)

— Ja... król?

— Jeżelim ja wojewoda?

Zmierzyli się wzrokiem.

Wtem z sąsiedniej komnaty, snać zasłyszawszy spór, Władysław wyszedł. Zbliżył się szybko i ujmując uprzejmie rękę pana Onufrego, rzekł wesoło:

— Nakoniec wybrałeś się do nas, kochany sąsiedzie. Ja szczerem sercem witam waćpana, no... a wraz ze mną...

Nie dokończył, lecz dość tych słów dla pana Onufrego było, by szerszą piersią odetchnąć i nie czuć się obcym wśród tego otoczenia obcego.

— Kto tam? — dał się słyszeć głos stolnika.

Przez czoło pana Władysława przebiegła chmura, jakby ją nagły wiatr przygnał i wnet rozpędził. Odsunął kotarę, w drzwiach stanął i głosem pełnym rzucił w głąb komnaty:

— Pan Kasza!

Słychać ruch, kroki czyjeś...

W ościeży ukazał się pan Powała.

— Co słyszę?... pan Kasza! — aż echa zadzwoniły we wszystkich rogach komnaty. — Pan Kasza!... Gość niespodziewany, a tak głośno zaanonsowany przez syna mojego. Co za honor dla powolnego służki, jakim jest solnik kamieniecki. Podnóżkiem ścielę się do stópek waszmości... Chciałbym rzec: niegodny! ale boję się, byś waćpan się nie obraził. Proszę tu, do nas, proszę! Nie ceremonij się asan, wżdy kroku pierwszy nie postawię. Przedstawię acana małżonce mojej, która z jaśnie wielmożnym starostą konwersację teraz prowadzi, ale ochotnie ją przerwie, gościa tak zacnego przed sobą widząc. Proszę, uprzejmie proszę!

Tak mówiąc a kłaniając się uniżenie, podprowadził pana Onufrego, który, jak oszołomiony, szedł, do małżonki swojej, siedzącej w robfronach i atłasach przy księciu Diminiku, mierzącego teraz lekko zmrużonemi oczyma pana Kaszę. Cichym chodem posunął się za nimi pan Joachim, na starostę z uśmiechem spojrzał, który palcami po stole zabębnił. Pan Władysław o drzwi się oparł, niespokojnie patrząc na wejście do komnat dalszych, skąd dobiegały ciche głosy niewieście. Snać, że i tam liczna kompanja była. Za krzesłem stolnikowej stało kilka niewiast z fraucymeru, wieku poważniejszego: za krzesłem starosty kilku z dworzan jego, pomiędzy którymi i Domaradzki był, wyglądający, jako sosna wśród nasienników lasu młodego.

Pan Onufry z szacunkiem ucałował rękę pani Doroty, staroście się skłonił, i zwracając się do pana Atanazego, rzekł:

— Winienem grzechu, że tak późno należne homagium składam miłości waszej, ale mam nadzieję, że tę mimowolną opieszałość wasza miłość łaskawie wybaczyć mi raczy.

— Z góry masz absolucję, panie pańciu! a rad jestem, żeś dziś do nas przyszedł, w dniu, w którym jaśnie wielmożny starasta, jako pana Potockiego dziewosłęb, progi domu mojego przestąpił. Jednym więcej świadkiem zrękowin dziewki mojej będziesz.

Raz wymierzony był silnie i nieoczekiwanie. Twarz stojącego u drzwi pana Władysława pobladła, oczy wszystkich zwróciły się ku panu Kaszy, któremu teraz nie tajno było, że tajemnica jego serca przez pana starostę zdradzoną została. Ale nie drgnął, nie zachwiał się, choć go podrażnił drwiący uśmiech, dostrzeżony na ustach pana Joachima. Pokręcił wąsa, pół twarzą zwrócił się do pana Potockiego i rzekł:

— Ważny dzień, nie przeczę! Szkoda jeno, że z wysłaniem dziewosłębów opóźniłeś się nieco waszmość.

— Jakto? — odezwał się pan Joachim.

— Zrękowin nie będzie... serce panny Ewy jest moje!...

Była chwila ciszy... Zdawało się, że wszystkim dech w piersi się zaparł. Starosta, który miał zabębnić, palce podniósł i w powietrzu je zatrzymał, stolnikowa poruszyła się w krześle, a mars gniewu zarysował jej czoło, pan Powała, zdumiony śmiałością, słowami i spokojem pana Kaszy, pochylił się, gębę rozdziawił, jakby uszom swoim nie wierzył, Domaradzkiemu włosy wszystkie na głowie stanęły, jeden tylko Władysław postawy nie zmienił, z założonemi rękami stał o podwoje wsparty i nieruchomemi oczyma patrzył na drzwi przeciwległe.

Nagle Potocki, któremu krew zalała oczy, zbliżył się do pana Onufrego i przez zaciśnięte zęby rzucił:

— Czy zastanowiłeś się waćpan, że w tem, co powiedziałeś, obraza jest?

— Czyja!

— Może... domu Powałów, może... moja!

— Nie widzę do bronienia domu Powałów danego waćpana mandatu, co zaś do waszmość pana obrazy, to znosisz ją od dawna!

— Co asan pleciesz? — odezwała się stolnikowa.

Pan Onufry zwrócił się ku niej, skłonił się i rzekł:

— Nie bajki, jaśnie wielmożna pani. Ta pierś (tu z mocą uderzył) więcej wie od was wszystkich. Zechciejcie jeno, jako słuchacze dobrzy, a litościwe i rodzicielskie serce mający — ty, panie stolniku i ojcze, i ty, pani miłościwa i matko! zechciejcie do niej ucho przyłożyć, a jako skrzypka strojna, wyśpiewa wam melodje przedziwne. Znajdziecie tam i Salomonową pieśń nad pieśniami i dziękczynny hymn Dawidowy i moje własne pacierze, moje Ave Maria, jako pozdrowienie szczęścia, które się w łonie mojem poczęło, w tej piersi, pochylonej dziś ku wam, gdy zakołysała się na niej, w uścisku bezgrzesznym, droga, umiłowana głowa córy waszej! Nie jakom złodziej po ono szczęście dybał do zamku waszego, przyprowadziłeś mi je sam, jaśnie wielmożny panie, w dom mój i już ostało tam na wieki wieków, i już nie mocen jesteś z serc naszych go wydrzeć, ni z dusz naszych, ni z wiecznotrwałej pamięci. Prosiłem pana starostę, by w mojem imieniu wam się pokłonił, ale umknął... Więc sam przybyłem i oto suplikację do was zanoszę, prosząc, byście się nie sprzeciwiali woli Bożej i ni dla tej, którą umiłowałem, ni dla mnie tyranami nie byli...

Ugiął kolana.

— Waćpan z czubków uciekłeś! — wrzasnął stolnik.

Pan Onufry podniósł się.

— Przybyłem z Paniowic, ze znajomej wam dobrze sadyby, mości stoniku!

— Ty... Ewa?

— Tak, ja... Ewa.

— Panie Kasza! za długo ta krotochwila się ciągnie... Wyjść proszę!

U przeciwległych drzwi szmer się zrobił. Władysław się poruszył, poruszyli się wszyscy.

— Ewo! — zawołał stolnik, dostrzegłszy córkę.

Weszła otulona w szaty błękitne, bardzo cicha i bardzo blada, a od snów wszystkich piękniejsza. Weszła, spojrzała po obecnych, a widząc wszędzie twarze przerażone, gniewną postać ojca, mars na czole matczynem, starostę ruchem powolnym uchodzącego za krzesło, płonące oczy pana Joachima, bladą, jak księżyc, twarz brata i spokojnie patrzącego na nią kochanka — zbliżyła się do niego i przytulając do jego ramienia głowę swą złotą, rzekła cichym lecz pewnym głosem:

— Nie chcą nas!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Prof. Jerzy Bojanowski Dyryguje Operę "Halka".

W Niedzielę, 21go Października w Chicago Civic Opera.

Miło nam zawiadomić Szan. Polonję w Chicago, że Polsko-Amerykańskie Tow. Operowe, które wystawia naszą narodową operę „Halka" w niedzielę, 21 października w Chicago Civic Opera, uzyskało na swą korzyść nowy atut. Rzeczą ogólnie wiadomą jest, jak ważną rolę odgrywa dyrygent opery. Od niego zależy sprawność orkiestry, chórów, solistów, jednem słowem jest to dusza opery. Na zaszczytne to stanowisko został zaproszony ogólnie znany tutejszej Polonji prof. Jerzy Bojanowski. Wykazał on swe zdolności w poprzednich swoich występach i odpowiednią ocenę krytyków muzycznych w pismach amerykańskich.

Ujęcie batuty nad operą „Halka" przez prof. Bojanowskiego, jesteśmy pewni, zostanie przyjęte przez ogół z wielkiem zadowoleniem i zapewni samej operze wysoki poziom artystyczny, do czego za wszelką cenę dąży Polsko Amerykańskie T-wo Operowe.

Wczoraj wieczorem odbyła się pierwsza próba chórów pod kierunkiem p. Bojanowskiego.

Maryla Karwowska i Janusz Popławski, artyści Warszawskiej Opery, zaangażowani na główne partje Halki i Jontka, już dziś wyjeżdżają z Gdyni i będą debjutować w Ameryce 7go października w tej operze w New Yorku. Sądząc z ogólnego zainteresowania się operą „Halka" Chicago Civic Opera będzie wypełniona po brzegi publicznością żądną szlachetnej i kulturalnej rozrywki.

Dla wygody publiczności bilety są już do nabycia w miejscach zwykłej przedsprzedaży.

Jutro Bankiet Jubileuszowy Tow. Elizy Orzeszkowej.

Jutro, dnia 23go września, o godzinie 6tej wieczorem, w Auditorjum św. Trójcy, p. nr. 1443 ul. West Division odbędzie się bankiet połączony z programem i zabawą taneczną, z okazji 30tej rocznicy założenia Towarzystwa Elizy Orzeszkowej grupy 44tej Związku Polek w Ameryce.

Jubilatki zapowiadają, że program będzie piękny, przeplatany mowami najwyższych urzędniczek tej organizacji. Po bankiecie, przy doborowej muzyce tańcami bawić się będą mogli goście do późnej pory.

Komitet z prezeską na czele czyni wszystko, aby tylko impreza jutrzejsza wypadła ku ogólnemu zadowoleniu. Grupa ta, ciesząca się powodzeniem niezwykłem, posiada dość sporą liczbę dziewczątek w swoim Wianku.

Wyrodna matka.

New York. — Niejaka Eileen MacBeth, której mąż utopił się niedawno w East River, w napadzie pijackiego szału wyrzuciła swoją 14-miesięczną córeczkę z 5-go piętra na bruk. Aresztowana, nie zapierała się swego czynu wyrażając pragnienie, aby dziecko zabrane w ciężkim stanie do szpitala, umarło.

Srebrny Jubileusz Klubu Obyw. Im. Ks. Józefa Barzyńskiego Na Jadwigowie.

Klub Obywatelski im. Ks. Józefa Barzyńskiego, założony przez X. Jana B. Obyrtacza, C. R. na Jadwigowie, obchodzi jutro srebrny jubileusz czyli 25-ciolecie swego założenia. Uroczystość ćwierć wiekowej egzystencji, Klub rozpocznie Mszą św. dziękczynną w kościele św. Jadwigi, która odprawiona zostanie na intencję klubu o godzinie 10:30 rano. Na tej Mszy św. członkowie Klubu przystąpią wspólnie do Komunji św. Wieczorem, począwszy o godzinie 5ej, w sali parafjalnej rozpocznie się bankiet jubileuszowy z programem, po którym nastąpi zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej muzyki. Na bankiet wybierają się członkowie z rodzinami, goście, przyjaciele i sympatycy klubu, wśród których będą przeważnie parafjanie Jadwigowa. Pierwszy zarząd klubu stanowili: kapelanem był założyciel klubu i ówczesny proboszcz parafji św. Jadwigi, X. Jan B. Obyrtacz, C.R.; prezesem, Jan Sakwiński; wiceprezesem, Konstanty Sokołowski; sekretarzem protokółowym, Roman Kledzik; sekretarzem finansowym, Walenty Slosarzyk; kasjerem, Jan Kończykowski. Zarząd zaś obecny tworzą: X. proboszcz Franciszek Dembiński, C.R., kapelan; Stanisław Lorenz, prezes; Antoni Kosiba, wiceprezes; Jan Grzemski, sekretarz; Józef Wojciechowski, kasjer; Stanisław Śniegocki, Stanisław Ferański i Antoni Czerwiński, radni; Jan Nowosielski i Jan Onopa, marszałkowie; Franciszek Ścibior, mistrz ceremonji; Stanisław Parzych, gospodarz własności klubu; Piotr Gall i Ignacy Kiełbassa, chorążowie. Komitet uroczystości jubileuszowej dokłada wszelkich starań ażeby wypadła ona jak najpomyślniej. Do komitetu wchodzą: Wiktor Kula, alderman Zefiryn H. Kadow, Antoni Pruszyński, Józef Jarecki, Bernard Michalak, Jan Szymkowski i Antoni Czerwiński.

Jutro Uroczystość Zw. Klubów Małopolskich.

Związek Klubów Małopolskich drogą niniejszej korespondencji zwraca się z uprzejmem zaproszeniem Polonji na 5tą rocznicę założenia Centrali Zw. Kl. Małopolskich, oraz za Chrzestnych do poświęcenia sztandaru ofiarowanego nam przez firmę „Polonia Sewing Machine and Music Company." Uroczystość odbędzie się jutro.

Sądzimy, że Szanowni Rodacy nie odmówią nam naszej prośby, gdyż wspólne cele i ideały wiążą nas i prowadzą do jednego celu, a celem tem jest harmonja i trwałość w zakresie niesienia pomocy dla stron rodzinnych braciom za oceanem, jako też i tu w przybranej ojczyźnie.

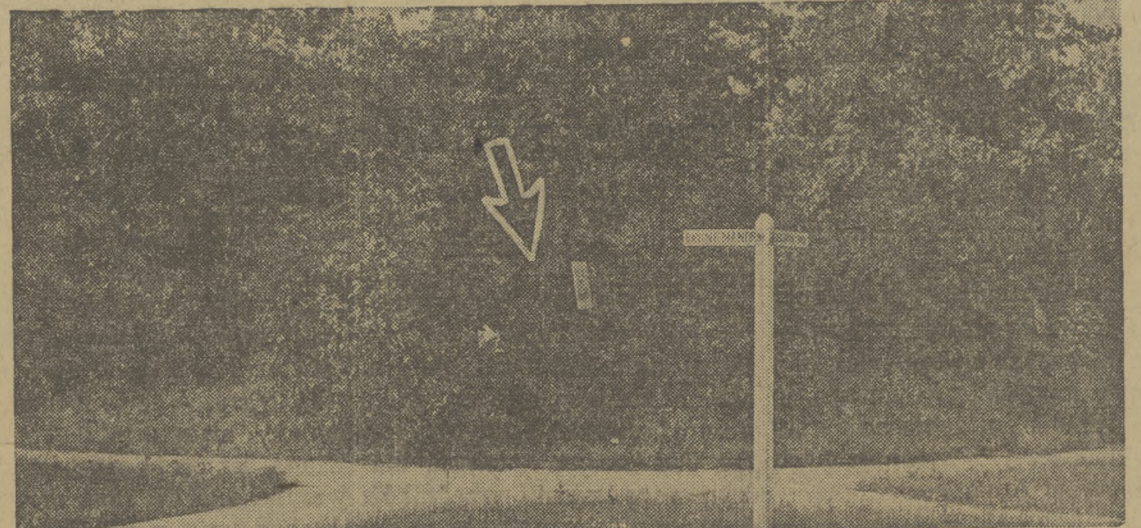
Program uroczystości poświęcenia sztandaru: Zbiórka na sali Zjednoczenia PRK., przy Augusta i Milwaukee ave., jutro, o godzinie 1:30 po południu; wymarsz z muzyką do kościoła śś. Młodzianków. O godzinie 2:30 będzie odprawione nabożeństwo i kazanie, a po nabożeństwie będzie pochód ulicą Superior, Ashland, Augusta, na salę Zjednoczenia, gdzie będzie wykonany program artystyczny jak śpiew, muzyka, taniec narodowy, oraz przemówienie wybitnych mówców. Po programie zabawa taneczna.

Wierzymy, że Szanowni Rodacy zaszczycą nas swoją obecnością i wezmą udział w programie, na który zaprasza Komitet Uroczystości Jubileuszu: — **Stanisław J. Piotrowicz**, przewodniczący; **Michał Buliński, Franciszek Bogusz, Stanisław Richter i Władysław Zachacki.**

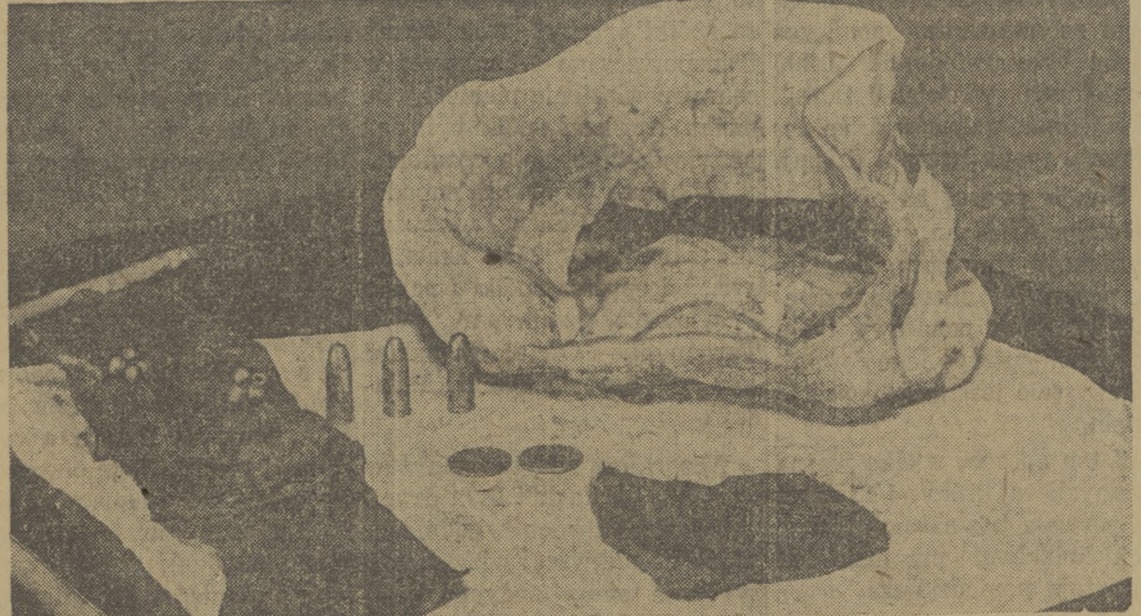
PROGRAM NA SALI.

1. Uroczystość na sali o godzinie 4ej zagai p. M. Buliński, powoła na przewodniczącego p. S. J. Piotrowicza, na sekr. P., p. M. Sambor.
2. Odegranie hymnów amerykańskiego i polskiego
3. Rozwinięcie sztandaru przez ofiarodawcę p. J. Buchanica oraz wręczenie go prezesowi Zw. Kl. Małopolskich p. S. Babiarzowi.
4. Mowa prezesa ZNP. p. J. Romaszkiewicza.
5. Śpiew Chóru Dudziarz.
6. Mowa prezesa Zjednoczenia PRK., p. J. Olejniczaka.
7. Mowa prezeski Związku Polek, panny Emilji Napieralskiej.
8. Śpiew solo, panny M. Gruszczyńskiej.
9. Przemówienie prezesa Ligi Morskiej i Rzecznej, p. R. Matuszczaka.
10. Przemówienie prezesa Związku Podhalan, p. H. Lokańskiego.
11. Przemówienie komendanta z Posterunku Teodora Roosevelta.
12. Śpiew duet z godziny radjowej Rataja, panny M. Gruszczyńskiej i p. H. Furmaniak.
13. Mowa Konsula Generalnego p. Dr. J. Szygowskiego.
14. Taniec Krakowiak w strojach narodowych.
15. Podziękowanie w imieniu Związku Klubów Małopolskich przez p. Stanisława J. Piotrowicza.

Tu Znaleziono Zwłoki Dziewczyny, Do Tej Pory Nie Identyfikowane.



Rycina przedstawia zarośla przy Ravinia Manor drive i Sheridan road, gdzie znaleziono zwłoki dziewczyny. Strzałka wskazuje miejsce, gdzie zwłoki leżały. Głowę ofiary znaleziono 12 sierpnia.



Przedmioty wyżej podane znaleziono obok zwłok dziewczyny. Zygmunt Rogodziński, narzeczony Ruty Małgorzaty Olson, z Highland Park, został aresztowany.

Pierwsze Posiedzenie Tow. Białych Husarzy.

Dnia 11go września odbyło się pierwsze posiedzenie nowozorganizowanego towarzystwa młodzieży Białych Husarzy w sali Ad Astra. Na posiedzeniu tem obrano nowych urzędników do których w skład wchodzą: A. Mazewski, prezes; E. Brzoska, wiceprezes; I. Sypniewski, wiceprezeska; C. J. Kupiec, sekretarz protokółowy; A. Pułtorak, sekretarka finansowa; T. Sypniewski, kasjer; J. Kupiec, marszałek. — Klub młodzieży polskiej Białych Husarzy był zorganizowany w celu zapoznania się z polskiem społeczeństwem, nauką, muzyką, sportem, itp. To też klub się składa przeważnie z studentów i studentek, którzy interesują się wielce i pracują dla klubu z wielką chęcią.

Następne posiedzenie towarzystwa Białych Husarzy odbędzie się dnia 4go października w sali Polonja pnr. 2034 Milwaukee Avenue.

Listonosz zrobił 200,000 mil.

Keokuk, Ia. — William Gross listonosz, który w ciągu 27 lat doręczył w jednym rejonie rezydencyjnym około 2,000,000 listów i przesyłek i zrobił 200,000 mil, idzie na pensję po 32 latach służby

Fenicjanie i Kartaginczycy, Grecy i Rzymianie z bojaźnią wielką przepływali słupy Herkulesa (Gibraltar).

Wznowienie układów z Rosją.

Washington. — W najbliższej przyszłości będą wznowione sowiecko - amerykańskie układy dłużnicze, zerwane dwa tygodnie temu, kiedy Prezydent Roosevelt odrzucił rosyjskie żądania pożyczek i kredytów na $200,000,000. Ambasador Trojanowskij został upoważniony przez rząd sowiecki do wznowienia pertraktacyj z departamentem stanu.

Rzepicha, podług podania, była to żona Piasta.

Od wódki...

Dwaj przyjaciele Modest i Tadzio spotkali się wieczorem na Starem Mieście.

— Jak się masz, Tadziu?

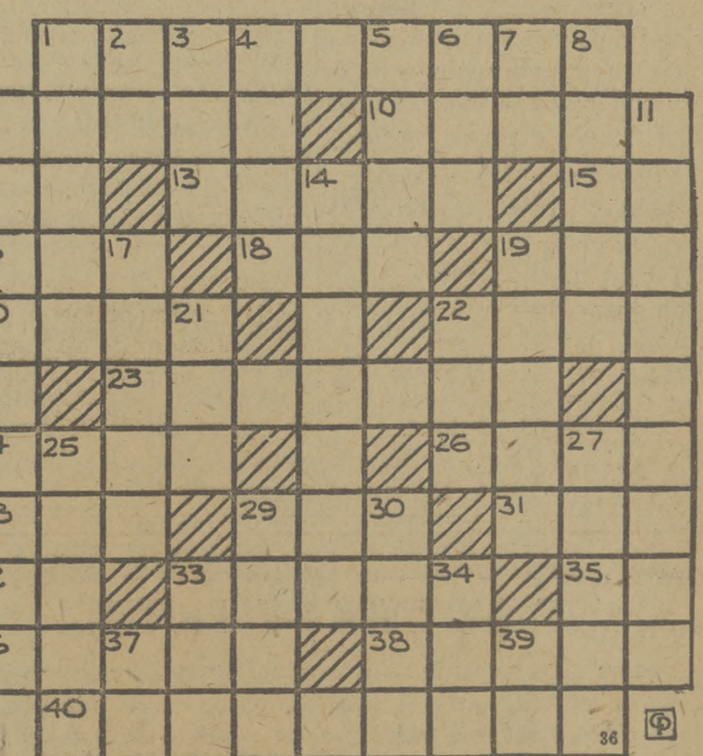
— Jak się masz, Modziu?! Ale mi dziwnie dziś wyglądasz Wydajesz mi się znacznie niższy...

— To od wódki...

— Jak to od wódki? Co ty mówisz za głupstwa! Dlaczego od wódki?

— To ty nie wiesz, że wódka człowieka poniża?

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—A writer of history
9—A deformation of the foot (turns inward)
10—Ancient
12—Sky blue
13—Pertaining to the nose
15—To depart
16—One hundred years (abbr.)
18—To disencumber
19—A portion of a curved line
20—A playing card
22—A species of the sandpiper
23—An underground prison
24—Persistently scolds
26—A lion's cry
28—Solemn wonder
29—A feminine pronoun
31—Japanese monetary unit
32—Tantalum (symbol)
33—Packing boxes
35—Radium (symbol)
36—A mistake
38—A month
40—To skim

DOWN

1—A filbert
2—Ireland (abbr.)
3—The heavenly body of light
4—A Russian ruler (before 1919)
5—A highway
6—Indisposed
7—Advertisement (abbr.)
8—An etheopian
9—To inoculate with vaccine
11—Occurring in the night
14—A tennis term
17—To poke with the elbow
19—To harass
21—An omnibus
22—An ancient Hebrew measure
25—A judgment
27—A loftily placed nest
29—A stringed instrument
30—Twenty quires
33—The sine of the complement of an arc (abbr.)
34—A mineral spring
37—A note of the diatonic scale
39—Right (abbr.)

Answer to previous puzzle

S	E	T	O	N	#	H	A	V	O	C
E	M	E	N	D	#	E	R	E	#	H
L	U	R	E	#	R	E	T	I	N	A
F	#	M	I	N	E	D	#	N	I	L
C	O	#	D	I	D	#	D	E	L	L
O	#	M	A	P	#	M	U	D	#	E
L	O	I	S	#	C	U	R	#	O	N
O	R	A	#	C	O	M	A	S	#	G
R	E	S	T	E	D	#	B	A	R	E
E	#	M	O	N	#	F	L	I	E	R
D	#	A	N	T	#	C	E	L	L	S

NOTATKI REPORTERA

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

Poszukuje swego brata, p. Mikołaja Gołębiowskiego.

Z Polski otrzymaliśmy wczoraj list z prośbą o podanie, że p. Mikołaj Gołębiowski, przebywający od przeszło 25 lat w Stanach Zjednoczonych, poszukiwany jest przez brata, p. Marcina Gołębiowskiego. Poszukiwany dawniej zamieszkiwał w Nowy Jorku, gdzie był właścicielem restauracji, obecnie posiada farmę. Liczy lat około 50, urodził się w Warwareńcach, powiat Trembowla, województwo Tarnopol, syn pp. Józefa i Agnieszki z Bedryjowskich. Poszukiwany lub osoby znające miejsce jego obecnego zamieszkania raczą się zgłosić listownie na adres: Marcin Gołębiowski, Chrzanów, ul. Śląska 726, Polska.

* * *

Redaktor J. Przydatek powrócił.

Redaktor naczelny Dziennika Chicagoskiego, p. J. Przydatek, powrócił z Polski, gdzie bawił z wycieczką dziennikarską jako Prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce, i jako delegat na Zjeździe Polaków z Zagranicy.

Korzystając z pobytu w Polsce, p. red. J. Przydatek zwiedzał także inne kraje w Europie — Czechosłowację, Austrję, Włochy i Szwajcarję — podróżując z rodziną: żoną i dwiema córkami, uczennicami Akademji Sióstr Nazaretanek. W czasie pobytu w Rzymie, Państwo Przydatkowie byli na audjencji u Ojca św. w letnim pałacu papieskim pod Rzymem w Castel Gandolfo.

Pan red. J. Przydatek już powrócił do pracy w redakcji, a w banku National Security Bank of Chicago przy Ogden, Milwaukee i Chicago, którego to banku red. J. Przydatek jest wiceprezesem — będzie urzędował od poniedziałku w godzinach jak dawniej: od 1szej do 3ciej po południu.

* * *

Obrabowany z ubrania rozpoznał swoich napastników.

Czterech młodzieńców wczoraj rano pochwyciła policja i tych identyfikował Jakób Wakolczyk, lat 39, z pnr. 4911 S. Maplewood avenue. Mają to być ci sami, którzy obrabowali go z ubrania i przekazu w sumie $23.86, a potem obili do utraty przytomności. Młodzieńcy ci również oskarżeni są o obrabowanie Antoniego Skimukusa, z pnr. 4352 S. California avenue. Aresztowani byli. Edward Witkowski, lat 22, z pnr. 5035 ul. S. Wood; Władysław Bogacz, lat 22, z pnr. 5001 ul. S. Throop; Stanisław Kmiński, lat 18, z pnr. 4459 ul. S. Honore i Wiktor Różański, lat 21, z pnr. 4608 ul. S. Honore.

* * *

Zwłoki Kotowskiego znaleziono na strychu.

Zwłoki Piotra Kotowskiego, lat 65, znalazła policja wczoraj na strychu domu mieszkalnego pnr. 1343 ul. S. Paulina. Śmierć Kotowskiego spodowała wada serca, jak opiewa raport.

* * *

W przyszłą środę, w kwaterze weteranów.

Oddział Pomocniczy Pań przy Posterunku Pułaskiego, nr. 86 Amerykańskiego Legjonu urządza w przyszłą środę, dnia 26go września, o godzinie 8ej wieczorem zabawę karcianą i kostkową. Zabawa ta odbędzie się w kwaterze własnej weteranów, pnr. 1558 No. Hoyne avenue; bilety do nabycia przy kasie.

* * *

Okaleczony podczas upadku zmarł.

Józef Lajek, lat 45, z pnr. 5024 ul. S. Paulina wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu z ran, jakich doznał dnia 10go września, gdy upadł przypadkowo na bruk.

* * *

Podał fałszywy raport o rabunku.

Edward Zeleński, lat 23, dozorca stacji gazolinowej wczoraj skazany był na zapłacenie $1 kary w sądzie na stacji policyjnej Shakespeare. Stając przed sędzią Zeleński przyznał się do podania policji fałszywego raportu o rabunku, jakiego on miał paść ofiarą. W kasie na stacji gazolinowej brakowało $30, później dowiedziano się, że Zeleński sobie sumę tą przywłaszczył. Obiecał w sądzie pieniądze oddać swemu pracodawcy, co też po rozprawie uczynił.

* * *

Skradł licencję automobilową sędziego.

Oskarżony o skradzenie licencji automobilowej z maszyny należącej do sędziego Hugo M. Frienda, urzędującego w sądzie okręgowym, Leonard Smith, lat 27, z pnr. 258 ul. W. 117-ta wczoraj został skazany na 90 dni więzienia miejskiego. Wyrok ten wydał sędzia Graber, w sądzie dla spraw automobilowych. Automobil sędziego Frienda stał przed domem pnr. 200 ul. East Monroe, kiedy to Smith przywłaszczył sobie płyty licencyjne.

* * *

CWA. zatwierdziła plan budowy mostu na Ashland avenue.

Administracja federalna CWA. wczoraj zatwierdziła plan budowy mostu nad rzeką Chicago przy North Ashland ave. Teraz ten sam plan czeka na zatwierdzenie przez wydział stanowy dróg. Kontrakt na budowę mostu w miejscu wyżej podanem otrzymała kompanja kontraktorska Underground Construction Company, a koszt budowy wynosić ma $296,331.

* * *

Ścigany przez bandytów musiał stanąć i oddać im $2,000.

Ośmiu mężczyzn w dwóch automobilach wczoraj wieczorem ścigało Morrisa Gershuny, dystrybutora, zamieszkałego pnr. 2136 Lincoln Park West. Przy narożniku Ashland ave. i ulicy Ohio ścigany maszynę wstrzymać musiał, gdyż kule rewolwerowe podziurawiły dwie opony gumowe. Napastnicy zrabowali $2,000 jakie Morris skolektował podczas dnia, o czem zdał raport na stacji policyjnej przy North Racine ave. Biuro kompanji tabaczanej, dla której Gershuny pracuje, znajduje się pnr. 538 Milwaukee avenue.

* * *

Walenty Bien, z Bien Motor Sales, uwolniony.

Walenty Bien, właściciel Bien Motor Sales, pnr. 1708 S. Ashland avenue wczoraj już po pierwszem balotowaniu został uwolniony przez ławę przysięgłych po rozprawie przed sędzią Groverem C. Niemeyerem, w sądzie kryminalnym. Bien oskarżony był o zamordowanie Antoniego Wilka, lat 36, z pnr. 3146 ul. W. 42ga. Prokuratorja starała się podczas rozprawy wykazać, że do zamordowania Wilka przyczynić się miała zazdrość męża, który posądzał żonę o niedozwolone stosunki z Bienem. Obrona zaś w osobach Jakóba M. Burke i Jerzego Crane jednak udowodniła, że tak nie było, gdy w sądzie przedstawiono panią Marję Wilk, wdowę, która zeznała że z Bieniem nie łączyła ją żadna przyjaźń. Bien w swojej obronie powiedział, że zastrzelił Wilka broniąc własnego życia. Wilk zaatakował go będąc pod wrażeniem, że Bien jest powodem, iż żona go opuściła. Pani Wilk, matka dwojga dzieci, zeznała, że opuściła męża dlatego że był brutalem. Wilk zastrzelony został przez Biena dnia 25go maja, br., przed składem automobilowym.

* * *

Dr. Czachorski sprzedał aptekę Bagińskiemu.

Dr. Jan A. Czachorski sprzedał przed kilkoma dniami aptekę mieszczącą się pnr. 13300 Brandon avenue, w dzielnicy Hegewisch, młodemu aptekarzowi, p. Antoniemu Bagińskiemu, zamieszkałemu na Fidelisowie. Pan Bagiński jest graduantem Uniwersytetu Illinois.

* * *

On lat 72, ona lat 37; dzisiaj ślubowali.

Józef Pasurka, lat 72, i pani Berta L. Shoneberger, lat 67, obaj zamieszkali pnr. 1839 ul. Mohawk wystarali się wczoraj o licencję i dzisiaj ślubowali w kościele św. Michała. Tak żona p. Pasurki jak i mąż pani Schoenberger zmarli dwa lata temu. Pasurka jest dziadusiem, ma bowiem 12 wnuków i wnuczek i jednego prawnuka. Z pierwszą żoną spędził 52 lata w tem miłem jarzmie małżeńskiem, gdy zaś pani Schoenberger żyła z pierwszym mężem lat 40. Huczne weselisko odbywa się dzisiaj w domu państwa młodych przy ulicy Mohawk.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The minuend is that number from which another number is to be subtracted..........			
2. Loath is classed as a noun in the English language			
3. The leucoma is a white opacity of the cornea of the eye			
4. James K. Polk was the tenth president of the United States			
5. "Pro tanto" is Latin for "for so much"..........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 8.

Z CRAGIN.

Klub Obywatelski im. Króla Władysława Jagiełły, skupiający się przy parafji św. Stanisława B. i M. w Cragin, urządza zabawę taneczną połączoną z wieloma niespodziankami, jutro w niedzielę, dnia 23go września, w sali parafjalnej, przy N. Lorel ave. pomiędzy Belden i Fullerton ave. Bilety są po nader przystępnej cenie i- można je nabyć przy wejściu do sali. Komitet w skład którego wchodzą energiczni pracownicy, dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jak najlepiej i najpomyślniej. Będzie to pierwsza powakacyjna zabawa, która powinna ściągnąć doborowe towarzystwo młodych i starszych. Muzyka pierwszorzędna będzie przygrywać dla miłośników tańca, a buffet z napojami i kuchnia z zakąskami do dyspozycji wszystkich uczestników zabawy bez względu na wiek i płeć. Dalej więc wszyscy na zabawę jutrzejszą klubowców cragińskich.

Demokraci górą w Wisconsin.

Milwaukee, Wis. — Stanowa lista demokratyczna, na której znajdowali się kandydaci popierający administrację Roosevelta i Nowy Ład, uzyskała największą liczbę głosów w prawyborach w Wisconsin. — Stronnictwo La Follette'a stanęło na drugiem, a lista republikańska na trzeciem miejscu.

Djeta jest to dodatkowa płaca codzienna urzędnikowi za pełnienie czasowo jakiego obowiązku.

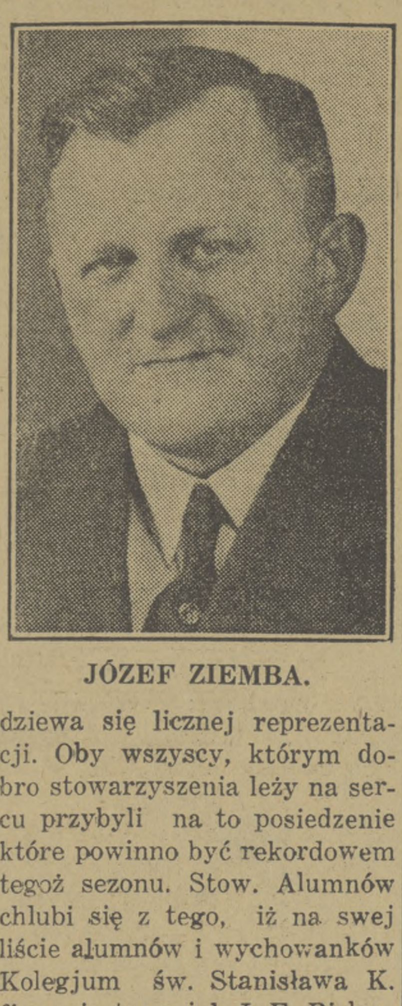
UCZCZENIE TADEUSZA KOŚCIUSZKI.



Wczoraj o 3ej godzinie po południu odbyła się ceremonja złożenia wieńca pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki w Humboldt Parku przez p. A. Woodward'a, sekretarza Izby Handlowej z Kościuszko, Mississippi, który przyjechał specjalnie do Chicago w celu przekonania i lepszego objaśnienia tutejszych organizacyj o mającej się odbyć uroczystości obchodu Stulecia miasta Kościuszko w dniach 3, 4 i 5 października. Pod pomnikiem widzimy pannę Manię Konopę, ubraną w polski strój i 4 krakowianeczki, uczennice Akadamji Najświęszej Rodziny i dwie harcerki reprezentujące Związek Narodowy Polski. Był tam również cały zarząd Komitetu chicagoskiego w osobach: pani A. Górnej, prezeski, p. E. Odalskiego, współprzewodniczącego, p. K. Szczepańskiej, sekretarki, dra. Konopy, przedstawicieli Macierzy Polskiej i przedstawicieli Zjednoczenia P. R. K., oraz pani Marji Piątkiewiczowej, dożywotniej wiceprezeski Ligi Morskiej i Rzecznej i wielu innych.

Powakacyjne Posiedzenie Alumnów Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

Skończył się okres wakacyjny a miejsce to zajął okres jesienny, kiedy to powoli nastają dni chłodniejsze i wieczory dłuższe, doskonale nadające się do urządzania bądź to zebrań lub innych afer ku wspólnej rozrywce i zabawie. Stowarzyszenie Alumnów odbędzie posiedzenie powakacyjne w przyszły poniedziałek, dnia 24go września, w sali muzycznej, na trzeciem piętrze gmachu wyższej szkoły im. Arcybiskupa Webera, 1456 W. Division ul., począwszy o godz. 8ej wieczorem. Na tem posiedzeniu będą rozpatrywane ważne sprawy, których jest spora liczba do załatwienia. Pozatem dr. Jan J. Liss, prezes Stow. Alumnów, jak również p. Edmund Bawełek, przewodniczący komitetu zabaw, planują przysposobić taki program, jakiego jeszcze nie było. Na głównego mówcę zaproszono jednego z przedniejszych graduantów tej wyższej polskiej i katolickiej uczelni dla chłopców. Nim jest p. Józef Ziemba, zarządca miejskiego sanatorjum tuberkulicznego, wszystkim członkom dobrze znany.



JÓZEF ZIEMBA.

Zarząd Stowarzyszenia spodziewa się licznej reprezentacji. Oby wszyscy, którym dobro stowarzyszenia leży na sercu przybyli na to posiedzenie które powinno być rekordowem tegoż sezonu. Stow. Alumnów chlubi się z tego, iż na swej liście alumnów i wychowanków Kolegjum św. Stanisława K. figurują tacy, jak J. E. Biskup Stanisław Wincenty Bona, D. D., prof. M. S. Szymczak, sędzia Edward Scheffler, p. S. Kolanowski i setki innych.

Duba Po Aresztowaniu Przyznał Się Do Zabicia Porucznika Policji.

Przed sędzią Franciszkiem Borrellim, w sądzie municypalnym wczoraj stawał Władysław Duba, lat 28, z Oaklawn, cierpiący na pomieszanie zmysłów, który przyznał się do zabicia porucznika policji, James F. Day, lat 71, ze stacji Gresham, którego zwłoki znaleziono na próżnej parceli.

Aresztowany przez policję ze stacji Woodlawn Duba chętnie przyznał się do zamordowania porucznika, a potem na miejscu przedstawił policjantom jak zbrodnię dokonał.

„Leżałem na trawie", mówił Duba, „nagle przebudził mnie pewien mężczyzna. Chwyciłem za pałkę jaka leżała obok mnie i uderzyłem nią tego, który mnie kopnął. Padł on na trawę, zaciągnąłem go następnie na miejsce, gdzie zwłoki znaleziono i zabrałem wszystko co posiadał. Pieniądze zatrzymałem, a resztę rzuciłem obok tego człowieka."

Duba nie tak dawno temu znajdował się pod kluczem w zakładzie dla obłąkanych w Dunning. Z tego, że człowieka zamordował nic sobie nie robi; obsypany pytaniami śmieje się i chętnie odpowiada, nie kryjąc faktu, że on to zabił porucznika policji.

LUDNOŚĆ RUSKA BRONI SIĘ PRZED TEROREM O. U. N.

Lwów, 22 września. — Rada gminna powiatu brzeżańskiego powzięła charakterystyczną uchwałę, stwierdzającą raz jeszcze, że podnoszony fakt, iż spokojna ludność wiejska we wschodniej Małopolsce teroryzowaną jest przez znikomą garstkę mołojców ukraińskich.

Asumpt do postawienia sprawy na porządku dziennym obrad rady dały powtarzające się od pewnego czasu wypadki złośliwego zniszczenia plonów rolnych przeciwnikom politycznym oraz uszkodzenia godeł państwowych.

Rada gminna stwierdza — brzmi uchwała — że akty terorystyczne wyrządzane narodowi ruskiemu, są dotkliwą krzywdą i są objawem szaleństwa ze strony zainteresowanych polityków, kierowanych przez wrogą dla państwa rękę.

Mając powyższe na uwadze, rada gminna postanawia zwiększyć warty gminne do liczby 20 wartowników każdej nocy, aż do czasu zupełnego zapanowania spokoju, porządku i bezpieczeństwa w gminie. Do pełnienia tej warty powołano mieszkańców gminy od 16—30 lat. Ponadto rada gminna uchwaliła wystąpić do starosty brzeżańskiego z prośbą o zastosowanie najostrzejszych środków aż do obozu izolacyjnego włącznie na wypadek, jeżeli akty terorystyczne nie ustaną.

Z ANNOWA.

W najbliższy wtorek w kościele św. Anny rozpocznie się nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Nowennę poprowadzą miejscowi księża i odprawiać się będzie codziennie przez dziewięć dni włącznie o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Karnawał parafjalny na Annowie zakończy się jutro wieczorem. Kto nie odwiedził karnawału powinien skorzystać z ostatniej sposobności.

*

Posiedzenie Osady nr. 28-my Zjednoczenia P. R. K. odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go b. m. w sali nad kościołem, o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność delegatów i delegatek jest konieczną, gdyż przyjdą pod obrady ważne sprawy i sprawozdanie z sejmu.

Diwa jest to śpiewaczka albo aktorka ulubiona przez publiczność.

Z Franciszkowa.

SPROSTOWANIE.

W ubiegłym tygodniu otrzymaliśmy nadesłane nam cztery notatki do podania ich pod rubryką z Franciszkowa. Życzenie tej osoby, która te notatki nam nadesłała spełniliśmy i notatki te w sobotę minioną zamieściliśmy. Niestety, były one zmyślone i niezgadzające się z prawdą, a które później spowodowały niepotrzebne waśnie i nieporozumienie. Na taki czyn bezczelny może się porwać osoba bez żadnego honoru i bez charakteru; osoba której napewno coś w mózgownicy brakuje.

*

Notatki, jakie nam ta osoba nadesłała były takie: Napisane było, że w sali ob. J. Cygana odbędą się zaręczyny dra Edwarda Marcinkowskiego z panną Wandą Ciosek. Stwierdzono nam później, że ta notatka jest zupełnie zmyślona i ani słówka niema w niej prawdy. Następnie podane było, że odbędzie się zebranie młodzieży w sprawie zorganizowania towarzystwa młodzieży i to nie było prawdą. W trzeciej notatce podane było, że na ślubnym kobiercu w kościele św. Franciszka w dniu 22go września staną p. Edward Godzicki z panną Eleonorą Fiden i p. Franciszek Hanzel z panną Eugenją Łukasik. I to było wierutnem kłamstwem. Takiego ślubu par małżeńskich na Franciszkowie nie było. W czwartej notatce podane było, że w domu Józefa Wacławskiego odbędą się chrzciny. Ostatnia ta notatka przechodzi już ludzkie pojęcie.

*

Przybył do redakcji naszego Pisma długoletni i wielce poważany proboszcz parafji św. Franciszka, ks. Franciszek Jagielski, który z bólem serca wyjaśnił nam całą sprawę, że notatki nam nadesłane były zmyślone i nie zgadzają się z prawdą. Powiedział nam ks. proboszcz, że młody Wacławski jest zdolnym jego organistą, posiadającym spory zasób talentu muzycznego, jest młodzieńcem samotnym i do tego wychowankiem Franciszkowa, u którego takiej afery być nie mogło. Każdy chyba to przyzna.

*

Tej osobie która te zmyślone przez siebie notatki z Franciszkowa nam listownie nadesłała powiemy tylko to, że policja wkrótce ją odszuka, a wtenczas z nią się rozprawimy po ludzku. Jedna już z takich osób, która podawała zmyślone notatki siedzi dziś we więzieniu i ta z Franciszkowa do niego się także dostanie. Taki niecny i ohydny postępek napiętnowania jest godny w całem tego słowa znaczeniu.

Deszczomierz jest to przyrząd do zbierania i oznaczania ilości spadłego deszczu i śniegu.

Z JEFFERSON PARK.

Pod egidą Klubu Obywatelskiego Polonja, w parafji św. Konstancji, odbędzie się w jutrzejszą niedzielę przed kościołem połów czyli „Tag Day" na powodzian w Polsce. Okrutna klęska powodzi jaka dotknęła setki tysięcy naszych braci i sióstr w Ojczyźnie, woła wielkim głosem o jak najwydatniejszą pomoc. Oby ten głos nie przeszedł jutro bez echa.

*

W poniedziałek, dnia 24-go września, w kościele św. Konstancji rozpocznie się dziewięciodniowa nowenna do św. Teresy od Dziciątka Jezus. Nowenna odprawiać się będzie codziennie o godzinie 8-ej zrana i o 7:45 wieczorem. Niechże jak największa liczba czcicieli tej młodej Karmelitanki uczęszcza codziennie na to nabożeństwo nowenny i prosi o łaski potrzebne, a św. Tereska próśb wysłucha i jeżeli tyle Swej dobroci gdzieindziej okazała to i obecnym w tym kościele pomocy Swej nie odmówi.

*

Księża jeszcze nie ukończyli spisu parafjan lecz w dalszym ciągu odwiedzają parafjan, przyczem zbierają dobrowolne ofiary na utrzymanie Kościoła i parafji.

*

Odganizacja Katolickiej Młodzieży pospolicie zwana „C. Y. O." w parafji św. Konstancji, urządza wieczór bokserski czyli tak zwany „Boxing Bouts" w dniu 23go października przy pomocy p. Thomas Bowlera, demokratycznego komitymana.

Samobójstwo bankruta.

Merced, Idaho. — Po napisaniu dwóch listów, John O' Neill, lat 58, popełnił samobójstwo przez okręcenie sobie szyi drutem i zaciśnięciu go kawałkiem patyka — na podobieństwo garoty kubańskiej. Ruina finansowa miała być przyczyną samobójstwa.

Dłoń jest to wewnętrzna strona ręki od przedramienia do nasady palców.

THE TUTTS By Crawford Young



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie .. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

PIEŚŃ POLSKA.

Pieśń polska, która dawniej wzmacniała paczucie polskości, w okresie niewoli, podsycała miłość Ojczyzny, dodawała sił powstańcowi i legjoniście, krzepiła polskiego nauczyciela — przyczynić się musi do zbratania i złączenia się Polonji Zagranicznej z Macierzą w jedną nierozerwalną całość.

Rada Naczelna Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy, doceniając należycie znaczenie muzyki i pieśni polskiej wśród Rodaków na obczyźnie, podjęła intensywną akcję i na tym odcinku kultury narodowej.

Pierwszym etapem na tej drodze jest wydanie w okresie IIgo Zjazdu Polaków z Zagranicy, nakładem Rady Naczelnej Swiatowego Związku Polaków, wielkiego „Spiewnika Orła Białego" na chór mieszany w opracowaniu kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. Wydając śpiewnik na chór mieszany Rada Naczelna zdała sobie jasno sprawę z tego, że właśnie chór mieszany kształci poniekąd instynkt społeczny, podporządkowując jednostkę wspólnej woli i myśli, zaprawiając ją do łączenia pojedynczych wysiłków dla osiągnięcia wspólnych harmonijnych celów. Spiewnik ten wyrósł z potrzeb praktycznych i jest podręcznikiem, w którym każdy kierownik chóru znajdzie pieśni, odpowiadająe naogół potrzebie śpiewaczego zespołu.

Równocześnie ze „Spiewnikiem Orła Białego" Rada Naczelna Swiatowego Związku Polaków wydała „Pieśń Polaków Zagranicą", skomponowaną przez prof. Feliksa Nowowiejskiego do słów Kazimierza Króla, a dedykowaną przez kompozytora Panu Dyrektorowi Stefanowi Lenartowiczowi. Poraz pierwszy Pieśń ta rozbrzmiewa nad brzegiem Polskiego Morza w Gdyni podczas uroczystego koncertu na cześć uczestników IIgo Zjazdu Polaków z Zagranicy.

Oddając „Spiewnik Orła Białego" i „Pieśń Polaków Zagranicą" na usługi kultury muzycznej Rodaków na obczyźnie, Rada Naczelna spodziewa się, że spotka się on z uznaniem wśród Sióstr i Braci naszych zagranicą, a pieśń polska, która dawniej rozgrzewała serca, umacniała ideały i wzmacniała zapał do czynu i zwycięstwa, dziś przyczyni się do złączenia Polonji Zagranicznej z Macierzą.

Zadaniem Rady Naczelnej Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy jest rozkolportowanie Spiewnika i Pieśni Polaków Zagranicą, aby dotarły one do najdalszych zakątków świata, gdzie tylko brzmi mowa polska. Zadaniem waszem Rodacy będzie spopularyzowanie pieśni polskiej, by tem samem dać poznać i odczuć jej piękno obcemu otoczeniu w którym przebywacie.

Nowa Zdobycz Radja.

W ostatnich dniach przeprowadzono w obecności specjalistów-ekspertów angielskich i włoskich nowe doświadczenia, polegające na kierowaniu okrętem przy pomocy fal radjowych. Kierownictwo tego ćwiczenia spoczywało w rękach samego Marconiego.

Próba wypadła znakomicie: yacht Marconiego dobił do Portu, płynąc po drodze ściśle wyznaczonej przez sygnały. Cudem najnowszego wynalazku jest prostota. Tysiączni widzowie z zapartym oddechem przez lunety przypatrywali się manewrom małego stateczka. Zdumienie ich nie miało granic; pomimo, że mostek kapitana był całkowicie osłonięty czarnemi chustami, tak, że kapitan nie mógł widzieć absolutnie nic — okręt znajdował sobie świetnie drogę wśród szeregu okrętów i bezpiecznie i pewnie dobił do brzegu, tak, jak gdyby go prowadził cały sztab wytrawnych oficerów. Tymczasem kapitan, siedzący w czarnym namiocie — widział wszystko, co mu było potrzebne do wytykania drogi — choć nie widział tego własnemi oczyma. Aparat odbiorczy zmontowany na mostku kapitańskim zastępował mu oko, a mikrofon zaopatrzony w głośnik wyręczał jego uszy.

Podczas tej podróży optyczne połączenie ze światem zewnętrznym stanowiła płaszczyzna projektowana, podzielona na dwa pola. Jedno pole było oświetlone czerwono, drugie zielono, a pomiędzy niemi, wahając się to na tę to na drugą stronę oscylowała niewielka igła. Gdzieś w dali w porcie Sestri Levante, na jakiejś samotnej skale zmontowano niepokaźny aparat nadawczy, który w określonych ustępach czasu wysyłał swoje sygnały. Sygnały te są nadawane w ten sposób, że okręt, aby przejechać przez właściwą routę pomiędzy okrętami — musi stale znajdować w t. zw. „zonie ciszy" t. j. musi nawigować przez tę strefę, gdzie sygnały znoszą się nawzajem. Jeśli okręt płynie prawidłowo, to igiełka drży zlekka pomiędzy obu polami, nie wkraczają ani na zielone ani na czerwone. Tak więc kapitan widzi dobrze — widzi na płaszczyźnie projekcyjnej — czy odsunął się z właściwej drogi na prawo, albo na lewo. Jeśli nie dowierza swoim oczom, to może się spuścić na sztuczne ucho, na mikrofon. Bo co jest widocznem optycznie na płaszczyźnie projekcyjnej — to samo powtarza akustycznie głośnik. Okręt nawiguje prawidłowo, wziął właściwy kurs, jeśli głośnik milczy. Niema dość czarnej nocy, dość nieprzeniknionej mgły, przez którą sygnały radjowe nie mogłyby przeniknąć do okrętu, wskazując mu właściwą drogę — a to tylko dzięki falom radjowym.

Żółte Niebezpieczeństwo.

Pisma niemieckie, stojące na straży „czystości rasy" uderzyły na alarm: niepokoi je stały olbrzymi przyrost dzieci azjatyckich. Żółte niebezpieczeństwo jest ogromnie groźne. Bo oto jak wygląda statystyka.

Rodzi się rocznie:

W Chinach — 74,500,000 dzieci.

W Indjach brytyjskich — 11,600 tysięcy dzieci.

W Indjach bolenderskich — 2,600 tysięcy dzieci.

W Japonji — 2,000,000 dzieci.

A tymczasem, jakże wygląda Europa.

Rodzi się rocznie:

W Niemczech 978,000, w Angli 730,000, we Francji 720,000, w Polsce około miljona. Jeśli dodać do tego około dwóch miljonów w Stanach Zjednoczonych, to i tak nie dosięgnie się w sumie liczby dzieci azjatyckich.

Oczywiście w Azji jest też większa śmiertelność niż w krajach zachodnich, ale to nie przeszkadza faktowi, iż żółte niebezpieczeństwo czyha.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 11.IX.—

Wśród wielkiej gromady obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia w ciągu ostatnich lat namnożyło się wielu szachrai moralnych i oportunistów, którzy czekają tylko, aby ze sposobności nadarzającej się skorzystać i odwrócić się następnie od tych, którzy im wydatniej pomogli.

Przypatrzcie się, Drodzy Rodacy, tym wszystkim, którzy dostali się na takie lub inne stanowiska, dzięki poparciu gromady obywateli polskiego pochodzenia.

Zauważycie wśród tych ludzi takich, — co to dzisiaj swego rodaka poznać nie mogą, oni już dzisiaj do „society" amerykańskiej, należą, nie mogą zajmować się pracą wśród polskiej gromady, stanowiska nie pozwalają im na taką pracę.

Ale w tym samym czasie mogą wśród obcych, nie swoich rodaków, — bardzo nawet wydatnie pracować, bo chcą im udowodnić, jacy oni lojalni i szlachetni obywatele tego kraju. Pytanie pod ich adresem postawić możemy takie: — Do kogo oni pójdą po pomoc, gdy znowu trzeba będzie poparcia, aby przy stanowisku się utrzymać? — Odpowiedź jest łatwa: — Przyjdą do swoich „kochanych" rodaków i zaczną im prawić ciepłe i patrjotyczne słówka, aż ich rozczulą i poparcie ich zdobędą.

Czas już najwyższy, aby z takimi opartunistami skończyć nazawsze. Nie znają oni naszej gromady w czasie swego „królowania", pchają się do „society", więc niech tam właśnie i o poparcie się starają gdy przyjdzie czas wyborów, czy inny, kiedy ich stanowisko będzie w niebezpieczeństwie utraty.

Nie mamy odwagi im tego powiedzieć, zawsze sobie tłumaczymy, że to nasi współrodacy, więc tego poparcia im odmówić nie można.

Ale raz dana nauczka wskazałaby drogę innym.

Nie możemy tak dalej iść, jako gromada, żeby przewaga a właściwie całość naszej inteligencji do „society" chciała należyć, współrodaków swoich nie poznając.

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 15.-IX.—

W stanie New York, jak dzienniki nam donoszą, dwoje niedowarzonych smyków, wielce mądry młodzieniec i jeszcze mądrzejsza panna, — postanowili wziąć ślub dla żartu, to znaczy zaprosili znajomych i przyjaciół do domu „panny młodej", gdzie została dokonana ceremonja ślubu, — tylko, że ceremonji tej dokonał jakiś agent, przebrany za księdza. Na drugi dzień ci nowożeńcy dla żartu wyjaśnili wszystkim, że ten cały ich ślub — to był tylko zwykły „kawał", na jaki nabrali oni tych zaproszonych gości.

Oto z czego robią sobie kpiny, — z ceremonji ślubu, gdzie małżeństwo to najpoważniejsza instytucja dzisiejszego obywatela, — przynajmniej za taką należy ten związek uważać.

Takim i podobnym młokcsom powinno się dać dobrą nauczkę, aby inni wiedzieli, że z podobnych spraw żartów robić nie można.

WSZYSCYŚMY BRACIA!

**Wszyscyśmy bracia, losu sługi,
Wspólne dążenia mamy, cele
Dbamy o siebie i o drugich,
A gdzie chwast porósł, złego ziele—
Tam naszej akcji idą pługi,
Wysiłku płomień!—Dziś już wiele
Zmian w naszem życiu, zmian na korzyść
Bo hasłem naszem: Działać, tworzyć!**

**A choć nas dzielą zdań różnice,
Choć się kłócimy o błahostki,
Choć te lub inne okolice
Burzą wzniesione zgody mostki,
Która jest zbędna pewnej klice—
To jesdnak całość pełna troski
O dobro wszystkich nas, tułaczy,
Chociaż ta całość części ma trzy.**

**Dziś właśnie okres porozumień—
Trwałe-li będą? Ha... zależy...
Oto zajrzyjmy w wnętrza sumień
I jak przystało na szermierzy
Pracy dla ludu—prawdy strumień
Skierujmy w siebie:—Wina leży
W PYSZE, a pycha stawia tamy
Przeciw jedności—stąd rozłamy!**

**Chcemy współpracy, chcemy w zgodzie
Żyć jako ludzie kulturalni?
Tak więc precz pycha—jątrzeń bodziec,
Ten wszelkich sporów, walk zapalnik!
Spójrzcie! wszak na nas patrzy młodzież,
Uczy się od nas, gdy my w pralni
Złośliwych krytyk się spieramy,
Wychodząc poza dążeń ramy!**

**Wszyscyśmy bracia, losu sługi,
Wspólne dążenia mamy, cele,
Kochajmy wszystkich, i tych drugich
Bo to też nasi przyjaciele!
A kto ma język nazbyt długi
I z nim zadużo trochę mielę,
Szkodząc jedności, niech go przytnie!
Ogół skorzysta—czyn zakwitnie!**

CZESŁAW MONDRZYK.

Ratownicy Konstytucji.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Jeden z magnatów prasowych, Paul Block, odezwał się ostatnio znowu w artykule, podpisanym odbitką własnoręcznego podpisu, a umieszczonym na pierwszej stronicy jego licznych dzienników, w obronie zagrożonej konstytucji Stanów Zjednoczonych. Wzruszający są ci obrońcy okopów „naszych pradziadów". Dla nich konstytucja jest ważniejsza i świętsza, niż samo istnienie i dobrobyt narodu. Gdzie oni byli wtedy, kiedy ciasnota widnokręgu Coolidge'a, a potem rozpaczna apatja Hoovera doprowadziły kraj nad rąbek przepaści? Teraz szarpią za połę tych, którzy imają się roboty i ratują naród od zguby. Wołają na tych strażaków, że nie ratują ich zgodnie z etykietą grzeczności konstytucyjnej.

A gdzie byłaby dzisiaj ta ich ukochana konstytucja, gdyby rząd Roosevelta nie był zapomocą korporacji HOLC ocalił miljona rodzin od wywłaszczenia i wyrzucenia domów na ulicę? gdyby był zapcmcą AAA podał ręki rolnictwu? Może dzisiaj konstytucja ich wraz ze stosem innych majątków, odziedziczonych po pracy pokoleń, leżałaby splugawiona krwią pod szczątkami cywilizacji amerykańskiej pozostawionemi przez najdzikszą rewolucję zrozpaczonych maruderów bez wodza.

Tym którzy wołają rozpaczliwie o drogą konstytucję, bynajmniej nie chodzi o prawa, zastrzeżone tam ludowi. One są nienaruszone przez rząd dzisiejszy ani na jotę. Block, bijąc na alarm, że „nasze swobody są zagrożone", nie podaje ani najsłabszego na to przykładu ani dowodu. Natomiast stawia żadanie konkretne: aby wyborcy powiedzieli Prezydentowi, żeby się pozbył tych, którzy „eksperymentują".

Lud jednak tych eksperymentów się nie przestraszy, bo wie, jak wyglądały za Coolidge'a i Hoovera skutki braku eksperymentowania — nibyto w interesie konserwatyzmu. Konserwatywny lud nie chce znosić dalej dziesiątek tysięcy licytacyj farm i domów, bo wie, że to była masowa produkcja włóczęgów, pełnych dynamitu antyspołecznego. Lud czeka eksperymentów; a Roosevelta ukochał i popiera całą siłą właśnie za to, że nie zapowiadał nigdy, iż odkrył jedynie zbawczą teorję naprawy rzeczypospolitej, lecz przyrzekł i zapowiadał: eksperymenty.

Alarmy Wojenne Na Dalekim Wschodzie.

(Rekord Codzienny w Detroit).

Depesze z ostatnich dni donoszą o stałem wzrastaniu antagonizmów pomiędzy Rosją i Japonją. Wykrycie różnych spisków, aresztowania kolejarzy, protesty, interwencje, szykany etc. — wszystko to wytwarza stan zapalny, wywołuje bezkrwawą walkę papierową, batalję na pióra w prasie obu tych krajów.

Prasa amerykańska nie bierze tych rzeczy zbyt gorąco do serca. Nie wierzy poprostu w możliwość szybkiego wybuchu wojny, i trzeba przyznać, że tą kategoryczną opinję popiera bardzo poważnemi argumentami.

Po pierwsze: ani Rosja, ani Japonja nie są przygotowane gospodarczo i finansowo do wojny, która ze względu na warunki terenowe i olbrzymie odległości musiałaby być długa i ciężka. Japonja walczy z kryzysem i niedoborem budżetowym (blisko miljard yen), Rosja również ma poważne trudności finansowe i potrzebuje jeszcze wiele czasu dla ukończenia mobilizacji przemysłowej.

Po drugie: Japonja nie zaryzykuje konfliktu tak długo, dopóki nie umocni swego faktycznego protektoratu nad Chinami, w sposób, wykluczający możliwość niespodzianek z tej strony na wypadek wojny z Rosją.

Po trzecie: ani Rosja, ani Japonja nie mogą zdecydować się na żadne poważniejsze kroki, dopóki nie wyjaśni się sytuacja polityczna na Oceanie Spokojnym, oraz stanowisko w tej sprawie zarówno Ameryki jak i Anglji.

Argumenty te są istotnie bardzo poważne i jeżeli rzeczy bierze się na trzeźwy rozum, trudno przypuścić, by z obecnych nieporozumień sowiecko-japońskich mogła wyniknąć w krótkim czasie pożoga wojenna.

Z drugiej strony jednak nie można zapominać, że wojny nie zawsze są wynikiem chłodnej i trzeźwej kalkulacji. Gdy dojrzeją pewne procesy historyczne, wystarczy czasem drobny wypadek, by rozpętać burzę wojenną. Dzieje się to wtedy, gdy do gry sprzecznych interesów politycznych i gospodarczych dołączają się motywy zadrażnionej dumy narodowej, albo prestige'u państwowego.

Dziś sytuacja na Dalekim Wschodzie jest taka, że stronę atakującą stanowi Japonja, usiłująca zmusić Rosję do rezygnacji z kolei wschodnio-chińskiej. Rosja, zdecydowana do maksymum ustępliwości, zdaje sobie sprawę, że nawet w razie ugodowego załatwienia tej sprawy konflikt nie skończy się, bo po kolei wschodnio-chińskiej przyjdzie sprawa Mongolji, Władywostoku, kraju Ussuryjskiego.

Politycy japońscy wierzą jednak, że czas pracuje na ich korzyść i dlatego zbroją się w cierpliwość. Z drugiej strony Japonja mimo niekorzystnej sytuacji finansowej stara się wykorzystać trudne położenie Rosji i naciąga nić swych żądań i represyj do granic wytrzymałości.

Czy nie przeciągnie nici? — Czy w pewnym momencie zbyt daleko posunięte represje japońskie nie wywołają ze strony Moskwy jakiegoś żywego odruchu zniecierpliwienia, w następstwie którego jeden z przeciwników znalazłby się w sytuacji bez wyjścia?

Na pytanie to nikt dziś odpowiedzieć nie może, bo nikt nie wie, jakie są istotne zamysły Japonji na najbliższą przyszłość i nikt nie obliczy wytrzymałości nerwowej Moskwy. — Zresztą ostatnie słowo mieć powinna Ameryka, a Prezydent Roosevelt nie jest zbyt wojennie nastrojony.

Czyń każdy w swojem kółku,
co każe duch Boży.
A całość sama się złoży.
Brodziński.

Kiedyś zrobił jak przystało,
Nie płacz, że się nie udało.
Karpiński.

Poradnik Dobrego Zdrowia

NERWY.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Zwiazku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Wszystkie narządy w naszem ciele znajdują się w stanie zależności wzajemnej, która, sprawia, że gdy jedno zachoruje, inne na tem ucierpić muszą. Nic też dziwnego, że cierpieniu serca lub płuc towarzyszą zaburzenia w żołądku lub wątrobie i odwrotnie. Dlatego nie trzeba się dziwić, że lekarz badając pacjenta wypytuje się o jego pracy i obowiązkach domowych, a nawet jego udział w życiu towarzyskiem.

Wszystko jest powiązane w organizacji tak złożonej, a to dzięki układowi nerwowemu, rządzącemu wszystkiemi czynnościami.

Z drugiej strony układ nerwu współczulnego związany jest swemi korzeniami z układem nerwowym, rządzącym sto sunkami ustroju ze światem zewnętrznym. Tem się tłumaczy związek pomiędzy zaburzeniami życia organicznego i życia umysłowego. Od najdawniejszych czasów, znany jest wpływ wzruszeń moralnych na zdrowie fizyczne. „W zdrowem ciele zdrowy umysł" brzmiała zasada starożytnych.

Zaburzenia w trawieniu, kołatanie serca, zaduszanie się zmiany ogólne w odżywianiu, a nawet pewne zmiany w ciele mogą powstać pod wpływem różnych przyczyn moralnych.

W istocie, niema świata fizycznego i moralnego, któreby działały niezależnie od siebie, lecz istnieje tylko układ i system nerwowy, który kieruje wszystkiemi zjawiskami, z jakich się składa życie każdego człowieka — tak ze światem zewnętrznym, jak i zjawiskami życia roślinnego.

Naprzykład gdy żołądek jest głodny, zawiadamia o tem pewny zwój nerwowy, którego zadaniem jest obudzić pojęcie apetytu. Gdy pojęcie przeobraża się w czyn, i żołądek otrzymuje pokarm, wówczas wrażenie, spowodowane wprowadzeniem pożywienia do żołądka, wprawia w ruch inne zwoje i nerwy, których czynność polega na wydzielaniu soków trawiących. Dlatego teraz możemy zrozumieć w jaki sposób strach lub wielka radość odbierać często lub wzmacnia apetyt u niektórych osób, które są wrażliwe nerwowo. Jeżeli w płucach brak powietrza z powodu wzruszenia po przejściu jakiegoś ciężkiego zmartwienia, to uczucie to zostaje udzielone ośrodkowi oddechowemu, który porusza wszystkie sprężyny, aby nadać więcej energji wdechaniom, uczynić je głębszemi i częstszemi, i wtenczas mamy to błogie uczucie „nareszcie oddycham".

Często doświadczamy, uczucia ściskania w piersi i gardle, gdy doznajemy wzruszeń przykrych a tętno i obieg krwi podlega również wpływowi i wtenczas „serce przestaje bić" mówimy w przenośni. Często słyszymy wyrażenie „łykamy ślinkę", zdarza się to wtenczas gdy odczuwamy uczucie przyjemnego zapachu, i wówczas faktycznie więcej śliny się wydziela. W zmartwieniu lub prze strachu, przeciwnie „schnie nam gardło". Co do wydzieliny żołądkowej, zadowolenie moralne pobudza apetyt i ułatwia trawienie, kłopoty natomiast i zmartwienia przytłumiają uczucia głodu i paraliżują trawienia. Z tego możemy wnioskować jak życie nasze i sposób prowadzenia go jest wielce zależne od ustroju nerwowego, i jak trzeba nerwy szanować by być zdrowem.

Jerzy Kossowski — Szyb S. Nr. 4. — Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

— Tak, wy jak ino poczujecie pieniądze w kabzie, to zaraz o knajpie myślicie.

Mężczyźni śmiali się głośno, a Janka wbiegła do kuchni gotować na gwałt wieczerzę. Jaracz usiadł na progu a Skalak zeszedł na dół i przysiadł obok niego. Gwarzyli aż do zmierzchu i o szybie i o fabryce, gdzie teraz robota miała iść dzień i noc.

— Teraz trzy wanny na tydzień będziemy robić — mówił Antek. — Niby mnie nic z tego nie przyjdzie, bo ja sobie na swojej szlifierce siedzę, ale w całej fabryce jest uciecha, bo to robota dla wszystkich hutników. Przyszło zamówienie na dziesięć wagonów flaszek. Nie chce mi się wierzyć, ale tak mówią, że to zamówienie dla Ameryki. Podobno nasze flaszki i kieliszki taniej im wypadają. A znów niektórzy mówią, że to nie dla Ameryki, tylko dla jakiejś fabryki wódki, tylko, że ten transport wódek ma iść do Ameryki, bo tam strasznie za wódkę płacą.

— Wszystko jedno dla kogo — mruknął Jaracz — dość, że robota jest.

Na drugi dzień rano wstali wszyscy bardzo wcześnie, bo Janka już na piątą miała być w fabryce, a przed wyjściem musiała dać śniadanie ojcu i Antkowi. Szczepan został w domu, a Antek, mimo, że dopiero o szóstej robotę zaczynał, poszedł razem z Janką. Szli prawie pustą drogą i dopiero koło kościoła kapucynów spotkali kilka dziewcząt spieszących, jak Janka na piątą godzinę. Koło poczty skręcili w lewo, a nozdrza ich uderzył, budzący apetyt, zapach świeżego pieczywa.

Jankę wzięła taka mocna oskoma, że widząc zamknięte drzwi frontowe, obiegła dom dookoła i przez podwórze zaszła do piekarni; kupiła cały wianek obwarzanków i wyniosła czekającym koleżankom. Teraz pobiegli szybko wszyscy razem, by nie spóźnić się na sygnał. Antek chwycił Jankę pod rękę i biegł wielkimi krokami, pociągając za sobą dziewczynę, która nie bardzo mogła mu nadążyć. Pod górę zwolnili nieco, ale po chwili musiali znowu przyspieszyć kroku, bo pierwszy ryk syreny ogłaszał, że mają tylko pięć minut czasu.

Wpadli ze śmiechem w bramę, witając wesołego starego portjera, który od nich odbierał numerowane znaczki. Dziewczyny rozbiegły się do swojej roboty po całej hucie, a Antek skierował się do szlifierni. W szatni zrzucił z siebie odzienie i naciągał biały, roboczy kitel. Miał jeszcze godzinę czasu, więc zapalił papierosa i usiadł wygodnie na szlifierskim stole. Maszyny jeszcze spały. Okrągłe tarcze szlifierskich kamieni, czarne, różowe, odcinały się wyraźnie od połyskliwych płaszczyn żelaznych stołów. Wielkie okna, złożone z małych, zakurzonych kratek, przepuszczały jakby z niechęcią promienie wczesnego słońca. Mimo, że sąsiednie budynki drżały już od ruchu maszyn i huku pieców, w szlifierni panowała martwa cisza. Antek siedział długą chwilę bez ruchu, aż gdy skończył papierosa zeskoczył ze stołu i podszedł do swej szafki. Wyjął stamtąd wielki kryształ ,który szlifował już dosyć długo i począł mu się przyglądać pod światło: na ściankach flakonu rysowały się piękne, śmiało rznięte desenie. Antek patrzył uważnie na tę swoją robotę i obliczał, że za jaki tydzień będzie gotów.

Postawił flakon na stole, w słońcu i obchodził go ze wszystkich stron. Uśmiechał się z zadowoleniem: robota mu się udała! Pozostawała jeszcze do wykończenia podstawa i jedna ze ścian.
— Tak, za tydzień, najwyżej dziesięć dni będzie gotów — mruknął głośno, a potem usiadł na wysokim stołku przed swym kryształem i układał nowe desenie.

Tuż przed szóstą poczęli się schodzić szlifierze i zasiadać przy swych tokarniach. Witali się przeważnie w milczeniu, tylko ten i ów mruknął zaspanych głosem jakieś „dzień dobry," albo „servus." Antek przywitał się podaniem ręki ze swym najbliższym sąsiadem włochem, Maldonim i czekał aż zabrzmi syrena i majster włączy kontakty. Punktualnie o szóstej rozległ się ryk syreny i drgnęły transmisyjne pasy, a za nimi szlifierskie tarcze. Prawie równocześnie jakby ożywiło się zawarte w hali powietrze: osiadły przez noc, drobniuchny pył szklany począł drgać i unosić się w górę jak ledwie widoczna początkowo mgła. Po kilku minutach, wpadające przez okno światło słońca, straciło na blasku i stało się prawie mleczne. Tarcze szlifierskie warczały jednostajnie, wydając od czasu do czasu przykry zgrzyt w zetknięciu z twardem szkłem. Antek pogrążył się w swej robocie, przymrużając uważnie oczy, by nie uchybić na milimetr przy szlifowaniu rysunku.

Skalak pracował bez chwili odpoczynku do południa. O dwunastej wyszedł na wielki podwórzec fabryczny i spotkał się pod kantyną z Janką. Wyszli razem i usiedli koło siebie.

— Oczy masz czerwone! — zauważyła Janka.

— Mam ciężki wzór i bardzo muszę uważać — odparł Antek, — a i wentylacja u nas zła, pyłu nie wyciąga.

Janka rozpakowała małą kobiałkę, w której miała mleko, chleb i kawał sera. Podzieliła chleb z serem na dwie równe części i jedną podsunęła Antkowi.

Antek przyjął nie dziękując, bo kiedy przed rokiem sprowadzał się do Jaraczów, ugodził mieszkanie z wiktem. Jedli szybko, by jeszcze zdążyć położyć się w słońcu przed fabryką, zanim syrena zabrzmi. Janka wypiła mleko, a Antek kazał sobie dać herbaty w bufecie robotniczym. Wyszli potem na trawnik, rozciągający się za fabryką, tuż przy drodze, którą furmanki zwoziły ze stacji wapień i piasek. Antek leżał chwilę, zwrócony twarzą do słońca, a potem narzucił na głowę biały, fabryczny kitel i zasnął, ufny, że Janka zbudzi go na czas. A dziewczyna jakby stworzona do opieki nad mężczyzną, siedziała przy nim i była rada, że chłopak śpi. Nagle jednak i niespodziewanie dla niej samej przyszło wspomnienie wczorajszego dnia i w pamięci zamajaczyła jej twarz Golmera.

Uczuła na sobie jego przenikliwe spojrzenie, ujrzała wilgotne, purpurowe wargi i blond, złotą czuprynę. — Tenby całował! — westchnęła głęboko, pod wpływem jakiegoś dziwnego, prawie bolesnego uczucia, którę ją przeniknęło.

Na parę minut przed godziną drugą Janka zbudziła Antka i patrzyła z jakąś niechęcią na jego nieogoloną, czarniawą twarz i zaspane oczy. A kiedy chłopak ziewnął szeroko, przeciągając potężne kości, nie mogła wstrzymać się od skrzywienia:

— Tak tę gębę drzesz! Cud, że nie pęknie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

STRZAŁY W SARAJEWIE.

Dwadzieścia lat właśnie mija od wybuchu wojny światowej — największej i najokropniejszej w dziejach ludzkości, wojny, która zmieniła mapę świata — ale też i wojny, w której klęskę ponieśli wszyscy trzej zaborcy — wojny, która kończy stulecie naszej niewoli i jest świtem wolności Polski.

Dnia 28 czerwca 1914 roku w Sarajewie został zabity następca tronu Austro-Węgier, arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Zabił go Gawryło Princip, uczeń gimnazjalny, Serb, zamieszkały w anektowanej przez Austrję Serbji.

Strzały Principa nie były — jak chcą niektórzy — powodem istotnym wybuchu wojny światowej. Były jednak tym pretekstem, który przeważył szalę wojny i pokoju. Przez to dzień ów może być uważany za datę historyczną, za moment, od którego zaczyna się najkrwawsza w dziejach zawierucha. Szale ważyły się już dawno, wojna — jak mówiono — „wisiała w powietrzu". Po strzałach Principa nietylko na dworach i w kancelarjach dyplomatycznych, lecz i wśród bystrych polityków oceniono natychmiast powagę i grozę sytuacji.

Pierwsze tygodnie lipca 1914 roku upłynęły pod znakiem pytania: czy wybuchnie wojna „lokalna" czy wszechświatowa? Niewielu było tych, którzy z niezachwianą pewnością twierdzili, że jeśli Austrja wypowie wojnę Serbji, a jakimś „zatargu lokalnym" nie może być mowy. Bieg wypadków przewidział genjalnie Józef Piłsudski, którego zdaniem zbliżanie się wybuchu wojny światowej nie ulegało żadnej wątpliwości.

Austrja uczyniła rząd serbski odpowiedzialnym za mord sarajewski. Stwierdzono później, że było to oskarżenie pozbawione wszelkich podstaw. Ultimatum, przedłożone rządowi serbskiemu (23 lipca 1914 roku) było jedną z największych prowokacyj w historji. Serbja wyraziła gotowość do szeregu ustępstw. Chodziło jednak o całkowite pognębienie Serbji, o podważenie jej niepodległości.

A przedewszystkiem: od pierwszej chwili za kulisami działał podżegając Berlin, obiecując Austrji wszelką pomoc i pchając ją do wojny.

Cesarz Niemiec zajmował w sporze między Austrją a Serbją oddawna bardzo wyraźne stanowisko. Niemiecka publikacja dokumentów „Grosse Politik der europaischen Kabinetto" przekazuje potomności jego poglądy.

W roku 1908 po aneksji Bośni donosi niemiecki ambasador w Paryżu do Berlina ,że Izwolskij obawia się wybuchu wojny. Na tym akcie (w „Grosse Politik" dokument Nr. 9050) dopisuje Wilhelm II:

— Niechżeby już wybuchła.

Dnia 15 marca 1909 roku raportuje ambasador niemiecki z Petersburga, że Rosja nie będzie broniła Serbji. Na tym raporcie (Nr. 9451) dopisuje Wilhelm II:

— A więc naprzód i wmaszerować...

W roku 1912 pisze kanclerz Bethman - Hollweg, że Niemcy nie potrzebują się niepokoić wybuchem wojny na Bałkanie. Na tym dokumencie (Nr. 12192) widnieje dopisek kajzera:

— Wojna nigdy mnie nie niepokoi...

28 czerwca został zabity arcyksiążę Franciszek Ferdynand w Sarajewie. W dwa dni potem, 30 czerwca, na raporcie niemieckiego ambasadora z Wiednia dopisuje Wilhelm II słowa:

— Z Serbami trzeba załatwić się i to szybko...

Dokumenty te świadczą, że cesarz Wilhelm nie chciał dopuścić do jakiegokolwiek kompromisu między Austrją i Serbją. Liczył też, że — mimo wszystko — Rosja nie wtrąci się aktywnie, ale gotów był do wystąpienia przeciw carowi. 5go lipca donosi do Wiednia ambasador austrjacki w Berlinie „bardzo pocieszającą wiadomość" iż Wilhelm II zadecydował: „Nawet gdyby doszło do wojny z Rosją, staną Niemcy u boku Austrji."

Od tego momentu wybuch wojny jest zadecydowany. Pozostają do załatwienia jeszcze tylko „formalności": ułożenie takiego ultimatum, któregoby Serbja nie mogła przyjąć. Nazajutrz po wniesieniu tego ultimatum w Belgradzie, dopisuje Wilhelm II na raporcie posła niemieckiego w Serbji:

— Mocno nadeptać na nogi tej hołoty...

W kilka dni potem rozlegają się w całej Europie echa dwóch strzałów ucznia gimnazjalnego Principa: wybucha wojna światowa!

Rozpoczyna się powszechna mobilizacja państw zainteresowanych, porzucają warsztaty ludzie pracy, przywdziewają mundury, przypasują bagnety, biorą karabin na ramię — ruszają w bój.

Wypadki toczą się w tempie zawrotnem. Ilość państw, uczestniczących w wojnie rośnie jak lawina. Niebawem 10 miljonów ludzi na świecie jest pod bronią i pozostaje w trybach wojny przez przeszło 4 lata...

Ale już w kilka dni po wybuchu wojny światowej — 6go sierpnia — przekracza kordon graniczny między zaborem austrjackim i rosyjskim Pierwsza Kadrowa Kompanja Legjonów Polskich — pierwszy polski oddział wojskowy o barwach narodowych...

Ziszcza się sen czterech pokoleń niewoli... Spełnia to, o co modlił się Adam Mickiewicz: ,wojna powszechna." Po stukilkudziesięciu latach przymierza między trzema zaborcami, są oni wrogami...

Zbliża się świt naszej wolności...

Morfeusz był to u pogańskich Greków bóg snu i sennych marzeń.

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

OCZEKIWANIE.



Policjanci, reporterzy i fotografi prasowi czekają przed stacją policyjną Greenwich w New Yorku na jakiś nowy "zwrot" w sprawie Lindbergha w związku z aresztowaniem Bruno Hauptmana, Niemca, w którego domu znaleziono $13,750 z pieniędzy zapłaconych jako okup za porwanego i zamordowanego synka Lindberghów.

WATTA MAN!



Ks. Jan Peterson Uczczony Przez Członków Towarzystw Na Kazimierzowie.

Ks. Jan Peterson, wychowanek starego Stanisławowa, pracujący obecnie na niwie kapłańskiej w parafji św. Kazimierza, był w czwartek miniony przedmiotem licznych owacyj. Członkowie Towarzystwa Najświętszego Imienia Jezus ze współudziałem członkiń Tow. Dziewic i Niewiast Różańcowych, których to zrzeszeń kościelnych ks. Peterson jest kapelanem, wykorzystali okazję piętnastej rocznicy jego święceń kapłańskich w tych dniach przypadającą i sprawili mu niespodziankę jakiej się nie spodziewał. Niespodzianka miała miejsce w sali pod nową szkołą, przy licznym udziale młodzieży i starszych. Była to impreza o nastroju pogodnym, miłym i serdecznym i była ona również namacalnym okazem czci, szacunku i poważania z jakiemi się odnoszą członkowie i członkinie powyżej wymienionych zrzeszeń do swego przewodnika duchownego. Ks. Solenizant swą uprzejmością i łagodnem usposobieniem zjednał sobie serca tych, którzy pod sztandarem Jezusa i Marji pracują dla dobra parafji, dla większej chwały Bożej i pożytkowi i uświęceniu swej duszy nieśmiertelnej. Po wprowadzeniu ks. Solenizanta do sali, wśród frenetycznych oklasków, według przyjętego zwyczaju, podano smaczne przekąski, a po posiłku przystąpiono do wykonania przygotowanego programu. Orkiestra rytmicznym marszem rozpoczęła program, poczem przewodniczący komitetu p. Śliwa powołał na mistrza toastów p. Jana H. Paprockiego, aptekarza kazimierzowskiego, który w tonie poważnym, z wrodzoną swadą oratorską program poprowadził ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich obecnych. Orkiestra p. Piotra Jagłowskiego dla uprzyjemnienia chwil kilka zebranym w sali zagrała wesoły utwór, poczem z deklamacją wystąpiła mała Dolores Formanek. Panna Weronika Erazmus, prezeska Dziewic Różańcowych, wynurzyła ks. kapelanowi w imieniu towarzystwa serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy na niwie kapłaństwa Chrystusowego. Po niej zagrała w sposób pochwały godny orkiestra dzieci szkolnych. Gdy echa tonów muzycznych umilkły, p. Mieczysław Gogola, posiadający niepospolity głos, zaśpiewał, pieszcząc uszy słuchaczy melodyjnemi utworami, do wykonania których powołany został aż trzy razy. Długo niemilknące oklaski były oceną za śpiew.

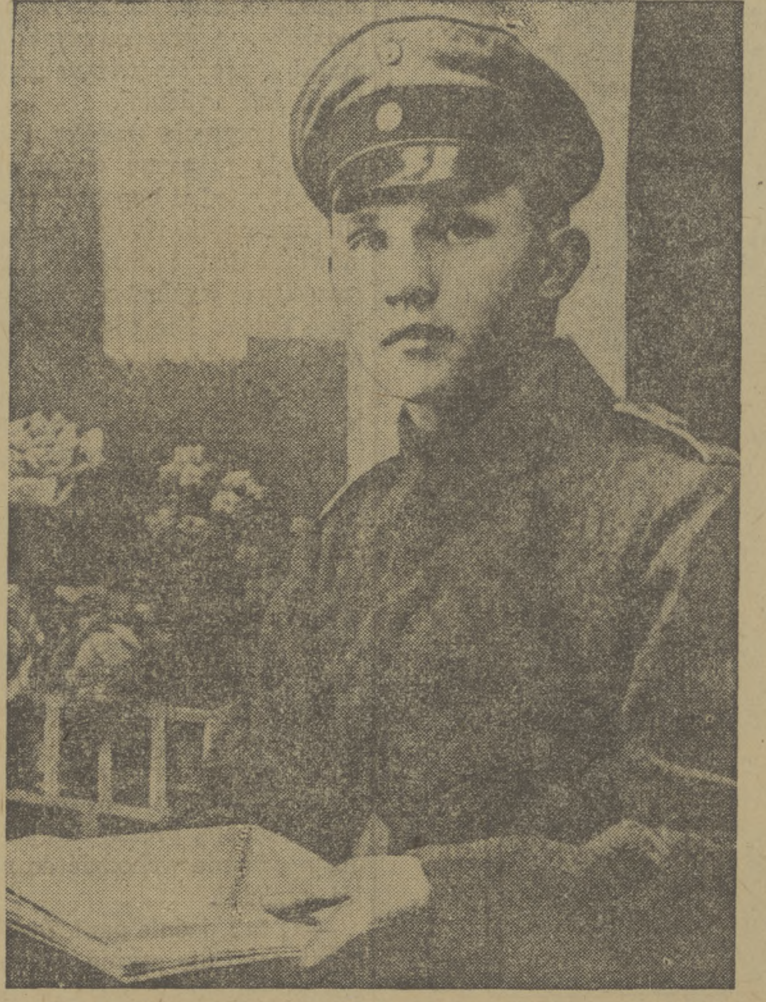
Pani Daniel, prezeska Niewiast Różańcowych, w imieniu towarzystwa z głębi serca życzenia ks. kapelanowi złożyła, by Bóg Dobrotliwy darzył go zdrowiem czerstwem, aby jak najdłuższe lata pracował na chwałę Bożą i pożytek dusz ludu wiernego. Panna Przyborowska urozmaiciła program piękną wirtuozową grą na skrzypcach, a Józef Bugno zachwycił wszystkich swą grą na akordjonie i zmuszony do naddatków. W dalszym ciągu programu Eugenjusz Jagłowski popisywał się śpiewem, któremu również nie szczędzono zasłużonych oklasków. Zmuszony był trzykrotnie wystąpić.

Rzeczowo następnie przemówił ks. Leon Czyl, kapelan sportowców z organizacji katolickiej młodzieży. Poczem znowu orkiestra Jagłowskiego dodała piękny utwór, po którym przemówił ks. Teodor Kaczorowski, kapelan skautów. Punktem kulminacyjnym było przemówienie czcigodnego Solenizanta, ks. Jana Petersona, który wzruszony temi dowodami życzliwości mu okazanej, z głębi serca podziękował za urządzenie mu tej niespodzianki, którą zachowa w pamięci do końca swego życia. Po wyczerpanym programie usunięto stoły i zaczęła się zabawa przy dźwiękach orkiestry, podczas której wesoło hasano do północy. Dziś po tej zabawie pozostały tylko miłe wspomnienia.

Podwiązki order, Order of the Garter, jest to najwyższy order angielski, ustanowiony 1350 roku przez króla Edwarda III dla książąt i wyższej szlachty, — ciemno - niebieska wstążka jedwabna, umocowywana pod lewem kolanem zapomocą klamry z napisem francuskim: Hańba temu, kto źle o tem myśli.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

Hauptmann w Armji Niemieckiej.



Bruno Ryszard Hauptmann, oskarżony o wymuszenie $50,000 okupu od pułk. Lindbergha, w mundurze armji niemieckiej jako młody chłopak podczas lub krótko po wojnie. Hauptmann przybył do Ameryki nieprawnie przed jedenastu laty.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Baczność Klub Brzozowian.

Klub Brzozowian wystąpi na jubiluesz Centrali Z. K. M., jutro, dnia 23go września, również weźmie udział w pochodzie. Zbiórka przed salą Zjednoczenia, przy Augusta i Milwaukee ave., o godz. 1:30 po poł. punktualnie.

Również Klub Brzozowian wystąpi ,in gremio' na bal Tow. św. Jadwigi, No. 24 Wolne Polki w sobotę, dnia 29go września, w ogrodzie Wolność, 4615 So. Mozart ul. Zbiórka w ogrodzie o godz. 7:30 wieczorem.

*

Klub Kwikowian.

Weźmie udział w wymarszu na poświęcenie sztandaru polskiego Z. K. M. ze swoim własnem sztandarem, w niedzielę dnia 23go września. Wszyscy Kwikowianie proszeni są o punktualne przybycie do sali Zjednoczenia, o 1:30 po południu, skąd o 2giej godzinie odbędzie się wymarsz wszystkich klubów do kościoła śś. Młodzianków, gdzie odbędzie się poświęcenie sztandaru Z. K. M.

Jan Wesołowski, prezes. Paweł Majka, sekretarz.

*

Tow. Ratunkowe Siedlisko-Bogusz, ma się stawić na występ Klubu Zukowice Nowe, w niedzielę, dnia 23go września do sali ob. Latki, 1366 W. Huron ul. — W. Surdeński, prezes; J. Kosiba, sekr. prot.

*

Z Klubu Parafji Straszęcin.

Posiedzenie miesięczne Klubu odbędzie się w niedzielę, dn. 23go września, w sali posiedzeń o godzinie 2:30 po południu. — Sprawy ważne są do załatwienia, przeto uprasza się wszystkich członków o obecność. — J. S. Cwik, prez., T. Zator, sekr. prot.

*

Tow. Pań Opieki nad Ochronką i Domem dla Dziewcząt odbędzie ważne zebranie jutro, w niedzielę, dnia 23go września, w domu Sióstr pnr. 1849 N. Hermitage ave., o godzinie 3ej po południu. Członkinie są proszone o przybycie i przyprowadzenie z sobą pań do zapisu na „Tag Day".— Także są ważne sprawy o balu do załatwienia.— Antonina Helwig, prez., Bronisława Żurawska, sekr.

*

Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

Uprasza się wszystkich członków, aby przybyli na zebranie jutro, dnia 23go września, o godzinie 3ej po południu, do sali No. 4ty na Stanisławowo. — Ks. Franciszek Kuliński i ks. Szczepan Bubacz, kapelani; Andrzej Dulski, prezes; Albert Menkicki, sekr.; Józefa Skupniewicz, kasjerka.

W muzeum.

— Ten zbiór wypchanych zwierząt przedstawia podobno wartość kilku miljonów.

— A czemże są one wypchane?

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Koszule.

W Polsce moc koszul, różnych kolorów,
Wszelakich partyj, maści i wzorów,
W jednym deseniu, albo też w kreskę,
Jasnobłękitne, ciemnoniebieskie,
Białe i żółte, bronzowe, czarne,
Więc stwierdzę tylko w swojej bibule,
Polska obfita nader w koszule.

Każdy z kolorów, ciemny, czy jasny,
Zbawić chce Polskę na sposób własny,
Tylko ta barwa, co w oczy błyska,
Wyciągnąć może Polskę z bagniska,
Tylko ten kolor, co w oczy bodzie,
Sprawować winien rządy w Narodzie,
Inne kolory, Kraju zagładą,
Jedną, ogólną Ojczyzny zdradą.

Z koszul powstają zwykle bojówki,
Co przyczyniają bój na stalówki,
Poczem, gdy w ferwor wpadną koszule,,
Na pięści, kije, noże i kule,
I łby rozbite i krew rozlana,
Jedna i druga i trzecia rana,
Wreszcie, gdy całość wre należycie,
I śmierć ofiary zbiera obficie.

Na nic to wszystko. Niech nas nie mami,
Wzór obcy z jego wszechkolorami,
Czy tym, co idzie drogą Hitlera,
Czy tym, co faszyzm pod sztandar zbiera,
Czy tym, co jawnym mknąc paroksyzmem,
Chce imponować Polsce Marksizmem.
Na nic. Niech w Polsce barwy przerzedną,
Kraj nasz zna tylko koszulę jedną.

Tę, którą nędzarz, czy też bogaty,
Nosi od spodu swej zwierzchniej szaty,
Która, czy z weby, czy z bawełniaka,
Kryć winna wierne serce Polaka,
Kryć wina serce, co w każdej dobie,
Myśli o Polsce, a nie o sobie,
I działa stałym synowskim znojem,
Ku wywyższeniu JEJ, a nie swojem.

Oto są drogi proste, odwieczne,
Kolory koszul są nam zbyteczne,
Bo nie z kolorów, lecz z serc, lecz z głowy, ..
Biją Ojczyzny przyszłe osnowy.
Wielka ofiarność, wielkie kochanie,
Świętej Wolności umiłowanie,
Hart na nieszczęścia, ciosy i bóle,
To nam zastąpi barwne koszule.

Wł. Buchner.

To i Owo.

Jak się kto wsypie, to się wsypie... Nie chcę mu bardzo przez to przypiec, ale się wsypał miesiąc Lipiec. Ten miesiąc roku kapitalny winien być suchy i upalny i za to jest odpowiedzialny, bo ważna rzecz się w nim rozgrywa — na wsiach się odbywają żniwa, a ludność miast, pogody chciwa, w tym czasie na letniskach bywa. A on nawarzył wszystkim piwa! Z początku nas w ten sposób gnębił, że wiatrem chłodnym dmuchał, ziębił, z Marcem się widać zdziewosłebił, a potem zebrał tu złowieszcze chmury i zrobił takie deszcze, jakich nie było nigdy jeszcze. Lały to deszcze takiej siły, że rzeki z łożysk wystąpiły, część wielką Kraju zatopiły i masę nieszczęść sprowadziły... Tak się popisał Lipiec miły.

*

Przy wielkich klęskach, co się stały, gdy nasze rzeki tak rozlały wszyscy mieszkańcy — wielki, mały — w ratunku mieli swe udziały. Każdy z pomocą swą docierał, czy prosty żołnierz, czy generał, ten pracą, tamten groszem wspierał. W klęsce, co uczyniła wrzawę, pomoc zjawiła się niebawem, a solidarność, jakby prawem, pocieszającym jest objawem. Nie krytykuję ja — broń Boże — jakie pomocy jest podłoże, bo każdy robi, co kto może, ale mnie bardzo rozczuliło to, co się tam gdzieś przygodziło, a co pod wielkich wrażeń siłą niewielu zbyt zauważyło, więc mi jest wspomnieć o tem miło... W najtragiczniejszej chwili owej pan Prezes Izby gdzieś Skarbowej, nie chcąc w pomocy być jałowy, na pomysł nagle wpadł takowy. Polecił srogo swym organom, by, gdy miejscowość jest zalaną, podatków nie egzekwowano. Ogromnie byłem tem wzruszony, ale też i zaciekawiony, co egzekutor jest zmuszony robić, gdy są zalane strony, a sekwestr w nich nie zabroniony? Czy może w położeniu takiem jeździ po wodzie on kajakiem i różne sprzęty łowi sakiem, czy też zamienia się w rekina i tam pod wodą, gdzie głębina, czynności swoje rozpoczyna?

WYWIAD ZE SŁAWNYM CZŁOWIEKIEM W UZDROJOWISKU.

— Pije pan?
— Nie.
— Tańczy pan?
— Nie.
— Gra pan w brydża?
— Nie.
— To poco pan tutaj przyjechał?

W BIURZE MINISTERJALNEM.

Starszy wiekiem referent do młodszego:

— Kolego! Kolega nie grywa w brydża, kolega nie obtańcowywa szefowej, kolega nie znosi z miasta dowcipów dla szefa, kolega nie wymyśla na opozycję, kolega pracuje tylko za trzech, ale od pracy, kolego, nikt jeszcze w naszem biurze nie awansował.

NA MIĘDZYNARODOWEJ ULICY.

Mussolini. — Słuchaj, Adolf! Jak się będziesz do tej austrjackiej facetki przystawiał, to tak ci dam w trzecią rzeszę, że ci się Roehm przypomni!

Z Życia Stow. "The Futurists".

Na onegdajszem posiedzeniu Stowarzyszenia zebrani członkowie uchwalili, ażeby część dochodu z Dnia Młodzieży jaki stowarzyszenie urządza w sobotę, dnia 27go października, przelać na powodzian w Polsce.

*

Onegdaj do domowych pieleszy powrócił p. Franciszek J. Kruppa, prezes Stow. „The Futurists" ze sejmu Zjednoczenia, jaki się odbył w Springfield, Mass. Przy sposobności zwiedził on miasta Westfield, Chicopee, West Springfield i inne w tymże Stanie.

*

Nowym członkiem został p. Franciszek Kania, czynny helenowianin, syn pp. M. Kania. Na przyszłem posiedzeniu przyjęci będą p. Bruno Tarczan z Pankracowa, p. Bolesław Augustyn z Marjanowa i p. Stanisław Zolnowski z Cicero.

*

Panna Józefa Pałasz, siostra sekretarza protokółowego wstępuje w sobotę, dnia 29 września, w związek małżeński z p. Andrzejem Micek.

*

Wszyscy członkowie mają się zebrać jutro wieczór o godzinie 7-ej przed salą Zjednoczenia, skąd udadzą się na zabawę urządzoną przez Związek Klubów Małopolskich.

*

W sobotę, dnia 6go października, Stowarzyszenie weźmie udział w zabawie urządzonej przez Tow. Dziewcząt Rosebuds, grupa związkowa.

Z AVONDALE.

BACZNOŚĆ TOW. SOKÓŁ POLSKI, GRUPA 705 ZNP.

Wielką familijną zabawę połączoną z tańcami, do których będzie przygrywać doborowa muzyka, urządza Tow. Sokół Polski, grupa 705 ZNP. w Avondale, dla członków, ich rodzin i przyjaciół, w przyszłą środę, dnia 26go września, w sali ob. Warszyńskiego, przy Central Park i Wolfram ul. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Cena biletów bardzo umiarkowana.

Spodziewamy się, iż szanowni członkowie ze swojemi rodzinami i przyjaciółmi przybędą gromadnie i zaszczycą komitet swoją obecnością na tej zabawie, która będzie jedną z najweselszych jakie towarzystwo kiedykolwiek urządzało.

Samogonka jest to wódka potajemnie pędzona z ziemniaków lub zboża.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Theodore Roosevelt ciągle jeszcze jest prezydentem Stanów Zjednoczonych dla pewnych ludzi w Chicago. Do głównej kwatery N. R. A. w Washingtonie nadszedł list od pewnego przemysłowca, adresowany do „Honorable Theodore Roosevelt, President of U. S. A." — Bez komentarzy.

* * *

Percy Wilson, regjonalny dyrektor Federalnej Administracji Mieszkaniowej na stany Illinois, Indiana, Wisconsin i Kentucky, oznajmił, że blisko $500,000 zaliczono już właścicielom realności na tem terytorjum na modernizację i naprawę domów i innych budynków. Omawiając potrzebę restauracji realności p. Wilson podkreślił, że realności w Stanach Zjedn. niszczeją teraz bardziej wskutek zaniedbania, aniżeli wskutek ognia lub huraganu. — Czas, czas brać się do reperacyj domów, kiedy rząd postarał się o niebywałe udogodnienia kredytowe.

Bieda w Montanie.

Helena, Mont. — Dr. W. J. Butler, stanowy administrator zapomogowy, obliczył, że piąta część ludności w Montanie będzie dostawała zapomogi federalne we wrześniu. Na listach zapomogowych znajduje się 124,400 osób.

Na balu kostjumowym.

— Wymagane są historyczne kostjumy, a pan przychodzi w garniturze spacerowym.

— Daruj pan, ale mam kapelusz przedwojenny, żakiet z czasów okupacji, spodnie z okresu spadku marki polskiej, a buty z epoki stabilizacji złota.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Bal Jesienny Klubu Matek.

Z okazji przyjęcia nowych członkiń Klub Matek, grupujący się przy Szkole im. Arcybiskupa Webera, mieszczącej się pnr. 1456 W. Division ul., urządza bal jesienny, bardzo pomyślnie się zapowiadający. Komitet zabawy składający się z następujących pań: Schulfer, przewodniczącej; Guziel, Mikołajczak i Głogowskiej z panią Marją Szramkowską, prezeską, przygotowuje wiele miłych niespodzianek. Ks. Rektor Mieczysław Starzyński, C. R., wielce szanowany kapelan Klubu Matek jest ogromnie zadowolony z wszelkich poczynań i wysiłków członkiń dla dobra wyżej wspomnianej uczelni.

Zabawa ta odbędzie się w niedzielę, dnia 7go października, o godz. 8-ej wieczorem, w sali im. Ks. Gordona, przy ulicy Haddon, na którą proszeni są wszyscy przyjaciele i sympatycy tej uczelni Klubu Matek i miłośnicy wszelkich zabaw towarzyskich. Wszyscy ubawią się bezwątpienia dowoli wynosząc jak najkorzystniejsze wrażenia.

Sprytny.

Matka: — Byłeś grzeczny na zabawie?

Wicek: — Tak mamo.

Matka: — Nie prosiłeś o nic dwa razy?

Wicek: — Nie. Próbowałem, ale mnie nikt nie słyszał, więc sobie sam wziąłem.



ZGRABNA DOMOWA SUKIENKA
Anne Adams Modełko 1799.

Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 4⅛ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.................

Stan...................

KTOŚ CIĘ PROWADZI...

—Tęskna i rzewna zaduma ponad czasy minione—
Nadzieja, radość i zapał—dziecinnym snem wyśnione—
Sny, kolorowe siedmioramiennej tęczy,
uciekające z dni szarych twardej stalowej obręczy—
Dzieciństwo—statek różowy na falach burzliwych morza—
—Powroty na lądy stałe—po długich błądzeniach w bezdroża.
—Ktoś cię za rękę prowadzi—dobry i miłujący,
zasłaniając przed klęską sercem od trwogi drżącem—
Ktoś—kto chce cierpieć za Ciebie—ująć Ci wszystkich trudów,
i mówi, myśląc o Tobie—Tyś jest największym z cudów—
Ktoś—kto to jest oddanym do śmierci—do ostatka—
na kim się oprzeć możesz i o kim mówisz, to Matka.

JANINA ZABIERZEWSKA.

Z Życia Kobiet Na Wschodzie.

Podczas pobytu wycieczki Związku Nauczycielstwa polskiego w Bułgarji, dowiedziałam się wielu nieznanych zupełnie szczegółów o życiu kobiet na Wschodzie. Garść ich przesyłam, sądząc, że wszystko, co nam odsłania fragmenty życia naszych dalekich sióstr, może i powinno budzić zainteresowanie w świecie kobiecym.

Stanowisko kobiety w Bułgarji, a nawet w Turcji, — gdy sądzić z pozorów — prawie niczem nie różni się od położenia kobiet na Zachodzie: nie mają one jedynie praw politycznych, które sobie niewątpliwie wkrótce zdobędą. — Ale to tylko pozory. — Historja nie mogła nie zostawić tu śladów głębokich, nie mogła pozwolić na wyzwolenie się zbyt szybkie z pod tyloletniego panowania mężczyzny. To też wiele rzeczy, które u nas uchodzą za naturalne, tu nie są dopuszczalne.

Bo przecież w takiej Bułgarji życie patrjarchalne przechowało się aż do 19-go wieku. Był to skutek niewoli, która w niem widziała obronę i siłę. Ale życie to narzuciło wolę jednego — wszystkim, a już absolutnie kobiecie. Życie kobiety nie było wtedy godne zazdrości. Przy wspólnem gospodarstwie, złożonem z kilku rodzin, gdzie wszyscy przy jednym stole jedli, w jednej izbie spali, wspólnie starali się o byt, ona była tą siłą roboczą, niewolnicą, zupełnie oddaną dobru rodziny. Bez wiedzy wodza rodziny nie wolno jej było nic. On narzucał kobiecie męża, on rozdzielał pracę. Przy stole kobiety usługiwały, a dopiero po posiłku mężczyzn jadły same. Pracowały głównie w domu ciężko, wiele, poza domem tylko sezonowo.

Ale największą troską i największą zasługą tych kobiet było krzewienie ducha buntu w niewoli. Dwa jarzma były dla Bułgarji ciężkie: bizantyńskie i tureckie. Niewola pierwsza, choć krótka, dała się bardzo we znaki przez zniszczenie dzieł kultury i sztuki. I tu kobiety robiły olbrzymie wysiłki, aby te świętości narodowe przechować i nie dać ich sobie wydrzeć. Odegrały one rolę podobną do roli kobiety polskiej. Wytwarzały opinję wrogą niewoli, podniecały do buntu, ułatwiały wszystko walczącym.

Przez długie wieki kryli się w niedostępnych skałach, jaskiniach i monastyrach bohaterowie narodu, zwani Haiti. Stamtąd wypadali do wiosek i miast i nieśli ducha buntu, przygotowywali ruch wyzwoleńczy. A wszystko to robili przez kobiety. A gdy ich za to czekały srogie kary i więzienia, tortury, nawet śmierć, kobiety tutejsze robiły wszystko, by im ulżyć w cierpieniu. Ułatwiały ucieczkę, dostarczały odzieży, pożywienia, otaczały sławą, wytwarzały opinję, dla której poświęca się wszystko.

Gdy wreszcie wolność przyszła po tylu wiekach, trzeba było odrobić wszystko. Bułgarja zna ją dopiero od 56 lat i musi na wszystkich polach czynić kolosalne wysiłki. Kobiety zorganizowały się. Wszystkie bardzo liczne organizacje ich złączyły się w jeden wielki związek, którego celem jest zdobycie wszystkich praw kobiecie. Organizacje poszczególne pracują na różnych polach, jak wszędzie, nad oświatą, dzieckiem, matką, higjeną, walką z nędzą, — ale łączy je cel wspólny: zdobycie praw wszystkich kobiecie. — Żeński Związek Bułgarek powstał w 1901 r. i liczy obecnie 4,000 członkiń. Na czele jego stoi p. Dymitrowa Iwanowa. Organem związku jest „Żeński Głos", wychodzący w Sofji.

Kryzys posunął sprawę kobiecą naprzód, gdyż konieczność życia zmusiła kobiety do opuszczenia domów, co było z początku bardzo trudne po wiekach całych innego życia. To też kwestja kobieca w gruncie rzeczy wygląda tu inaczej, niż na Zachodzie.

Inaczej też, mimo pozorów, wygląda w Turcji. Prawda, że kobiety nie noszą już zasłon na twarzy, że mówią obcemi językami, kształcą się. Witały nas razem z kolegami w organizacjach, ale ich prawdziwe życie wewnętrzne jeszcze nie przerwało zasłon i w duszy jeszcze dotąd czują wyższość mężczyzn, a swoją słabość.

Historja tworzy wszystkie zmiany, ale ma swoje prawa, na które nie poradzą ludzie.

Dr. Stefanja Tatarówna.

Z Ligi Polskich Kobiet.

Zawiadamiamy wszystkie panie, iż posiedzenia będą odbywać się nadal w każdy wtorek miesiąca, jedynie jest zmieniona sala posiedzeń. Salą naszych zebrań będzie sala Filaretów, 1234 Milwaukee ave. Pierwsze powakacyjne posiedzenie regularne, odbędzie się we wtorek, dnia 25go września, o godz. 8ej wieczór, prosimy nasze panie o punktualność i o liczne przybycie.

E. Paradzińska, prezeska;
Z. Mroczyńska, sekr.

Jabłka pieczone w soku ananasowym (pineapple) są wyśmienite. Należy je tylko wpierw poobierać, wydrążyć, zalać sokiem i piec do miękkości.

Kombinacja Bronzowo-Popielata.



Powyższy kostjum pelerynkowy jest zrobiony z niezwykłej kombinacji kolorów.

RADA PRAKTYCZNA.



Podczas przyrządzania galarety z sokiem ananasowym trzeba przedewszystkiem pamiętać o poprzedniem jego zagotowaniu. — Kwas znajdujący się w niegotowanym soku nie pozwoli galarecie ściąć się należycie.

SPORTOWY I WIECZOROWY STRÓJ AKSAMITNY.



Aksamit, ten luksusowy dawniej, noszony tylko przez bogatych, używany jest obecnie nietylko na wieczorowe — lecz i na sportowe stroje. Na lewo, widzimy, wieczorową suknię z niebieskiego aksamitu; w środku, sportowa sukienka koszulkowego kroju; na prawo, suknia obiadowa w złoto-czarnym kolorze.

Echa z Komitetu Obchodu Stulecia Miasta Kościuszki.

Na podstawie przyjętego wniosku opracowania rezolucji w artystycznej oprawie na pergaminie w dwóch kopjach angielskiej i polskiej, która będzie wręczona miastu Kościuszko na pamiątkę od chicagowian podczas mającej się odbyć uroczystości obchodu Stulecia miasta Kościuszko, pani A. Górna, prezeska komitetu chicagoskiego i pani Marja Piątkiewiczowa podjęły się zadania zbiórki na ten cel. Po właściwem wyjaśnieniu całej sprawy, zdołały one dotychczas uzyskać na pokrycie kosztów obydwóch kopij pergaminu składki od następujących osób i Towarzystw:

Konsula Dra Jul. Szygowskiego	$ 5.00
Macierzy Polskiej	10.00
Ks. Tadeusza Ligmana, Delegata Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców	5.00
P. Jana Neringa	5.00
Kongresmana Leona Kociałkowskiego	5.00
Pani Heleny Fleming-Czachorskiej	5.00
Pani Wiktorji Latwis	5.00
Dra Franciszka Dulaka	5.00
Pp. Ignacych Lenard	5.00
Tow. Katolickiej Młodzieży	5.00
Razem zebrano	$55.00

Przytem podajemy również do wiadomości, że następne posiedzenie Komitetu Obchodu Stulecia Miasta Kościuszko odbędzie się w przyszłą środę, dn. 26-go września o godzinie 8ej wieczorem w Lewis hotelu, mieszczącym się pnr. 1166 Milwaukee ave., na które wszyscy proszeni są o łaskawe przybycie.

Nowy Katalog Mód.



Każda z pań będzie mogła nabyć dla siebie najnowszy katolog mód Anny Adams z ilustracjami i szczegółowemi informacjami. Z katalogu tego dowiedzieć się będzie można, do jakiego stopnia stroje są modne i trwałe i w jaki sposób się je wykonuje dla osób dorosłych, w jaki dla dorastających panienek rozpoczynających szkołę wyższą lub kursa akademickie, czy też dla dzieci. Bliższych informacyj dotyczących katalogów mód można zasięgnąć z opisu umieszczonego pod każdem modełkiem.

Nasze panie.

Kucharka: — Chciałabym tylko wiedzieć, na co nasza pani wzięła ode mnie książkę kucharską?

Pokojówka: — Chce się przygotować, bo na jutrzejszym festynie dobroczynnym ma sprzedawać gorące kiełbaski.

Djeta oznacza zachowanie ostrożności pod względem pokarmu i napoju, przepisane przez lekarza.

Płacz Jest Czasem Konieczny Dla Dziecka.

Płacz dziecka jest rzeczą niemiłą tak dla matki, jak ojca, jak również reszty domowników, należy więc robić wszystko, aby niemowlęta jak najmniej płakały.

Najważniejszemi przyczynami, powodującemi płacz u dzieci są: 1) głód, 2) pragnienie, 3) mokre pieluszki, 4) pozostawienie dziecka przez dłuższy czas w jednej pozycji, wskutek czego czuje się dziecko niewygodnie, 5) gazy w żołądku, 6) za mało lub za wiele ubrania, 7) ugryzienie owada lub ukłucie jakim ostrym przedmiotem, jak szpilką, znajdującym się niechcący w łóżeczku, 8) za ciepło lub za zimno w pokoju, 9) samotność dziecka, które stara się ją płaczem przerwać i zwrócić na siebie uwagę.

Pamiętać przytem należy, że pewna ilość płaczu jest dla dziecka nawet konieczna, zastępuje bowiem do pewnego stopnia ruch, którego niemowlę nie ma. Nie psujcie dziecka, podnosząc je za każdym razem gdy płacze. Jest o wiele lepiej starać się dowiedzieć, co jest przyczyną płaczu i poprawić położenie dziecka. Płacz i krzyk jest jedynym sposobem jaki dziecko ma i zna, by wyrazić swe myśli, upodobania i niezadowolenie. Jest sprawą rodziców, a przedewszystkiem matki, starać się zrozumieć ten język jak najlepiej.

Nie kołyszcie dziecka i nie dawajcie pokarmu przed czasem, aby tylko uspokoić płacz. Nie zwracajcie uwagi na to, co mówią babki i matki, które szczęśliwie wychowały dziewięcioro dzieci. Nie ulega wątpliwości, że wiedzą one bardzo wiele o dzieciach, ale nie znają środków zapobiegawczych i nie zdają sobie sprawy z tego, że dziecko łatwo bardzo nabiera różnych nawyknień, które w późniejszych latach często stają się plagą dla rodziców. A nawyknień tych nabywają w niemowlęctwie, gdy matki starają się je od płaczu powstrzymać, używając ku temu różnych sposobów.

Rozumny służący.

— Jakóbie, proszę bez pukania nigdy nie wchodzić do mojej sypialni.

— O tak, jaśnie pani. Zwykle nigdy tego nie czynię, bo zawsze upewniam się przez dziurkę od klucza czy można zaraz zapukać, czy później.

Obiad Na Jutro.

Zupa Medjolańska z Ryżu.
Pieczeń Ułańska.
Słodkie Kartofle Pieczone z Gruszkami.
Pączki i Kawa.

Zupa Medjolańska z Ryżu.

Cebulę drobno pokrajaną zarumienić w rondelku na maśle; osobno wymyć ryżu ćwierć funta, sparzyć i ugotować na wodzie solonej z masłem. Gdy już trochę podgotowany, to go zmieszać z cebulą, rozprowadzić smakiem z kości i włoszczyzny i wolno gotować. Do zupy przefasowanej dodać podług gustu soli i białego pieprzu i ¾ łyżki parmezańskiego sera lub szwajcarskiego utartego.

Pieczeń Ułańska.

Mięso posolić i popieprzyć do smaku, obrumienić zimną wodą i dusić na wolnym ogniu pod pokrywą. Gdy mięso już na pół uduszone, dość głęboko i poprzekładać następującym farszem: Trzy łyżki chrzanu, trochę masła, łyżkę cukru, dwa żółtka i utartego chleba tyle aby była dość gęsta masa, dodać soli i pieprzu do smaku, drobniutko usiekanej zielonej pietruszki lub koperku, wszystko to należy wymieszać i zaraz farszem tym przekładać przygotowaną pieczeń. Tak przyrządzoną pieczeń włożyć następnie w czysty rądel do rądla w którem się pieczeń dusiła włożyć łyżkę masła i łyżkę mąki i podsmażyć, poczem rozprowadzić, sosem tym zalać pieczeń i dusić na wolnym ogniu, aż do miękkości, bacząc przytem, aby farsz nie wypłynął.

Słodkie kartofle pieczone z Gruszkami.

Do sześć słodkich kartofli (ugotowanych i duszonych) dodać pół filiżanki bronzowego cukru (brown sugar) i pół filiżanki proszkowanego cukru, i szczyptę soli, dodać jedną trzecią filiżanki dobrze spłókanych rodzynek i dwie trzecie filiżanki mleka z puszki, mieszając dobrze za każdym dodatkiem. Ułożyć warstwę kartofli do wysmarowanego masłem naczynia do pieczenia i dodać parę kawałków masła, potem na to włożyć warstwę drobno pokrajanych gruszek świeżych lub z puszki i tak postępować, kładąc warstwę kartofli, potem gruszki aż ingredjencje zostaną zużyte. Na wierzchu zmieszać równą ilość gruszek i kartofli i pokłaść kawałki masła. Jeżeli będzie za suche, dodać trochę mleka. Wstawić do ciepłego pieca na 25 minut.

Oświadczyny.

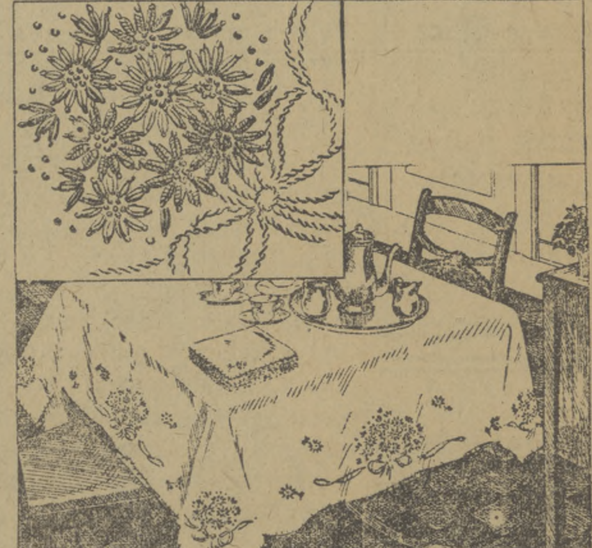
— Prosiłeś już papę o moją rękę?

— Owszem, powiedziałem mu, że nie mogę bez ciebie żyć.

— A papa co powiedział?

— Że koszty pogrzebu chętnie pokryje.

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Flower Bouquet Enhances Many Linens

Pattern 5178

W modełku 5178 znajdziecie cztery 4½x10½ cali wzory; cztery 5½ calowe wzory rożków, kilka rozmaitych wzorów wiązanek, sugestje do używania rozmaitych artykułów, jakoteż ilość potrzebnej materji i sugestje kolorów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko.................................

Adres...

Miasto........................ Stan............

Roczne Posiedzenie Klubu Matek.

We wtorek, dnia 25go września, o godz. 8-ej wieczór, odbędzie się roczne posiedzenie Klubu Matek w bibljotece Wyższej Szkoły Im. Arcybiskupa Webera, mieszczącej się pnr. 1456 W. Division ul. Wszystkie matki uczniów nowozapisanych jak również wszystkie członkinie klubu są uprzejmie proszone o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tem posiedzeniu, podczas którego omawiana będzie sprawa balu oraz nastąpi wybór nowego zarządu na rok przyszły.

Bal Jesienny L. P. K. Na Powodzian w Polsce.

Znana na Polonji z pracy humanitarnej, Liga Polskich Kobiet, urządza bal jesienny, ponieważ rocznica założenia tej organi acji przypada, dnia 15 października, przeto postanowiono urządzić dwa dni wcześniej bal, t. j. dnia 13go października, 1934, jako 18to letnią rocznicę istnienia, a dla upamiętnienia tejże rocznicy, zdobyć fundusz z tego balu dla powodzian w Polsce.

Dlatego też komitet urządzający bal, zaprasza Polonję o liczne poparcie tej imprezy na tak szlachetny cel. Bal jesienny odbędzie się w sali Filaretów, 1234 Milwaukee ave., w sobotę, 13go października, b. r.

Prosimy organizacje, o łaskawe poparcie tej imprezy przez reprezentantów.

Liga Polskich Kobiet.



ŁADNY KOSTJUM Z MODNIE SKROJONĄ SZARFĄ.
Ellen Worth Modełko 953.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat; 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji i jeden jard 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.................

Stan...................

ZA ROZBITE OKNO ZAPŁACIŁ ŻYCIEM WŁASNEM.

Dzisiaj odbył się inkwest w sprawie śmierci Józefa Piskonowicza, lat 49, z pnr. 1909 N. Kimball ave., z Unji Polskich Piekarzy, którego wczoraj rano zastrzelił sierżant policji Józef Ponicki, ze stacji przy North Racine ave. Sierżant powiada, że Piskonowicz cegłą rozbił okno w piekarni Waldman'a, pnr. 1114 North Ashland ave., a gdy na jego rozkaz nie stanął, przeciwnie rzucił w stróża bezpieczeństwa publicznego cegłę, został zastrzelony.

Lokal nr. 49 Unji Piekarzy Polskich, jak opiewa raport, starał się nakłonić Morrisa Waldmana, właściciela piekarni do zaangażowania unisty do pomocy. Do nakłonienia zmusić się starano właściciela wrzuceniem aż pięciu bomb smrodliwych w ostatnich trzech tygodniach.

Waldman powiada, że na żądanie unistów polskich zgodzić się nie chciał dlatego, że zaledwo sam w małej piekarni ma coś do roboty. Uniści stawili zatem Piskonowicza przed składem dla pikietowania.

Sierżant Ponicki wysłany był ze stacji policyjnej, aby śledził robotę Piskonowicza. Gdy siedział w automobilu zauważył, że Piskonowicz sięgnął po cegłę i tą rozbił okno wystawowe w piekarni Waldman'a. Puścił się więc w pościg za nim. Rozkazał Piskonowiczowi stanąć, ale ten zamiast usłuchać rozkazu sierżanta policji rzucił w jego stronę drugą cegłę. Ponicki strzelił, a kula trafiła Piskonowicza w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Zwłoki Piskonowicza rozpoznano w kostnicy powiatowej po kartce unijnej, jaką znaleziono w ubraniu.

ZAOSTRZENIE WALKI HITLEROWCÓW Z KATOLIKAMI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 22 września. — Wiele symptomów, jakie zauważyć się dają w ostatnim czasie, każą stwierdzić, że stosunki pomiędzy senatem W. Miasta a miejscowymi katolickimi czynnikami narodowymi nigdy nie były tak naprężone, jak obecnie.

Między innemi senator oświaty Boeck wydał w ostatnich dniach polecenie nauczycielstwu gdańskiemu, aby Pismo św. Starego Testamentu traktowało i interpretowało w duchu narodowo - socjalistycznym.

Ponadto proboszczowie djecezji gdańskich doręczyli w tych dniach Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów Lesterowi pismo, domagające się autorytatywnej decyzji w sprawie kilku zakazów wydanych przez senat gdański, a dotyczących kościelnych organizacyj katolickich młodzieży niemieckiej. Zarządzenia te zdaniem proboszczów sprzeciwiają się podstawowym przepisom konstytucji gdańskiej.

Brutalny mord.

Hollywood, Cal. — Margaret Spielman, lat 31, tancerkę w Hollywood, znaleziono martwą w jej mieszkaniu. Śmierć nastąpiła wskutek brutalnego pobicia. Policja poszukuje męża zamordowanej, który znikł bez śladu.

Rynologja jest to nauka o chorobach nosa.

„Pociecha" rodziców.

Fort Wayne, Ind. — Władze poszukiwały wczoraj w całym stanie Indiana 12-letniej Normy Bush, która uciekła z domu zabierając oszczędności ojcowskie w sumie $1,260. Rodzice przypuszczają, że „pociecha" pojechała do Hollywood próbować dostać się do filmów.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.



Modełko 729 zamówić można w wielkościach 14, 16, 18 lat. 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji i ⅜ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Modełko 637 nabyć można w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji i ⅝ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Modełko 692 otrzymać można w wielkościach 14, 16, 18 lat. 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅝ jarda 39-calowej materji.

Cena każdego z powyższych modełek wynosi 15c.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15) wraz z kuponem, na który należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko...

Adres...

Miasto.............................. Stan.............

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Nadzwyczaj ciekawe i pouczające było sprawozdanie kapelana ks. Tadeusza Ligmana, C. R. z jego udziału w charakterze delegata na Zjeździe Polaków z Zagranicy odbytego, w stolicy Polski w Warszawie, które urzędników i urzędniczki Zarządu Głównego niezmiernie zainteresowało. Macierzyści i Macierzystki, winni być dumni z tego, iż Macierz Polska wraz z bratniemi organizacjami zajęła stanowisko wierności względem prastarej krainy ojców naszych i chociaż członkowie i członkinie są obywatelami Stanów Zjednoczonych, to jednak podtrzymują tradycje polskie, pielęgnują mowę ojczystą i kochają wszystko co polskie. I słusznie! Biskup Paweł P. Rhode, D. D., w toku swego przepięknego przemówienia na Sejmie Zjednoczenia P. R. K. podkreślił ten niezaprzeczony fakt, że „my Polacy tutaj w Ameryce daliśmy sobie radę w przeszłości, damy sobie radę w przyszłości".

*

Jak już poprzednio w Kąciku Macierzy Polskiej była wzmianka, a którą powtarzamy dzisiaj że Zarząd Główny uchwalił nie udzielać podwójnego ubezpieczenia tak zwanego „Double Indemnity" na czas nieograniczony. Uchwała ta jednakże nie tyczy się tych członków i członkiń, którzy już posiadają to ubezpieczenie. Wyjątek stanowią tylko ci, którzy zatrudnieni są w pracy zaliczającej się do klasy niebezpiecznej, tak zwanej hazardowej.

*

Macierzyści uszy do góry!— Założony został na Jackowie nowy Oddział Macierzy Polskiej, który otrzymał numer porządkowy 153, składający się z młodzieży. Następne posiedzenie tego nowego Oddziału odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 27go września, w sali budynku starej szkoły, o godz. 7:30 wieczorem. Prezesem tego Oddziału jest popularny pracownik w przedsięwzięciach parafjalnych, p. Józef Schwartz. Jednym z członków tegoż Oddziału jest ks. Bronisław Ostrenga, C. R., asystent jackowski. Ks. prob. S. Kowalczyk, C. R. jest tym nowym Oddziałem szczerze zainteresowany. Oby ten Oddział rósł w liczbie członków i rozwijał się dla dobra organizacji.

*

Zarząd Główny Macierzy Polskiej przyjął zaproszenie Komitetu urządzającego uroczystość stuletniej rocznicy założenia miasta Kościuszko w stanie Mississippi i uchwalił wziąć udział w tej uroczystości w przyszłym miesiącu. Miasto to, jest jedyne w Stanach Zjedn. pod nazwą naszego bohatera dwóch światów w sukmanie.

*

Sekretarz generalny p. Paweł Hadamik, był jednym z tych, który towarzyszył przedstawicielowi miasta Kościuszko w Mississippi, gdy ten wczoraj złożył wieniec u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki, w parku Humboldta.

*

Członkowie i członkinie Zarządu Głównego niezawodnie wezmą udział w dzisiejszej dekoracji medalami żeglarzy polskich, p. Andrzeja Bohomolca i Jerzego Świechowskiego na wystawie światowej.

*

Oddział 12ty św. Kingi, Macierzy Polskiej, istniejący na Stanisławowie, odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, d. 24go b. m. w sali zwykłych zebrań, o godz. 8ej wieczorem.— Ważne sprawy przyjdą pod obrady wymagające obecności wszystkich członkiń. Prezeską jest B. Bassenhorst a sekretarką Łucja Mucha.

*

Posiedzenie Oddziału 26go św. Klary, Macierzy Polskiej, na Stanisławowie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 września, w sali zwykłej, o godzinie 7:30 wieczorem. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym do załatwienia, obecność członkiń jest konieczna. Prezeską jest Z. Polińska, a sekretarką J. Piotrowska.

*

Pod egidą Oddziału 123go św. Aleksego, Macierzy Polskiej na Szczepanowie, odbędzie się zabawa taneczna z niespodziankami w sobotę, dnia 6 października, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 7ej wieczorem. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

*

Jutro, w sali parafjalnej na Szczepanowie, o godz. 2ej po południu, odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Oddziału 123go św. Aleksego, Macierzy Polskiej, na które wszyscy członkowie są proszeni o przybycie, gdyż sprawy ważne przyjdą pod obrady a między innymi zabawa taneczna jaka odbędzie się w dniu 6go października.

*

Z przyjemnością notujemy fakt nam dziś z wiarogodnych źródeł podany, że jest kilka nowych Oddziałów w toku założenia przez co Macierz Polska powiększy swe szeregi. Jest to niezbity dowód, że praca werbunkowa w Macierzy Polskiej postępuje stale naprzód. Mimo to, potrzeba więcej ochotników i ochotniczek do pracy w tym kierunku. Trzeba chcieć a rezultat będzie taki na jaki sobie zapracujemy.

Na Programie Rozmaitości.

Komitet Dobrowolnej Pomocy dla Powodzian doniósł nam iż dochód z obydwu przedstawień Programu Rozmaitości urządzonego staraniem tegoż Komitetu i General Credit Stores wynosi $330.95. Cała ta suma będzie oddana na ręce tutejszego Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Tak Komitet Dobrowolnej Pomocy dla Powodzian jak i firma General Credit Stores jeszcze raz dziękują wszystkim biorącym udział w tym programie za bezinteresowną pracę. Przez pomyłkę, w ostatniej recenzji, nie wspomniano o tem, iż panna Marja Data, znana śpiewaczka pieśni ludowych także wzięła udział w urozmaiceniu programu na cel powodzian. Pan Szymański, jeszcze otrzymuje listy gratulacyjne za sposób w który wykonał swoje pieśni na owym programie.

Bandyci Bankowi Zrabowali $50,000 w New Yorku.

New York, 22 września. — Trzech uzbrojonych bandytów którzy w nocy dostali się przez okno na dachu do filji banku Corn Exchange Bank Trust Co. i zaczaili się na przybywających do pracy funkcjonarjuszy bankowych, steroryzowali dziewięciu z nich i uciekli z $50,600 w gotówce po zmuszeniu manażera banku do otworzenia skarbca.

Uciekli samochodem, który stał przed bankiem. W piętnaście minut po zaalarmowaniu policji, ten sam samochód znaleziono porzucony o kilkanaście bloków od banku.

TOW. PAŃ POMOCY SS. DOMINIKANKOM.

Dzięki zabiegom i szlachetnej pracy Tow. p. o. św. Róży z Limy odbędzie się już jutro, w niedzielę, dnia 23go września, zabawa kostkowo-karciana w sali parafjalnej św. Viatora, o godz. 2ej po południu. Energiczny komitet zabawy serdecznie zaprasza wszystkie członkinie oraz osoby życzliwe na tę zabawę, gdyż przygotowanych jest dużo ręcznych i pięknych robótek i jest nadzieja, że goście mile się zabawią.

Komitet.

Ojciec Srogo Ukarał Syna za Kradzież 25 Centów.

Napiętnował 16-letniego chłopca rozpalonem żelazem.

Milwaukee, Wis., 22 września. — Władze aresztowały Fred Ernstinga, lat 42, który przyznał się, że napiętnował swojego 16-letniego syna rozpalonem żelazem, ażeby „oduczyć go kradzieży".

„Zrobiłem to tylko dla dobra chłopca" — Ernsting miał powiedzieć w biurze prokuratora błagając z płaczem, aby nie zamykano go do więzienia.

Syn Ernstinga, który powiedział, że ojciec ukarał go w ten sposób za kradzież 25 centów, wstawił się za ojcem prosząc, aby go nie karano.

„Nie będę już kradł więcej" — szlochał chłopiec. — „Będę dobrym chłopcem. Nie chcę, aby ojciec szedł do aresztu. On nie zrobi już tego więcej, bo jest bardzo dobry dla nas wszystkich."

Prokurator był tak wzruszony prośbą chłopca, że polecił swojemu asystentowi zalecić łaskę, kiedy sprawa Ernstinga, który jest bezrobotny, przyjdzie przed sąd.

Hedba Pokonał Borotrę.

Z Warszawy donoszą, że w konteście Paryskiego Klubu Wyścigowego z Legją Tennisową w Warszawie Józef Hebda, z Polski pokonał Jean Borotra, Francuza, punktami 12-10 i 6-4.

Borotra był szybszym w konteście tennisowym i sprytniejszym od Hebdy, ale ten ostatni, choć grał powolnie, jednak pewniejszy był siebie.

Klub Wyścigowy zdobył pierwszy mecz, gdy Goldschmidt pokonał Tłoczyńskiego, punktami 7-5 i 6-4.

Borotra i Goldschmidt stawali do meczu z Hebdą i Tłoczyńskim, jednak ciemność mecz ten zakończyła.

Drużynę francuską ludność polska owacyjnie przyjmowała.

Mankament jest to mały brak, niedostatek czegoś, wada, ułomność.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA KOZICKA

Członkini Tow. Niewiast Różańca Św., 1-go Drzewa American Legion Auxiliary, Flanders Unit, No. 734, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 19 września, 1934 roku, o godzinie 12:35 w południe, przeżywszy lat 31.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24-go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 3238 S. Mosspratt ul., do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wacław, mąż; **Eleonora, Loreta, Rajmund, Daniel, Irvin**, dzieci; **Franciszek i Marta Wrońscy**, rodzice; **Józef, Franciszek, Stanisław, Jan, Anna i Klara**, bracia i siostry; **Jan i Agnieszka Koziccy**, teściowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Boulevard 4421. 22

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babka nasza,

Ś. P.

JOANNA KADELA

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go września 1934 roku, o godzinie 6:45 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 2100 W. 24ta ul. Bliższe szczegóły podane będą w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążona:
RODZINA.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Tel. Canal 2298.

PROTEST TURKIESTAŃSKICH I KAUKASKICH NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW.

Patrjoci Gruzji Oskarżają Sowiety o Tyranję.

Genewa, 22 września. — Przedstawiciele grup emigranckich z Azerbejdżanu, Gruzji, Turkiestanu i Ukrainy nie przestają protestować przeciw dokonanemu już przyjęciu do Ligi Narodów Rosji Sowieckiej, dowodząc w tych protestach że kraje ich zajęte zostały i przyłączone do Związku Republik Sowieckich przemocą i są rządzone obecnie terorem.

Wejście Rosji do Ligi budzi w Genewie najlepsze nadzieje. W kołach dyplomatycznych mówią już nawet o możliwym powrocie do Ligi Niemiec i Japonji, które w każdej chwili „po głębszej rozwadze mogą cofnąć decyzję wystąpienia z Ligi", jak oświadczył dyplomata hiszpański Salvador de Madariaga w mowie za przyjęciem Rosji do Ligi.

"SŁOWAK" PIĘTNUJE KŁAMSTWA POLAKOŻERCZEJ PRASY CZESKIEJ.

Bratisława, 22 września. — „Slovak" potępia w ostrych słowach wystąpienia pewnych kół czeskich, które w związku z tegorocznym challengem rozszerzały fałszywe pogłoski jakoby w Warszawie doszło do obrazy czechosłowackich lotników i państwa czechosłowackiego.

„Slovak" stwierdza, że chodzi w tym wypadku o metody oddawna stosowane wobec Polski przez czeskie sfery lewicowe, które w swem zaślepieniu i bezgranicznej nienawiści do Polaków nie wahają się posługiwać kłamstwami i fałszem. Omawiając wyniki challenge'u, „Slovak" podkreśla z satysfakcją, że na pierwsze miejcse wśród lotników czechosłowackich wybił się Słowak kpt. sztabowy Ambruz.

New York Ma Nowego Komisarza Policji.

New York, 22 września. — Mayor La Guardia mianował wczoraj głównego inspektora L. J. Valentine'a następnym komisarzem policji w miejsce gen. Johna F. O'Ryana, który podał się do dymisji 13 sierpnia i ustąpi za kilka dni.

O'Ryan prawdopodobnie zostanie na urzędzie do czasu wyklarowania wskrzeszonej sprawy Lindbergha.

Nawała pokus, również jako
morska burza,
Dzielnych pływaczów wznosi,
a słabych zanurza.
Mickiewicz.

NOTATKI OSOBISTE.

Grono serdecznych przyjaciół urządziło miłą niespodziankę panu Aleksandrowi Gleba, zam. z żoną pnr. 1718 N. Wood ul. z okazji powrotu ze sejmu jako delegata z Tow. Korony Polskiej, No. 296 ZPRK.

P. Gleba został obdarzony upominkiem, który wręczyła mu mała Dolores Bałdyga. W zabawie brali udział następujący przyjaciele: pp. Golon, pp. Bałdyga, pp. Żena, pp. Golata, pp. Andrzejczyk, pp. Obremscy, pp. Ścibek, pp. Spek, pp. Archaccy, p. Jozwik, pp. Klingier. Bawiono się wesoło do późnej pory.

Piechur, żołnierz z piechoty.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka moja, i siostra nasza, ś. p.

BRONISŁAWA W. RYLL

(Z DOMU OSIŃSKA)

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21go września 1934 roku, o godzinie 8:55 wieczorem, przeżywszy lat 35.

Zwłoki spoczywają w domu żałoby pnr. 3315 N. Oak Park Ave. Będą przewiezione do St. Louis, Mo. jutro rano o godzinie 9:30 rano.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25go września o godzinie 8:30 (czas St. Louis) rano, z domu matki pnr. 1519 Benton ulica do kościoła Sacred Heart a stamtąd na cmentarz Calvary.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Doktor Jan D. Ryll, mąż; **Weronika Osińska**, matka; **M. Lukowska, T. Osińska i A. W. Farmer**, siostry; **Antoni Osiński**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka. Po informacje telefonować Palisade 7648.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza, ś. p.

Leokadja Szadowska

Członkini Tow. św. Wojciecha grupa 364 Z. P. R. K., Dziewic Różańca św., 1sza Róża i Apostolstwa Modlitwy, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go września, 1934 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go września, o godzinie 10:00 rano, z domu żałoby pnr. 1530 No. Maplewood Ave. do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Józefa, rodzice; **Zofja**, siostra; **Edward i Aleksander**, bracia; **Szczepan i Juljanna Szadowscy**, stryjostwo, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. V. Altman. Humboldt 4273.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

FRANCISZEK EICHSTAEDT

Członek Dworu św. Alfonsa, nr. 40 Z. K. L., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go września, 1934 roku, o godzinie 10:25 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go września, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 5532 Wilson Ave. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, żona; **Antoni i Dr. Jan**, synowie; **Józefa**, córka; **Stanisława**, synowa; **Marcin Wojczyński**, zięć; wnuk i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

JAN OSUCH

członek Tow. Matki Boskiej Legańskiej Nr. 179 Z. P. R. K. i Tow. Króla Jana 3go Sobieskiego, grupa 221 U. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go września, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go września, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego F. K. Cieśla, 2007 So. Leavitt ulicy, do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Osuch, żona; **Anna i Helena**, córki; **Edward i Zygmunt**, synowie; **Józef Smith**, zięć; **Dolores**, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 1004. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka moja i siostra nasza

Ś. P.

ANASTAZJA KOZIOL

członkini Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, grupa No. 2, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21go września, 1934 roku, o godzinie 3:15 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25go września, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego F. Brandta, 1261 Noble ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Rozalja Cendrowska**, matka; **Jan, Maksymiljan i Bolesław Wełnińscy**, bracia; **Antonina, Cecylja**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

LUDWIKA ZDANCEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21go września, 1934 roku, o godzinie 9:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4111 So. Sacramento Ave., do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, mąż; **Ludwik i Henryk**, synowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, 4035 So. Richmond ul. Lafayette 9881.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz

Ś. P.

STANISŁAW DEPKA

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go września, 1934 roku, o godzinie 10:25 wieczorem, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go września, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego K. Żulińskiego, 1457 Blackhawk ul., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ignacy i Jan, bracia; **Józefa, Gretza i Aniela Brzostek**, siostry, wraz z całą rodziną.

Brunswick 2585.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Z Władysławowa.

Czas letni, wakacyjny już minął, i wszystkie zrzeszenia parafjalne: chóry, kluby, towarzystwa, no i dzieci szkolne zabrały się rączo do pracy.

*

Dzieci szkolne wróciły do nauki z początkiem miesiąca i już teraz nabywają wiedzy tak potrzebnej im w późniejszem życiu, ale i kształcą dusze, ściśle według programu z góry wytkniętego — po katolicku, pod sumiennem dozorem Wiel. Sióstr Nazaretanek.

*

Chór Starszy św. Cecylji odbył już swą pierwszą powakacyjną lekcję, i odtąd regularnie w każdy piątek ćwiczyć się będzie w muzyce i śpiewie kościelnym i narodowym, przygotowując się już zawczasu do wielkich uroczystości, które przypadną w bieżącym roku. Chór ten z reguły śpiewa w każdą niedzielę na Sumie o godzinie 11:15.

*

Chór Mężatek św. Jadwigi, jeden z najruchliwszych zrzeszeń w parafji, zaczął swe regularne ćwiczenia w czwartek. Chór ten śpiewa na Mszy św. w niedzielę o godzinie 10:15 i chętnie spieszy ze śpiewem na nadzwyczajne nabożeństwa, a na zaproszenie przygotowany jest ładnie zaśpiewać przy ceremonji ślubnej lub pogrzebowej.

*

Chór Panienek św. Agnieszki, który śpiewa w niedziele o godz. 9:15, odbył w środę swoje pierwsze powakacyjne posiedzenie. Panienki niżej lat 19, które mają dobry głos i szczerą chęć ćwiczenia się w śpiewie i muzyce powinny zapisać się do tego sympatycznego grona. Zgłosić się można w każdą środę o godz. 8ej w klasie w wschodnim budynku.

*

Nadzwyczaj piękna ceremonja odbyła się w zeszłą sobotę w kościele św. Władysława. Oto jedna z członkiń chóru św. Cecylji, panna Janina Wijas wstąpiła w związek małżeński z panem J. Łęgowskim, z Jackowa. Chór Starszy odśpiewał „Veni Creator" i „Serce Jezusa z nami" przy akompaniamencie organu i skrzypiec przez pannę Marję Gajewską, a solo „Ave Maria" Schubert'a odśpiewała panna Anna Kania. Solowe części w kompozycjach chóralnych odśpiewał p. Edward Majerowski. Ślubu młodej parze udzielił X. proboszcz Stanisław Czapelski.

*

Klub Obywatelski św. Władysława odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 23go września, o godzinie 2ej po południu w sali parafjalnej. Ważne sprawy będą omawiane na tem posiedzeniu, więc uprasza się wszystkich członków tegoż Klubu o przybycie na posiedzenie.

*

W poniedziałek, dnia 24go września, Tow. Młoda Polska Zw. Pol. ma swoje posiedzenie o godzinie 7:30.

*

Starszy Oddział Stow. Najś. Imienia Jezus odbędzie swoje posiedzenie we wtorek, dnia 25 września, o godzinie 8ej.

Wystąpią Na Trójcowie w Roli "Sędziego" i "Ducha"



IRENA JANUSZ.

Cudowna operetka w 3-ch aktach p. t. „Zaklęta Wyspa" pióra śp. Szczęsnego Zachajkiewicza a muzyka śp. Antoniego Małłka zostanie odegrana jutro o godzinie 8:15 wieczorem w Audytorjum św. Trójcy.



ANTONI URBAŃSKI.

W roli „Sędziego" p. Antoni Urbański wydaje wyrok na króla i skazuje go na wygnanie na „Zaklętą Wyspę". A co panna Irena Janusz uczyni w roli „Ducha" można się dowiedzieć jutro wieczorem na tem przedstawieniu. W dodatku nowe tańce zaciekawią szanowną publiczność. Reżyserem jest p. Henryk Brzozowski a dyrygentem śpiewu p. Wiktor Kempski.

Al Smith Dostał Ataku Sercowego w Kościele.

Dotknęła go wieść o zgonie przyjaciela.

New York, 22 września. — Były gubernator Alfred E. Smith dostał wczoraj lekkiego ataku sercowego w kościele, kiedy się dowiedział o nagłej śmierci bliskiego przyjaciela, Z. Johna H. Farley'a z Washingtonu. X. Farley miał odprawić żałobną Mszę św. na pogrzebie Daniela Meehana, innego przyjaciela Smith'a, w kościele św. Ignacego Lojoli. X. Farley zmarł na udar serca na plebanji na krótko przed godziną rozpoczęcia ceremonij.

P. Smith, który klęczał w stallach, kiedy mu doniesiono o śmierci X. Farley'a, zbladł i osunął się na ławkę. Wkrótce jednak przyszedł do siebie i pozostał nietylko na nabożeństwie żałobnem, ale wziął udział w pogrzebie.

Klauzura jest część domu klasztornego. do której nie wolno świeckim wstępować.

Co Słychać Na Polonji

Klub Żukowice Nowe urządza pierwszy wielki bal w niedzielę, dnia 23go września, w sali ob. W. Latko, 1366 West Huron ul. Początek o godzinie 4tej po południu. Komitet zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków o poparcie.

*

Dzisiaj, w sobotę, dnia 22go września, w kościele św. Wiatora, pobłogosławieni węzłem małżeńskim będą panna Aniela Ostrowska z panem Janem Edwardem Zielińskim. Ślub odbędzie się o godzinie 4ej po południu a przyjęcie gości wieczorem w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave.

*

Piknik Grona Przyjaciół z powodu deszczu odłożony został do jutra, dnia 23go września, w ogrodzie Lisle Grove, Lisle, Ill. Wyjazd do ogrodu trokami począwszy od 9ej rano do 6ej wieczorem z 23ej i Whipple ul., z 19ej i Leavitt, z 23ej i Washtenaw ave. i z 27ej i Kildare ave.

*

Jutro w kościele św. Wacława, gdzie proboszczem jest ks. Teodor Cząstka, rozpocznie się czterdziesto - godzinne nabożeństwo, które zakończy się we wtorek wieczorem.

*

Jutro na Godzinie Kupieckiej, o 1-ej po południu, ze stacji WGES, 1360 kilocycles, dane będzie nadzwyczaj ciekawe wyjaśnienie stanowiska, które Sejm zajął w stosunku do polskiego handlu, przemysłu i polskich profesyj. Prezes adwokat p. Stanisław Basiński sprawę tą przedstawi.

*

Dzisiaj, o godz. 4ej po południu, na otwartem miejscu przy lagunie na terenach wystawy światowej, żeglarze polscy Andrzej Bohomolec i Jerzy Świechowski będą udekorowani medalami przez Zarząd Wystawy Światowej. Polacy niezawodnie będą tam licznie reprezentowani.

*

Jutrzejsza niedziela poświęcona jest dla Jego Eminencji X. Kardynała Jerzego Mundeleina, który w dniu wczorajszym obchodził 25tą rocznicę konsekracji biskupiej. Na intencję Jubilata wszyscy katolicy w Archidiecezji Chicagoskiej, zarówno starzy jak i młodzi przystąpią jutro do Komunji św. Komunja św. będzie wielkim bukietem duchownym Bogu ofiarowanym.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Poświęcenie sztandaru polskiego Z. K. M. odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 23go września. Wszystkie kluby proszone są o punktualne przybycie o 1:30 po południu, gdyż główny wymarsz pod eskortą policji motorcyklowej odbędzie się o 2giej godziny do kościoła śś. Młodzianków.

Chociażby było i pochmurno to niech się kluby tem nie zrażają, bo Pan Bóg jest dla klubów Małopolskich łaskaw za ich szczerą i rzetelną pracę humanitarną, więc padać nie będzie.

Po skończeniu ceremonji poświęcenia sztandaru, orszak mymarszu uda się do sali Zjednoczenia nar. Milwaukee ave. i Augusta Blvd., gdzie odbędzie się bogaty program. Po programie zabawa taneczna.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na powodzian w Polsce. — Stanisław Kolczak.

Samotny bandyta zrabował $5,000.

Montreal, Que. — Samotny bandyta, uzbrojony w rewolwer, steroryzował zarządcę i kasjera filji Kanadyjskiego Banku Państwowego i uciekł z $5,000 w gotówce.

Śnieg w Kolorado.

Denver, Colo. — Pierwszy ogólny śnieg w tym sezonie spadł w północnej okolicy Gór Skalistych. Temperatura spadła poniżej stopnia marznięcia.

Dlaczego?

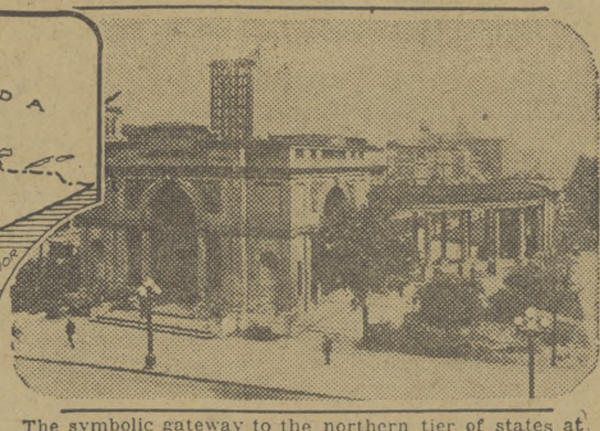
— Dlaczego ryby są nieme?

— Spróbuj ty mówić pod wodą!

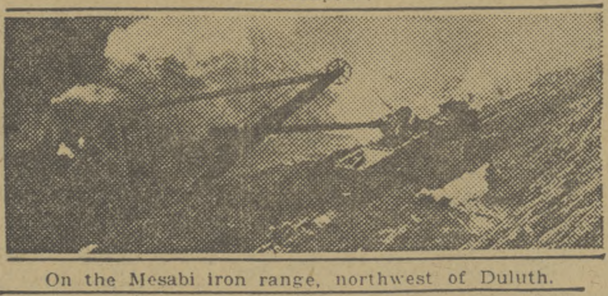
— MINNESOTA —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.





The symbolic gateway to the northern tier of states at Minneapolis.



On the Mesabi iron range, northwest of Duluth.



Harvest time in Minnesota.

Minnesota ma 84,682 kwadratowych mil obszaru; mieszkańców przeszło 2,500,000; stolicą jest miasto St. Paul; gubernatorem F. B. Olson.

Już w roku 1659 łowcy francuscy, zastawiający sidła na zwierzęta, dające dobre futro, zwiedzili okolicę dzisiejszego stanu Minnesota; w parę lat później ogłoszono teren ten posiadłością francuską. Część tych ziem dostała się Wielkiej Brytanji w roku 1763 a resztę nabyły później od Napoleona Stany Zjednoczone za czasów Jeffersona przy tak zwanem Zakupnie Louisiany.

W roku 1849 utworzono terytorjum Minnesota a w dziewięć lat później przyjęto do Unji jako stan.

Pierwsi biali stali osadnicy, Szwajcarzy, pochodzili z North Dakoty. Mieli oni dużo trudności w zwalczaniu Indjan.

Minnesota ma około 10,000 jezior. Klimat jest ostry w zimie a przyjemny w lecie. Powietrze czyste i suche.

Stan Minnesota zajmuje pierwsze miejsce na świecie co do wyrobu mąki. Przedsiębiorstwa te rozcierają i rozdrabniają ziarna zbożowe dla celów spożywczych w olbrzymich młynach.

Najpierw oczyszcza się gruntownie zboże od szkodliwych domieszek, kurzu, otrąb i drobnoustrojów; potem miele na stolcach walcowych lub w złożeniach kamieni młyńskich. Po zmieleniu odsiewa się mąkę na przetakach bębnowych, obciągniętych gazą młynarską.

Przy mieleniu, stosownie do żądania, zostawia się nieraz naskórek ziarna; czasem przesiewa się mąkę aż do wyczerpania otrąb; a czasem już w pierwszem gnieceniu ziarna wydziela się oprócz mąki i pokruszone na kaszkę wnętrze ziarna, wytwarzając mąkę kaszkową.

Oprócz wyrobu mąki słynie Minnesota z produkcji zbóż, z wyrobów mlecznych, z górnictwa i z tartakowych przedsiębiorstw.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Miernota też nieraz rozgłosu
Nabiera z swej myśli chaosu.

* * *

Nieład
Porad
Nierad.

* * *

Chełpi się on życia przeżytego
długością,
Ona zaś zarania wciąż niezmienną trwałością.

Szkalowaniem oducza,
Ale się nie poucza.

* * *

Zachowuje się przyjaciół — nie wydawaniem ich.

* * *

Dziwne, że kąpiel statków szpeci rączki, lubiące całodzienną kąpiel wśród morza statków.

* * *

Na świecie bezlitościwie zaciera się po nas ślady, a szczególnie pochodzące z zabłoconych trzewików.

* * *

Szkolne wykształcenie daje tylko podkład, sprawniej umożliwiający późniejsze urobienie szlachetnego charakteru.

* * *

Co za potężną zachętą do dobrego byłby rozgłos dobrych uczynków, obecnie niebacznie złym udzielany.

* * *

Roztropniej jest ominąć zastawionych sideł, niż po omotaniu z nich się uwolnić.

CZĘŚĆ OKUPU LINDBERGHA ZNALEZIONO.





Na górnej rycinie widać dom i garaż Hauptmana w Bronx, N. Y. Na dolnej ilustracji miejsce w garażu, w którem znaleziono zakopane $13,750, pochodzące z $50,000 okupu zapłaconego przez pułk. Lindbergha za oddanie porwanego dziecka. Dziecko znaleziono potem martwe. (Klisza Int. News).

Najbardziej Dramatyczna Chwila w Życiu Hindenburga.

W drugiej połowie 1918 roku feldmarszałek Hindenburg, jako naczelny wódz armji niemieckiej przeżył najprzykrzejsze niewątpliwie chwile swego długiego i owocnego żywota.— Widział ruinę wszystkich wielkich planów wojennych, które miały wojnę rozstrzygnąć na korzyść Niemiec. Aż do 18 lipca owego roku wierzył w zwycięstwo, ale po tej dacie na żadne złudzenia nie było już miejsca. Piorunująca ofenzywa marszałka Focha zmuszała wojska niemieckie do stopniowego i coraz szybszego wycofywania się z Francji, tak, że z początkiem sierpnia zbliżający się koniec i klęska stały się dla Hindenburga i jego szefa sztabu generała Ludendorfa rzeczą oczywistą.

Z tego okresu datuje się epizod, który w życiu zmarłego feldmarszałka należy do najbardziej dramatycznych. Było to spotkanie jego i Ludendorffa z Wilhelmem II, który naprzekór wszystkim łudził się jeszcze szczęśliwem dla siebie i kraju swego zakończeniem wojny, ale którego obaj wodzowie postawić musieli w obliczu rozpaczliwej sytuacji i odebrać mu wszelkie nadzieje.

Dramatyczne to spotkanie odbyło się w sztabie Hindenburga w Avesnes na froncie francuskim. W relacji jednego z byłych adjutantów ówczesnego wodza naczelnego armji niemieckiej miało ono przebieg następujący:

W dniu 10 sierpnia wieczorem przed willą Hindenburga w Avesnes zatrzymało się auto cesarskie. Była godzina 6ta wieczór. Spodziewano się cesarza trochę wcześniej, ale ten chciał przedtem dokonać przeglądu jednego z bataljonów szturmowych, odchodzących do pierwszej linji, i stąd wynikło opóźnienie w jego przyjeździe.

Hindenburg w towarzystwie Ludendorffa wyszli naprzeciw, by powitać monarchę na progu willi. Nie rzekłszy jednak ani słowa, Wilhelm II wszedł do środka, a za nim trzej jego adjutanci. W milczeniu udali się wszyscy do pokoju na pierwszem piętrze, obwieszonego mapami i szkicami wojennemi.

Jakkolwiek silnie opalony słońcem — Wilhelm II wyglądał bardzo blado. Przywitał się z obecnymi, nie mówiąc ciągle ani słowa. Czekał, aż Hindenburg albo Ludendorff pierwsi przerwą milczenie.

Atmosfera pokoju ciążyła wszystkim. Okna były zamknięte i duszne powietrze powiększało jeszcze przykry nastrój. Hindenburg stał tuż obok cesarza i w oczach jego malował się bezgraniczny smutek i współczucie.

Przez dłuższy czas panowało denerwujące wszystkich milczenie. Wreszcie Wilhelm II zrobił niecierpliwy ruch ręką, jakby chciał powiedzieć: „Proszę was, panowie"... Na to odezwał się pierwszy Ludendorff, mówiąc bez osłonek:

— Niema co taić. Przeszliśmy ciężką klęskę.

Na te słowa cesarz zagryzł wargi, zwiesił głowę i tak stał w milczeniu. Hindenburg wodził ręką po czole, ciężko oddychając. Tymczasem Ludendorff ciągnął dalej:

— Najbardziej niepokojącem jest — mówił, — że duch bojowy naszych żołnierzy pozostawia wiele do życzenia w większości dywizyj. 41-sza dywizja naprzykład zawiodła zupełnie 8 sierpnia. Byłoby pomyłką przypisywać to jedynie brakowi ziemniaków i grypie zwanej hiszpanką. Przyczyna leży gdzie indziej. Jeden z oficerów 13-ej dywizji oświadczył, że podległy mu oddział daje dowód takiego nieposłuszeństwa, iż ma wrażenie, jakby miał do czynienia z wojskiem, które niema już nic wspólnego z wojskiem niemieckiem. Fakt, że niektóre pułki, przychodzące na zmianę, przyjmowane są okrzykami: „wy łamistrajki", albo „wy zwolennicy przedłużenia wojny", dowodzi to upadku wszelkiego ducha. Takie wojsko, proszę mi wierzyć, nie jest już nic warte.

Wilhelm II słuchał tego raportu ze zrozumiałą niechęcią i odrzekł sucho:

— Jakkolwiek kronprinz wspomniał mi już o tem, nie mogę uwierzyć, żeby panowało tego rodzaju rozprężenie.

— Można to każdej chwili sprawdzić — odpowiada Ludendorff tonem urażonego. I między nim a cesarzem wywiązuje się przykry djalog, prowadzony w szybkim tempie.

Przez cały ten czas Hindenburg nie odezwał się ani słowem. Odczuwał on zawsze głęboką cześć dla swego monarchy i cała ta scena sprawiała mu widoczny ból. Gdy jednak Wilhelm II spojrzał mu w oczy, jakby od niego wyczekując recepty zbawienia — sięgnął po papier, leżący na stole. Na twarzy cesarza zajaśniał ostatni błysk nadziei. Był on jednak krótkotrwały, ponieważ papier, podany mu przez Hindenburga, stawiał kropkę nad i beznadziejnej sytuacji. Był to telegram od generała von Cramma, wojskowego attache niemieckiego w głównej kwaterze austro-węgierskiej. Z treści tego telegramu wynikało, że Wiedeń i Budapeszt wierzyły w zwycięstwo do 18 lipca, ale obecnie nabierają przekonania, że klęski odwrócić się już nie da, a to tembardziej, że siły monarchji austro-węgierskiej są na wyczerpaniu.

Przeczytawszy ten telegram, Wilhelm II przybladł jeszcze bardziej. W tym momencie po raz pierwszy zapewne miał pełną świadomość perspektyw, które nadchodzą, to znaczy nietylko klęski Niemiec, ale i końca swego panowania.

— Wyznaję — rzekł, — że jesteśmy u kresu naszych możliwości. Trzeba nam będzie zrobić bilans.

Nikt nie miał odwagi odpowiedzieć, nawet Ludendorff.

W trzy miesiące później Hindenburg sam nalegał na Wilhelma II-go, aby ten w interesie narodu niemieckiego zrzekł się tronu. I to była niewątpliwie najdramatyczniejsza dla Hindenburga chwila w jego życiu. On, dla którego regułą było nie sprzeciwianie się woli monarchy zniewolony był wypadkami nakłaniać cesarza swego do kroku, który pozbawiał go korony.

Rura jest to walec, wydrążony w kierunku osi, wykonany z metalu, drzewa, betonu, gliny, szkła, kauczuku itp.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Adjective. 3. True. 4. False. Eleventh. 5. True.

Drobne Ogłoszenia
ROZMAITE

BACZNOŚĆ

W czwartek Masowy Wiec. — Masowy wiec właścicieli domów odbędzie się w Sokolni im. Włodz. Świątkiewicza, 1062 No. Ashland Avenue, we czwartek, 27go września, o godzinie 7:30 wieczorem. Wiec ten urządza organizacja United Home Owners of Illinois. Prezes Antoni Jamnik zaprasza na ten wiec wszystkich właścicieli domów z okolicy Stanisławowa, Jadwigowa, Marjanowa, również i pobliskich okolic. Kilku mówców przedstawi dzisiejszy stan właścicieli realności. Antoni Jamnik, prezes, wraz z komitetem: Wacław Szymański, Władysław Tyksiński i Juljan Kowalski. 24

ELEKTROTECHNIK

Zaciąganie drutów, Neon szyldy, motory przystępnie. J. Diakun, Brunswick 6853.

PISKORZ oblicza reperacje pożyczki rządowej. Remodeluje tanio domy, „store fronts". Piskorz wykonuje prace malarskie, fundamenta, „sidewalks", podmurówki za gotówkę lub na spłaty. Telefonujcie do firmy **Piskorza.**

Pulaski Construction Co.

Spaulding 7428 — Berkshire 3782. 3010 Elbridge Ave.

JEŻELI macie kłopoty z lokatorami lub z domem, przyjdźcie do

Chicago Landlords' Association

1110 N. Ashland Ave., Tel. Armitage 3638. Największe polskie stowarzyszenie właścicieli domów.

LEKCJE muzyki na piano, skrzypce i inne instrumenta oraz śpiewu udzielają zawodowi nauczyciele. 1902 W. Division ulica. sx

POSZUKIWANIA

POSZUKIWANY JEST W BARDZO WAZNEJ SPRAWIE JÓZEF JAKUBOWSKI SYN ANTONIEGO UR. WE WRZESNI KS. POZNANSKIE. — ZGŁOSIĆ SIĘ DO P. SZEPIETOWSKIEGO W BANKU LIVE STOCK NATIONAL BANK, 4150 S. HALSTED STREET, CHICAGO, ILL.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, 4 pokoje, niema dzieci, niema prania, pomocy w gotowaniu, $5.00. Steinberg, Telefon Nevada 1165.

POTRZEBUJĘ samotnej kobiety za gospodynię, taka co niema domu. 1505 N. Paulina ul.

POTRZEBA doświadczonego mężczyzny do wszelkiej pracy w składzie mebli. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literą R-2, podając doświadczenie, płacę żądaną oraz swój telefon.

POTRZEBA starszej kobiety lub dziewczyny do pilnowania dziecka. Musi zostać na noc. Dobry dom i zapłata. 1118 N. Ashland Ave., 3cie piętro front.

MĘŻCZYŹNI i panie będą zadowolone ze zarobku jaki osiągnąć mogą przez odwiedzanie kupców. Nic się nie sprzedaje. Pieniędzy się nie żąda. Zgłoszenia w poniedziałek punktualnie o dziesiątej. 1942 W. Chicago Avenue.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi pozostać. Keystone 6649.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Zgłosić się 359 N. Crawford Ave., skład. 24

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do domowej pracy. 4217 W. Congress ulica 1sze, po 4tej.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pozostać na noc, $3.00 tygodniowo. 2128 No. Sawyer Ave. Wexler.

WIELCE korzystna sposobność dla ludzi dobrego charakteru. Korzystajcie z czasu. Piszcie natychmiast. A. Manick, 1461 Fry ul.

KOBIETA do pracy domowej nie starszej od lat 38 stała praca, może być z jednem dzieckiem, takiej która potrzebuje więcej domu niż zapłaty. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literą T-2.

POTRZEBA „arm hole i shoulder basters", przy męskich ubraniach. Freeman Clothing Co. 2210 Wabansia Ave.

POTRZEBA doświadczonej kobiety na wełnianą pończoszkową robotę i „boucle" żeby uczyć w Art Shop. — Listy po angielsku do Dziennika Chicagoskiego, pod literą U-2.

POTRZEBA kelnerki. 1900 Elston Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, dobry dom, pozostać na noc. Telefon Juniper 1834.— A. Goldberg, 4941 No. Drake Ave.

POTRZEBA starszej kobiety do pomocy w kuchni, krótkie godziny. $3 tygodniowo. 2165 Clybourn Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Tel. Humboldt 9068.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pozostać na noc. (lubiącej dzieci). Zgłosić się 815 Milwaukee Ave.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny 22—30 letniej do ogólnej domowej pracy, $6.00 do $7.00 tygodniowo, dobry dom, rekomendacje wymagane, przyjść w niedzielę przed 3-cią po południu, albo po 6tej, Telefon Lincoln 3641. — 2611 Hampden Court. Apt. 2.

BACZNOŚĆ!

Potrzeba wspólnika do zakładu krawieckiego czyszczenia i prasowania na maszynie, może być prasownikiem, potrzeba trochę gotówki. Zgłosić się 2716 Potomac Ave. u krawca.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, zwyczajne gotowanie i pilnowania dziecka, rekomendacje wymagane. — Telefon Ravenswood 5900. 25

Kontraktor Generalny

Wykonuje roboty nowe i stare, reperujemy domy, obijamy werandy, budujemy garaże, robimy cementowe roboty, przerabiamy „store fronts", malujemy, dekorujemy i papierujemy także rachujemy na roboty od rządu, robota gwarantowana, ceny niskie. Proszę telefonować Pensacola 0097, albo zgłosić się 5234 Melrose ulica.

Polonia Builders Co.

Budujemy domy i garaże. Wszystkie przeróbki około domu i cementowe chodniki i fundamenty; store fronts i kryte werandy, robimy po niskich cenach. Tel. Armitage 2163. — 1909 Wabansia Ave. 15-22

MALARSTWO

Malowanie, papierowanie i grainowanie po niskich cenach, robota gwarantowana. Feliks Olczyk, Albany 4369.

POTRZEBA wspólników do nowego patentu, wynalazku. Interesowani niech się zgłoszą 5842 Archer Ave., tylko w niedzielę.

MASZYNY DO SZYCIA

$1.00 ureguluje maszynę do szycia w waszym domu. Lubak Sewing Repair Shop, 1070 N. Paulina ulica.

MALARZ DEKORATOR

Malowanie, tapetowanie, wszelką dekorację, po przystępnych cenach. J. Kopala, Haymarket 7923.

WAŻNE zawiadomienie. — Andrew Olechowski, znany kontraktor budowniczy, przeprowadził się na nowy adres. 1040 N. Rockwell ul. Tel. Humboldt 3610.

MAM $2,000 dobry pierwszy morgecz jako wpłatę na murowany cottage na północnej lub północno-zachodniej stronie. Mueller, 2439 McLean Ave.

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

MALARZ DEKORATOR

Wykonuje wszelkie roboty malarskie, wewnątrz i zewnątrz, po przystępnych cenach. S. Szymański, Brunswick 9534.

DO WYNAJĘCIA

NA Mieszkanie potrzeba uczciwego mężczyznę, centralne ogrzewanie. — 2225 Augusta Blvd.

CZTERY pokoje do wynajęcia, z kąpielnią, $10.00. 1536 Haddon Ave.

DO Wynajęcia 4 pokoje parą ogrzewane, czyste, widne, janitorska obsługa, także 7 pokojowy cottage piecem ogrzewany. 2053 Evergreen Ave.

WYNAJMĘ frontowy pokój ogrzewany, osobne wejście, telefon. — 2036 Haddon Ave.

POKÓJ do wynajęcia, osobne wejście, gorąca woda, parą ogrzewanie. 1416 N. Wood ul. 3cie piętro.

DO Wynajęcia 2 pokoje. 1020 N. Lincoln ul.

DO Wynajęcia duża, widna sypialnia, dla porządnego mężczyzny, dobry dom. 2200 W. North Ave. Telefon Armitage 0585.

DO Wynajęcia dwa mieszkania pięcio pokojowe i cztero pokojowe, widne, kąpielnia, po bardzo niskiej cenie. 1214 N. Claremont Ave., blisko Division i Western Ave.

MIESZKANIE do wynajęcia bardzo tanio i potrzeba chłopaków na mieszkanie, 3cie piętro. 1222 Cleaver ul.

DO Wynajęcia 4 pokoje na drugiem. 1426 Dickson ul.

DO Wynajęcia 3 pokoje. Zgłosić się Dr. Sorna, 2018 So. Leavitt ul.

WŁADYSŁAWOWO, 5 nowoczesnych pokoi, ogrzewane, blisko High School, $35. 5109 Roscoe ul. Pensacola 5953.

CZTERY pokoje do wynajęcia, czyste i widne. 1312 Holt ul.

Na Jadwigowie, 2025 Custer ul.

4 pokoje na dole, wanna, ustęp i wszystkie ulepszenia, głosić się do tyłu.

CZTERY ładne pokoje do wynajęcia $8.00 miesięcznie, 628 No. May ul.

POKOJE dolara i wyżej, także z piecem kuchennym. 1217 Mautene Ct., naprzeciw Wieboldt'a.

DO Wynajęcia nowoczesne 4 pokojowe mieszkanie, piecem ogrzewane, $10.00 miesięcznie. Zgłoszenia 2122 W. Division ul.

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, piecem ogrzewane. 3225 N. Hamlin Ave.

2 POKOJE do wynajęcia $6 miesięcznie. 1830 Superior ul.

POŻYCZKI

NA SPRZEDAŻ pierwszy morgecz $4,000, narożnikowy dom, oddam za $3,000. 2716 Potomac, 3cie piętro.

KUPUJEMY morgecze, bondy, Northwestern Security, polskie bondy, oraz różne inne akcje, bondy i noty. Opalka and Co., Inc., 120 S. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

POTRZEBUJĘ $2,500 na pierwszy morgecz, dom byznesowy. Telefon Humboldt 8479. 22

POTRZEBUJĘ $5 000 na pierwszą hipotekę, na 6 mieszkaniowy, wartościowy L Shape budynek. 2207 Iowa ul., 1-sze piętro. 20.22

Drobne Ogłoszenia
DO WYNAJĘCIA

7 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, kąpielnia, elektryka, $10 miesięcznie. Zgłosić się 1637 W. Division ul. w składzie. 22

MIESZKANIE do wynajęcia, 5 i 4 pokojowe, od $9 i wyżej. 1144 No. Wood ul. S. Januszewska. 22

KTO ma skład dobry na piekarnię lub piekarnię do wynajęcia, proszę telefonować Armitage 1537. 22

DO WYNAJĘCIA piekarnia i skład z urządzeniem pn. 1402 Cornell ul., 2-gie piętro. 22

DO WYNAJĘCIA pięcio pokojowe mieszkanie, widne, czyste, tani rent. 2118 N. Oakley Ave. 24

BIURO dla doktora do wynajęcia, transfer narożnik, przystępny rent.— 2404 W. Division ul. 22

DO Wynajęcia 6 pokoi, nowo udekorowane, gorącą wodą ogrzewane, przystępnie. 916 N. Hoyne Ave. 22

SKŁAD do wynajęcia, obecnie urządzenie do buczerni na miejscu, odpowiedne miejsce, tani rent. 3568 Milwauke Ave. Zgłosić się pnr. 3570. 22

DO Wynajęcia 3 pokoje tanio. 906 N. Washtenaw Ave. 22

ŁADNE 4 pokoje do wynajęcia na 2-giem z frontu, tanio. 1838 Augusta Bulwar. 22

POKÓJ do wynajęcia dla mężczyzny blisko górnej kolei i tramwaju, w Logan Square. 2521 N. Spaulding Ave. Telefon Belmont 7595.

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia, $1.50, można gotować, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland Ave. 29

WYNAJMĘ 4 świeżo dekorowane pokoje, ładne i widne na dole, $8., u góry $12. 1739 Brigham ul. 22

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, para ogrzewanie, dobra transportacja, $30. 3547 Cortland ul. 20.22

ŚLICZNY pokój dla pana, zapytać się na pierwszem dzwonku. 1243 Hoyne Ave.

6 POKOJOWE mieszkanie, piecem ogrzewane, 2 piętrowy murowany dom 2gie piętro $14.00. 2 piętro 4 pokoi $13.00, blisko polskiej szkoły i kościoła. 1511 N. Maplewood Ave.

DO Wynajęcia nowoczesne 6 pokojowe mieszkanie, na drugiem, $22.00, także 3 pokojowe, nowe urządzenie, bardzo tanio. 1238 N. Maplewood Av.

DO Wynajęcia 3 pokoje tanio. 1047 N. Hoyne Ave.

4 POKOJE do wynajęcia. 815 N. Fairfield Ave.

1-3-4 POKOI do wynajęcia umeblowane lub bez. 2000 W. Superior ul. 22-29

SAMOTNA osoba wynajmie duży pokój i pojedynczy umeblowany, można gotować, w rezydencji, tanio. 2113 Oakley Avenue.

NA MIESZKANIE potrzeba dwie panienki, ogrzewanie. Zgłosić się po 4tej. 4309 Cornelia Ave.

DO WYNAJĘCIA sześć pokoi, widne i czyste, blisko szkoły i kościoła, pół bloku do tramwaju na Marjanowie. 1828 N. Paulina ulica.

5 NOWOCZESNYCH pokoi do wynajęcia, duże i widne. 2334 Augusta Blvd.

WYNAJMĘ skład, 4 pokoje, wanna, $25.00. 1413 N. Ashland Ave.

4 ŚLICZNE pokoje do wynajęcia na drugiem piętrze, cena umiarkowana w okolicy Avondale. 2146 N. Avers Avenue.

POKÓJ do wynajęcia. 2145 W. Division ul., 2gie w tyle.

DO Wynajęcia pokój ogrzewany dla mężczyzny lub kobiety, można gotować, niema dzieci. 1907 Evergreen Ave.

DO Wynajęcia 4 widne pokoje, 3cie front, tanio dla małej rodziny lub samotnych. 1456 Fry ul.

DO Wynajęcia 2 pokoje, weranda, gorąca woda do kąpania. 1839 W. Erie ulica.

NAPRZECIW kościoła św. Trójcy, cztery widne pokoje, weranda. 1113 Noble ulica.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, nowo udekorowane, gorącą wodą ogrzewane, elektryczna lodówka, przystępnie. 3038 Palmer Square. Tel. Armitage 9097.

6 POKOI wynajmę, parowe ogrzewanie $30.00, nowoczesny budynek, udekoruję. 846 N. Oakley Blvd. Randolph 4449 — wieczorami Avenue 5455. 25

4 POKOJE do wynajęcia tanio. 3651 Wolfram ulica.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, nieogrzewane, ciepła woda. Tani rent. 2508 N. Hamlin Ave.

2 POKOJE umeblowane może być pojedyncze z kuchnią. 1124 N. Hoyne Avenue.

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacnia. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

WYPOŻYCZAMY pieniądze na pierwsze morgecze, tylko na większe budynki. Winchester Loan and Mortgage Co., 1942 W. Chicago Ave. 22

BACZNOŚĆ POSIADACZE BONDÓW REALNOŚCIOWYCH

Bondy lub certyfikaty depozytu możecie zamienić za małe farmy 10 lub 20 akrowe w polskiej miejscowości we Florydzie, gdzie Polacy są osiedleni od 20 lat. Możecie się sami przekonać jak im się powodzi. Możecie wziąć tyle ziemi ile macie wartości bondów bez żadnego morgeczu. Po informacje zgłosić się do Peoples Investment Co., Pokój 550, 1200 N. Ashland Ave.

Drobne Ogłoszenia
DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, czyste widne, $7.00 miesięcznie. 2749 Haddon Ave.

4 POKOJOWE mieszkania do wynajęcia, kąpielnia, $15.00 i $12.00. 3053 W. Cermak Road.

NA JADWIGOWIE 6 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. 2330 Coyne ulica.

DO WYNAJĘCIA ładny pokój ogrzewany u bezdzietnych, wanna i telefon. 2112 W. Walton ul. 1-sze.

WYNAJMĘ 4 pokoje widne z kąpielnią w górze, piec gazowy, rynny baksowe tanio. 3336 N. Nagle Ave., blisko Belmont.

OGRZEWANY pokój do wynajęcia dla jednego lub dwojga ludzi, przystępna cena. Można gotować. 2647 Crystal ul. Humboldt 2798.

2315 SUPERIOR ul. widny duży pokój na jedną lub dwie osoby, można gotować, dobra transportacja.

DO WYNAJĘCIA 3 i 4 pokoje, elektryka i kąpiel, nowo dekorowane, tani rent, piecem ogrzewane. 1078 Milwaukee Ave. 24

DO Wynajęcia 4 pokoje na 2giem piętrze, widne, czyste, tani rent. 1720 N. Paulina ul.

5 POKOI do wynajęcia tanio. 2852 W. Walton ul.

DO Wynajęcia 5 pokoi, czyste, widne, wanna, woda gorąca, tanio dla małej odpowiedniej rodziny. 1550 N. Ashland Ave.

OFIS do wynajęcia tanio, ogrzewany, obszerny, wielka poczekalnia, stosowne miejsce dla lekarza, naprzeciw Armour ulicy, na Młodziankowie. — 1518 W. Chicago Ave.

DO Wynajęcia 6 pokoi, piecem ogrzewane, nowo udekorowane, tanio dla odpowiedniej rodziny. 1132 No. Mozart ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ
ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ zbankrutowany interes, kompletne lunch room fixtures, $65, wiele innych mebli, gazowe piece, radjo, lodownia, książki i wiele innych rzeczy kuchennych, za najlepszą ofertę. 3745 Montrose Ave. 22

NA SPRZEDAŻ

Tanio, kompletne urządzenie do składu wędlin. 1334 Dean ul. 22

CHCĘ kupić urządzenie do dwu krzesłowej balwierni. 2217 Powell Ave.

KUPUJEMY

Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

WYNALAZCY uwaga, jeżeli macie praktyczne wynalazki mogą wam pomóc sprzedać je. L. Z. Plebanek, 2019 Willow ul. Chicago.

CENY na lato! Kupujcie teraz. Znakomity zastępca Pocahontas „Black Gold", „Lump" lub „Egg", $6.00. — „Mine Run", $5.75; „Screenings $4.75. Dużo ciepła, mało popiołu. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011.

NA SPRZEDAŻ dwa stoły bilardowe, albo wezmę wspólnika. 906 Milwaukee Ave.

NA SPRZEDAŻ cash register od 5c do $4. 5163 W. Wabansia Ave.

EXTRA

Sprzedam tanio piękne urządzenie do restauracji. 1984 Milwaukee Ave.

SPRZEDAM nową cegłę $3.00 za tysiąc, stara za $1.50. 4428 So. Western Ave.

Ptactwo i Zwierzęta

CZERWONE Pomeranian pieski na sprzedaż tanio. 2148 N. Powell Ave.

BIAŁE Spitz pieski na sprzedaż tanio. 4828 Altgeld ulica.

PEKINESE pieski na sprzedaż, małej rasy, ładne. 1118 N. Hoyne Ave.

INSTRUMENTA

NA SPRZEDAŻ piano accordion. — 2548 Augusta Blvd. 1sze piętro.

ACCORDION pianowy włoski, mało używany, oddam tanio. 1256 N. Lincoln ul. 3cie piętro.

RZECZY DOMOWE

BACZNOŚĆ RODACY. WIADOMOŚĆ

Interesa się polepszają, z polepszeniem się interesu ceny muszą pójść w górę. Radzimy wam zakupować teraz. Wysprzedaż nasza po cenach najniższych potrwa tylko tydzień począwszy z dniem dzisiejszym. Mamy największy wybór piecy, Crown, Universal, Garland, Moore, Eagle, kuchennych i ogrzewaczy. Jest także wybór piecy używanych. Specjalna oferta: Kombinacyjny piec Garland używany, czarny $25.00. Kombinacyjny nowy $79.00. Ogrzewacze na 2 pokoje $19.50, na 3 lub 4 pokoje $24.50. Garnitur parlorowy $29.00. Łóżko komplet $12.50. Kuchenny garnitur dębowy $19.50. — Polski Skład, Polska Obsługa. — Milwaukee Sample Furniture, 1521 Milwaukee Ave.

KUCHENNY piec, łóżka, karpet, garbage burner, stół, tanio. 1623 North Avenue.

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówka lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej; niedzielami do 5ej. 26

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz. 1914 Crystal ul. 1-sze piętro z tyłu. 22

SPRZEDAM meble z 3 pokojowego mieszkania. 5339 S. Artesian Ave. Republic 4037. 22

SPRZEDAM ogrzewacz, średni, jak nowy, za $10. — 5409 S. Winchester Ave. 2-gie front. 22

KUPNO I SPRZEDAŻ
AUTOMOBILE

NA SPRZEDAŻ z powodu wyjazdu z miasta Marmon '30 automobil $150. Brunswick 9897.

SPRZEDAŻ OFIARUJĄCA AUTOMOBILE TANIO

Wpłaty
1933 Ford tudor. Mało jeżdżony $100
1933 Chev. Coach. Bardzo czysty $100
1930 Buick Sedan. Jak nowy...$ 75
1930 Ford Tudor. Nowe opony $ 50
28-62 Chrysler Sedan. Zobaczcie ten automobil. Pełna cena...$ 85
29-70 B. Willys Knight Sport Sedan ....$ 50
1932 Chevrolet Coach. Prawdziwe kupno ....$ 95
50 innych wyrobów $15 i wyżej. — Upoważnieni Ford sprzedawacze na próżnej locie.

J. P. LYNCH MOTOR SALES CO.
1134 N. Ashland Avenue
blisko Milwaukee Ave.

SPRZEDAM piękny Cadillac, Fleetwood Sedan, bardzo tanio. 3292 Archer Ave.

SPRZEDAM Nash sedan '27, mało używany, bardzo tanio. 2205 Cortez ulica.

LA SALLE późny 1929 sedan jak nowy za najlepszą ofertę albo zamienię, prywatny. Frank, 5000 S. Racine Avenue.

NA SPRZEDAŻ Buick motor, standard, 1927 roku, numer motoru 20, w dobrym porządku. Tel. Canal 5628.

MUSZĘ sprzedać 1934 Chevrolet Town Sedan. Muszę mieć gotówkę. 1048 N. Wood ul.

RZECZY DOMOWE

PRZEPRASZAM

Kostumerzy, którzy kupili sprężynowe materace 15 września, proszę zgłosić się do składu. Zamienię te materace na lepsze po tej samej cenie. Na tych co wam odwiozłem fabryka mnie oszukała. Lecz na czas spostrzegłem. Dla nowych kostumerów ta sama oferta. Materac sprężynowy, gwarantowany $24.50 na sobotę tylko po $14.50. — Polski Skład, polska obsługa. Milwaukee Sample Furniture, — 1521 Milwaukee Ave.

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz "Universal" kombinacyjny piec i 2 dywany. 2172 N. Rockwell ul. Humboldt 8217.

NA SPRZEDAŻ meble kompletne z mieszkania, bardzo przystępnie jeżeli kupione zaraz. 3943 Van Buren ul. 2-gie piętro. 22

PIEC kuchenny, biały, na gaz i węgle, jak nowy, sprzedam tanio. 6305 Addison ulica.

SPRZEDAM gazowy piec, pierzyna i komoda. 826 N. Marshfield Ave. w tylnym budynku.

PIEC do ogrzewania sprzedam tanio. Zgłosić się dzisiaj lub w poniedziałek wieczór pnr. 2854 N. Ridgeway Ave., 2gie piętro z frontu.

PIECE do ogrzewania na sprzedaż tanio. 1703 Augusta, 2gie piętro.

GAZOWE ranges, ogrzewacze na sprzedaż tanio. 2830 Armitage Ave. w tyle.

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz. 2129 W. Cortez ulica, 2gie piętro.

SPRZEDAM ogrzewacz średni tanio. 2249 Iowa ul. z tyłu.

SPRZEDAM tanio hot blast i wózek „buggy". 1537 Talman Ave.

OGRZEWACZ, Hot Blast, kombinacyjny piec do odpadków i ciepłej wody. 1613 N. Western Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 ogrzewacze i wózek dziecięcy „Stroller". 1049 N. Leavitt ul., 1-sze piętro.

NA SPRZEDAŻ kompletne meble z 4 pokoi, razem lub osobno, tanio z powodu wyjazdu do Europy. 2043 W. Potomac Ave.

CZĘŚCI do pieców, nowe i używane. 1611 N. Western Ave.

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz na sześć pokoi. 3319 N. Harding Ave., 2gie, po 4ej godzinie.

NA SPRZEDAŻ dwa ogrzewacze na twarde węgle, 1-sze piętro, 1022 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ „Sun parlor" trzcinowy garnitur, łóżko, mało używane, bardzo tanio. 4123 Barry Ave.

NA SPRZEDAŻ meble z pięć pokoi bardzo tanio. 1417 N. California Ave.

GAZOWY radjator, wodą ogrzewany na sprzedaż, ogrzeje 4 pokoje, kosztował $79.00, oddam za $10.00, także mały „laundry" piec, bardzo tanio. 2647 Crystal ulica.

OGRZEWACZ na twarde węgle na sprzedaż, jak nowy, oddam tanio. — Także do wynajęcia 4 pokoje, wanna, weranda, 2gie piętro. 1449 N. Ashland Ave.

SPRZEDAM 3 kawałkowy parlorowy garnitur skórzany $15, walizkowa victrola $5, noże do krajania kapusty $4, radjo, stół okrągły $2. 2852 W. Walton ul.

STUDEBAKER sedan 1928 na sprzedaż, $95.00, wygląda i jeździ jak nowy, wszystkie nowe opony. 5645 Fullerton Ave. przy Central, 2gie piętro.

PACKARD 1931 Custom Sedan wyekwipowany w 6 nowe opony, ogrzewacz gorącą wodą, „spot" światło, „side mounts", bardzo czyste Duco wykończenie i polstrowanie. Prawdziwie jak nowy. Gwarantowany w doskonałej kondycji. Najpiękniejszy samochód który kiedykolwiek zakupicię. Oddam za $325. Dam warunki. 3138 Clybourn Ave. blisko Belmont i Western.

MAŁY Nash 1929 4 drzwiczkowy sedan, wygląda i jedzie dobrze, $100. 1031 N. Laramie Ave.

ZAMIENIĘ Buick 1927 Master 6 i dopłacę gotówką za mniejszą maszynę nie późniejszą jak 1930, albo kupię za gotówkę. Proszę się zgłosić zaraz, 5348 Newport Ave.

SPRZEDAM mój 1929 Ford Stake trok, pierwsza oferta weźmie to dobre kupno. 2231 N. Hoyne Ave., 2gie piętro.

INTERESA

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. Belmont 9358. 22

NA SPRZEDAŻ "tavern", robiący dobry interes, tanio. 1358 N. Western Ave. 22

Z POWODU nieporozumienia familijnego sprzedam piwiarnię. Telefon Humboldt 8160. 22

SPRZEDAM skład cukierków naprzeciw szkoły, dobra przyszłość dla niewiasty. Zrana do 11ej zgłosić się 1624 Wabansia Ave., a po 11ej 1026 N. Ashland Ave. 19-22

NA SPRZEDAŻ grosernia, buczernia, dobre miejsce z domem lub bez. — Irving 0367. 15-22

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, mieszkalne pokoje z tyłu, tani rent. 5114 S. Loomis ul. 15-22-29-6

SZEWSKI warsztat na sprzedaż. 1420 Cornell ulica.

NA SPRZEDAŻ lub zamienię piwiarnię z restauracją za większy interes na linji tramwajowej. Armitage 2094.

Z POWODU wyjazdu na farmę zmuszony jestem sprzedać tavern, dobre miejsce. Zgłosić się pnr. 1624 W. Superior ulica.

MIDWEST skład, grosernia i buczernia na sprzedaż, robiący dobry interes, oddam z powodu choroby. 2709 N. Austin Avenue.

RESTAURACJA do sprzedania z powodu ważnej przyczyny. 1721 W. Division ulica.

NA SPRZEDAŻ narożnikowa piwiarnia, dobre miejsce, tani rent. 1800 Ogden Ave. 24

SPRZEDAM grosernię bardzo tanio, w środku bloku. 1632 W. McReynolds ulica.

EXTRA

Na sprzedaż albo zamianę grosernia i delikatesen, z mieszkaniem w tyle, pnr. 4147 Potomac Ave.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, niema konkurencji w około 2-ch bloków, dobry wyrobiony interes, tanio z powodu choroby. Telefon Capitol 0441.

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia wraz z 5 pokojami. 2849 W. 25th Place.

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen w polskiej i niemieckiej okolicy na południowo-zachodniej stronie. Telefonować Keystone 3718 w niedzielę od 9 do 12.

NA SPRZEDAŻ „news stand". Zgłosić się pnr. 904 Milwaukee Ave. 3cie piętro.

SPRZEDAM 18 pokojowy rooming house, cena $200. tani rent. 1460 Milwaukee Ave.

PRAWDZIWA taniość, skład delikatesen, groserji i cukierków. 3002 W. 40-th Place.

NA SPRZEDAŻ w Jefferson Park skład szkolnych przyborów, „soda", „lunch", blok od szkoły św. Konstancji, dochodu $150.00 miesięcznie, dam na spłaty. 5804 Higgins Ave.

BUFFET sprzedam, licencja zapłacona, interes dobry, tanio. 958 Newton ulica.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż stare wyrobione miejsce. Mogę wyuczyć roboty. 1204 W. 63cia ul. 25

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż pnr. 1450 N. Wood ul. Zgłosić się pnr. 2140 Alice Place. Właściciel.

SKŁAD cukierków na sprzedaż bardzo tanio, dobry interes, fabryka w okolicy. 900 N. May ul. Haymarket 0605. 24

MAŁA grosernia do sprzedania bardzo tanio. 1415 Walton ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ
INTERESA

NA SPRZEDAŻ grosernia w dobrej okolicy, cena przystępna. 3610 So. Seeley Ave. 22

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio. 1715 So. Paulina ul.,— blisko szkoły. 22

NA SPRZEDAŻ grosernia, dobry bargain, mieszkalne pokoje w tyle. 4862 Milwaukee Ave. 24

NA SPRZEDAŻ grosernia z powodu nieporozumienia familijnego, robiąca dobry interes. 2968 Loomis ul. Lafayette 5414. 22

Największy Bargain.

NA POŁNOCNO - ZACHODNIEJ STRONIE. Osoba opuszcza miasto, chce sprzedać piwiarnię i restaurację, robiącą dobry interes. Jeżeli jesteście intresowani, przyjdźcie zobaczyć właściciela pn. 1130 N. Ashland Ave. 22

SKŁAD cukierków, papierosów, cygar, tytoniu, lodów i drobiazgów. — 1338 N. Ashland Ave. 22

RESTAURACJA z urządzeniem, robiąca dobry interes, na sprzedaż z powodu choroby. Dobra polska okolica; taniość; można zaprowadzić piwo. Stanley Zabenski, 5418 S. Ashland Ave. 22

NA SPRZEDAŻ lub do wynajęcia, przystępnie, zakład pogrzebowy, biuro, kaplica, 9 automobilowy garaż, mieszkanie u góry. Nelles, 928 Milwaukee Ave. 22

NA SPRZEDAŻ, tanio, grosernia i delikatesen, w dobrej okolicy. Virginia 1551. 22

SZEWSKI zakład do wynajęcia, dobre, stare, wyrobione miejsce. 2300 N. Mango Ave. 22

NA SPRZEDAŻ balwiernia w dużym budynku ofisowym, wszystkie urządzenia. Zgłosić się pokój 605, 1200 N. Ashland Ave. 22

GROSERNIA na sprzedaż. — 1512 North Ave. 22

TANIOŚĆ

Sprzedam mleczarnię, tani rent, $150 gotówki, resztę przyjmę na spłaty. 6050 Diversey Ave. 22

BUCZERNIA i grosernia z murowanym domem na sprzedaż, tanio. Tel. Humboldt 8053. 22

TAVERN na sprzedaż, robiący dobry interes, wszystko opłacone, powód na miejscu. 4630 Lawrence Ave.

GROSERNIA na sprzedaż, odpowiednie na buczernię, z powodu innego interesu. Wielka taniość. 1418 N. Western Ave. 22

GROSERNIA i buczernia, 25 lat prosperuje, musi być sprzedana z powodu nieporozumienia w familji. Tel. Berkshire 1944. 22

NA SPRZEDAŻ piekarnia, lub do wynajęcia. Dobry interes. Zgłosić się 1502 W. Division ul.

Sprzedam Dobrą Grosernię

i buczernię bardzo tanio, albo zamienię za 2 mieszkaniowy budynek. — Zgłosić się 2013 Iowa ul. Armitage 3288.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, dobra lokacja, bardzo przystępnie. Telefonować Brunswick 7819.

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu innego interesu. 2600 W. 23-ci Place. Telefon Lawndale 6239.

NAROŻNIKOWY skład cukierków, założony 12 lat, sprzedam tanio, tani rent. 1245 W. Chicago Ave.

FARMY I LOTY

NA SPRZEDAŻ nad pięknym jeziorem 40 akrów i 105 lot, 5 letnich domów, 3 łódki, 5 pokojowy nowy dom, stodoła, kurnik, 4 krowy, 100 kur, 1 akr sadu. Zgłosić się 1624 Superior ul. Green Ville Tavern.

FARMA do sprzedania, 40 akrowa, ziemia pierwszej klasy, przy samem mieście, budynki nowe, 7 lat jak pobudowane, 4 krowy, 2 konie, kury i świnie. To jest 120 mil od Chicago. Alex Safin, R. 1, Decatur, Mich.

ZAMIENIĘ loty w Clearing za budynek bez długu, z frontu na drugiem, 1336 Cleaver ul.

80 AKROWĄ farmę zamienię za dom lub akr albo dwa ziemi z budynkami. 1914 Girard ul. Brunswick 9897.

Czysta Muskegon Farma

Zamienię za mały czysty budynek, 2 mieszkaniowy z małem morgeczem, lub skład i mieszkanie, farma 160 akrów, 6 pokojowy dom, prywatne jezioro. 5225 Wolfram ul.

FARMA 120 akrów — Medford, Wisconsin, inwentarz — zamienię za dom z małym morgeczem. 1129 N. Damen Avenue.

80 AKROWA farma w Michigan z inwentarzem ze zbiorem, wezmę dom lub sprzedam tanio. Farmer, 1413 N. Ashland Avenue.

FARMĘ 80 akrową bez długu z inwentarzem ze zbiorami sprzedam tanio. Pisać Frank Kostansky, Pray, Wis. Box 16, Jackson County.

NA SPRZEDAŻ 120 akrowa farma z dobremi budynkami, tylko 45 mil na północ od Chicago. Cena $7,500. Jan Zadroga, 2216 Colvin ul.

ZAMIENIĘ farmę 80 akrową w Michigan, bez długu. 2126 Lemoyne Ave. 1-sze piętro w tyle.

NA ZAMIANĘ 100 akrowa farma z inwentarzem, 50 mil od Chicago. Jan Zadroga, 2216 Colvin ul.

INDIANA, 55 mil od Chicago, 115 akrów czarnej ziemi, dom, stajnia i inne budynki, mała wpłata,— cena $2,500. Ryan, Edgewater 6611.

58 AKROWA farma z inwentarzem, 100 mil od Chicago, zamienię za dochodowe properta. Mueller 2439 Mc Lean Ave.

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ dobrze opłacający się murowany budynek, 5 mieszkań i skład, blisko polskich szkół i kościołów. Oddam bardzo tanio. Mała wpłata. Łatwe warunki. — Telefonować Brunswick 3396.

BRUNONOWO, z „foreclosure" 6 pokojowy cottage. Wielka taniość. Lub zamienię. 5141 So. Kolin Ave.

ZAMIENIĘ dom ogrzewany za piekarnię. 2715 Potomac Ave.

BRIGHTON Park bargain. Budynek 2po 4 murowany, cena $3.700. 3652 So. Wood ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ
DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ przy Irving Park Bulwarze, 2 piętrowy murowany, — skład i ofisowy budynek, mieszczący aptekę i biura doktora i dentysty, 6 pokoi na 2giem i bezmentowe mieszkanie na samej locie. Wszystko gorącą wodą ogrzewane, z gorącą wodą. Przynosi przeszło $2,500 rocznie. Taniość. Cena $16,000 za część $7,000. Morgecz 5% na 4 lata przyszłe. Adres właściciela, J. C. K. 5831 N. Campbell Ave.

ZAMIENIĘ nowy murowany dom mieszkaniowy po 5 pokoi w Avondale za bungalow lub 4 pokojowe mieszkania. Tel. Albany 1451.

6 MIESZKANIOWY murowany dom, 3 po 5 i 3 po 4, na sprzedaż, konkretowy fundament, lota $37\frac{1}{2}$x125, parowe ogrzewanie, 4 automobilowy murowany garaż, ulica i zaułek brukowane, cena $12,500, $5,000 gotówki potrzeba, reszta warunki. Sistek, Inc. 4257 N. Crawford Ave. i Elston. — Juniper 8386. 19-21-22

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy dom na północno zachodniej stronie, 5 i 5 pokoi, konkretowy fundament, lota 30x125, parowe ogrzewanie, 2 automobilowy drewniany garaż, ulica i zaułek brukowane, cena $6,200, połowę gotówki potrzeba. Sistek, Inc., 4257 N. Crawford Ave. i Elston Ave. Juniper 8386. 19-21-22

NA SPRZEDAŻ narożnik 100x125 stóp, w Jefferson parku; dom o 8 pokojach, garaż na dwa automobile, drzewa owocowe, sprzedam bajecznie tanio. Zgłosić się: 5737 Manton Ave. Telefon Kildare 3284. 22

POSZUKIWANY za gotówkę, dobry, dwu mieszkaniowy albo jedno i pół piętrowy, ogrzewany, murowany dom, w okolicy Logan Square, albo na północno-zachodzie. 2559 Milwaukee Ave.

SPRZEDAM tanio, murowany dom; skład dobry na grosernię i buczernię; kosztował $20,000; tylko $8,500. 5954 Wrightwood Ave. 22

NA SPRZEDAŻ, tanio, "bargains" — dwie loty i domy. 1541 i 1548 N. Ashland Ave. 22

$1,200 MUROWANY 2 mieszkaniowy, 5 i 5 pokojowy dom. $500 wpłaty. — 1242 N. Washtenaw Ave. Briargate 1440. 22

NA SPRZEDAŻ cottage, 6 pokoi, duży pokój u góry z ustępem i zlewem. 2 bloki od kościoła. Lota $33\frac{1}{3}$x175. Przystępnie. 3214 S. 48-my Court, Cicero, Ill. 25

ZAMIENIĘ dom z grosernią za bungalow lub mały dom, z powodu ważnej przyczyny. 5028 S. Marshfield Avenue. 22

2 MIESZKANIOWY drewniany dom, na północno-zachodniej stronie, blisko polskiej parafji, sprzedam aby zamknąć spadek, tanio. Po informacje telefonować Berkshire 2075. 22

SPRZEDAM umeblowany 9 pokojowy dom, nowo malowany, parą ogrzewany, duży frigidaire, garaż, dobrze ulokowany dla transportacji. — bardzo tanio. 938 Summer Blvd., Hammond, Ind. 18-20-22

1412 W. 49-TY PLACE, 2 piętrowy, 4 mieszkaniowy, drewniany dom, na konkretowym fundamencie, na sprzedaż, z powodu śmierci w rodzinie.— Zgłosić się: 2923 Normal Ave. Victory 3025. 1.8.15.22

ZAMIENIĘ za małą farmę mój piękny 2 mieszkaniowy murowany dom, 5—6 pokoi, ładna okolica. A. Zarembka, właściciel. 2141 N. Laporte Ave.

WIELKI bargain przy Humboldt Parku, 5 mieszkaniowy murowany, szeroka lota, $2,500 gotówki, cena $4,800. Zgłosić się do Western Real Estate, 940 N. Western Ave.

ZAMIENIĘ nowoczesny bungalow za farmę w Indiana lub Michigan. 4539 N. Meade Avenue.

2 PO 4 DREWNIANY dom, kąpielnia itd. zamienię za farmę. 4729 S. Maplewood Avenue.

ZAMIENIĘ 2 mieszkaniowy murowany dom i lota przytem, za bungalow na północno zachodniej stronie. 2532 Linden Place.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany cottage. 2138 Haddon Ave.

NA SPRZEDAŻ — właściciel potrzebuje pieniędzy musi sprzedać byznesowe properta, skład, pokoje w tyle, mieszkanie na 2giem piętrze, 2 automobilowy garaż, polska okolica. Telefon właściciela Yards 7408. Agenci wykluczeni.

ZAMIENIĘ nowy murowany dom, 2-4 bezment, góra i garaż na dwie maszyny, za jakikolwiek stary mały dom, dopłaty nie potrzeba. Zgłosić się 1652 W. 33rd Place, na pierwsze piętro.

NA SPRZEDAŻ jeden i pół piętrowy, szeroka lota, 2 podwójne garaże. 4908 Schubert Ave.

NOWY, wodą ogrzewany, 5 pokojowy ośmiokątny murowany bungalow, garaż 2 automobilowy, zamienię za 2 po 4 w Avondale, może być drewniany dom. 6216 Eddy ul.

McKINLEY Park Bargain. Budynek byznesowy przy kościele, cena $2,500. 3652 So. Wood ul.

MŁODZIANKOWO. Sprzedam tanio murowany dom przy szkole, basement, góra i kąpielnie. 1467 W. Superior ul. Właściciel.

TANIOŚĆ, narożnikowy budynek i interes szkolnych przyborów, groserji, węgla, drzewa i Express trok. Właściciel 2258 W. 21-szy Place.

NA SPRZEDAŻ na Władysławowie 5 pokojowy murowany bungalow, 6 lat stary. Wodą ogrzewany, $3,500. 1329 W. Chicago Ave. w ofisie.

WIELKI bargain N. W. murowany 2x5 dębowe wykończenie. Gotówki $2,000, cena $4,500. Western Real Estate, 940 N. Western Ave.

MAM nowy budynek bez długu, zamienię za dobrą farmę. Niechcę agentów. 1107 N. Hoyne Ave. 1-sze piętro.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy cottage na Road 21, Milwaukee Ave. Dobry na interes. Zgłosić się 1619 Crossing ul. Zientek.

$1,000 ZA TYTUŁ

Za mój śliczny 5 pokojowy murowany bungalow tylko jeden morgecz. Budynek 64 stóp długi. 5225 Wolfram ulica.

TANIOŚĆ, 2 mieszkaniowy. Jedno wynajęte. Właściciel może mieszkać w drugiem. Łatwe spłaty. A-1 kondycja. Prosimy zobaczyć. 1532 Washburne Ave.

Z Marjanowa.

Już w poniedziałek dnia 24. września rozpocznie się publiczna nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus. — Jak po innych kościołach tak i w naszym niezliczona liczba Jej czcicieli gromadzić się będzie na to nabożeństwo i słuchać nauk w których kaznodzieje kreślić i przedstawiać będą Jej żywot i świętość, Jej wiarę i ufność, Jej panieństwo i niewinność serca, a szczególnie, Jej zadanie, że „Żyć będę w niebie, dobrze czyniąc na ziemi"... i „Deszcz różany spuszczę z nieba na ziemię."

Ufność, jaką pokładają czciciele w Jej wstawiennictwie jest bezgraniczna. Łaski zaś otrzymane za Jej przyczyną są niezliczone. Dlatego też miłośnicy Jej, nie tylko uciekają się do Niej w czasie Nowenny, ale przez rok cały i w każdej swej potrzebie. „Deszcz różany" jaki Ona spuszcza w dowód wdzięczności swoim wyznawcom sięga wszystkich bez wyjątku stanu i wieku i ich potrzeb.

*

Jak po innych parafjach tak i u nas istnieje Tow. św. Teresy. Początek temu Towarzystwu położył śp. X. Franciszek Gordon, C.R., długoletni i nieoceniony fundator - proboszcz naszej parafji. W dowód wdzięczności założył to towarzystwo nietylko aby nieść cześć temu „Kwiateczku Jezusa", albo aby członkinie jego śli w Jej ślady, ale także aby podtrzymać i nadal szerzyć nabożeństwo do tej ulubionej przez wszystkich Dzieweczki z Karmelu. Duch który dał początek w samem zaraniu temu towarzystwu winien ponowić się i dać nam powstać i zorganizować większe i silniejsze towarzystwo. Życzeniem naszem jest zapisać jak najwięcej niewiast i panien do tego Towarzystwa podczas tej nowenny. Opłata jest skromna a korzyści nieocenione! Bo, już w samą uroczystość św. Teresy, tj. w środę dnia 3go października i w każdą pierwszą środę miesiąca odprawiona będzie Msza św. do św. Teresy za wszystkich członków. Msze św. te tworzyć będą jakoby wieczną nowennę do św. Teresy. A łaski i błogosławieństwa płynące ze Mszy św. komuż z nas nie są potrzebne?

*

Korzystać winniśmy z tej sposobności i zapisać powinien się każdy ulubieniec Tereski do tego Towarzystwa. Zapisywać będziemy każdego wieczora w sali pod kościołem o godz. 7ej podczas nowenny. Wstąpmy wszyscy w szeregi Jej czcicieli!

*

Jutro ze zlecenia głównego zarządu Towarzystwa Najśw. Imienia, kazania wszystkie wygłosi X. Chełmiński.

*

W czwartek, dnia 27go września, Apostolstwo Modlitwy za Dusze w Czyścu, urządza „Bunco i Card Party" w sali pod kościołem. Prosimy wszystkich parafjan, przyjaciół i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie! Cel jest godny poparcia, bo dochód przeznaczony jest na parafję. Członkinie zebrały wiele pięknych premji, które wygrać będzie można jak tylko grać będziecie! Bilety jeszcze nabyć można u członków. Początek o godz. 8ej wieczorem. Do miłego się zobaczenia!

*

Od jutra za tydzień, tj. w niedzielę, dnia 30go września, wieczorem w sali parafjalnej, odbędzie się Wielki Bal połączony z Białym Mazurem, który urządza Bractwo Mężczyzn Różańca św. na korzyść parafji. Bilety po bardzo przystępnej cenie nabyć można od członków Bractwa oraz w biurze parafjalnem.

*

W poniedziałek wieczorem, o godz. 7:30 rozpocznie się Nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Podczas nowenny ostatnia Msza św. odprawiona będzie codziennie o godz. 9ej rano, zaś na wieczornych nabożeństwach głoszone będą kazania.

*

Dzisiaj rano o godz. 9ej odbył się pogrzeb śp. Józefa Polowskiego. O godz. 10ej pogrzeb śp. Marty Fabiszak.

*

Jutro, o godz. 7:30 rano odprawiona będzie Msza św. na intencję pp. Władysława i Balbiny Grochowskich, z okazji 25ej rocznicy ich małżeństwa. Państwo Michał i Anastazja Mazurkiewicz obchodzić będą jutro 50cio letnią rocznicę ich małżeństwa. Ztej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 9ej sano. W poniedziałek o godz. 7:30 rano Msza św. odprawiona będzie na intencję pp. Ludwika i Rozalji Kajer z okazji 30ej rocznicy ich małżeństwa.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: — W poniedziałek Oddział Starszy (Niewiast) Apostolstwa Serca Jezusowego. We wtorek Oddział Młodszy (Panien) Apostolstwa Serca Jezusowego i Osada Zjednoczenia nr. 122. W czwartek Kluby Połączone im. A. Mickiewicza i Królowej Jadwigi.

Wymiana Kuponów Nr. 16 Serji "W"

Za kupony z książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 16 które są płatne dopiero 1go listopdada można już dostać gotówkę po najwyższej cenie u p. Szepietowskiego w banku Live Stock National Bank.

Para morderców musi umrzeć.

Edwardsville, Ill. — Gertruda Puhse, lat 42, i Thomas Lehne, lat 43, eks-policjant, skazani na śmierć za zamordowanie męża pierwszej, będą straceni w krześle elektrycznem w więzieniu stanowem w Menard w piątek, 12. października. Sąd obwodowy powiatu Madison odrzucił wczoraj prośby o nowe rozprawy i wyznaczył datę egzekucji.

Z KAZIMIERZOWA

We wtorek, dnia 25go września, rozpocznie się w kościele św. Kazimierza dziewięciodniowa nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Każdego dnia odprawiać się będzie nowenna o godzinie 9ej rano i o 7:30 wieczorem z kazaniem. Kaznodzieje przedstawią wiernym rys Jej krótkiego a pobożnego życia w zaciszu klasztornem w Lisieux, Jej dziecięcą prostotę, z którą Boga kochała, zowiąc to swym „maleńkim sposobem" służenia Jemu. — Przypomną swoim skupionym słuchaczom, że św. Teresa umarła, aby „swe niebo spędzić na ziemi", jak to sama wyraziła, czyniąc wszędzie cuda i sypać dobrodziejstwy, o czem dowodzi już niezliczona masa uzdrowień i innych cudów za Jej wstawiennictwem spełnionych. Ufać kazać będą, iż św. Teresa próśb wysłucha i jeśli tyle Swej dobroci okazała to i teraz podczas tej nowenny swej pomocy nie odmówi.

*

Posiedzenie Kółka Pomocniczego odbędzie się we wtorek, dnia 25go września po nabożeństwie wieczornem, w sali zwykłych zebrań. Głównym przedmiotem obrad będzie mający się odbyć bazar parafjalny.

*

Tak starzy jak i młodzi wybierają się jutro wieczorem do sali pod nową szkołą na bal chóru parafjalnego, na bal drużyny śpiewaczej. Komitet aranżujący ten bal zapowiada mnóstwo miłych niespodzianek, doborową muzykę do tańca, oraz zajmujące atrakcje. Chór ten zasługuje na poparcie parafjan za śpiew, jakim chwali Boga w każdą niedzielę i święta uroczyste.

*

Począwszy od poniedziałku 1go października, rozpocznie się na Kazimierzowie kolekta domowa na utrzymanie kościoła i parafji. Księża odwiedzać będą parafjan w tym właśnie celu, wobec tego spodziewać się należy, iż wszyscy okażą dobrą wolę, jak przystoi na parafjan kazimierzowskich.

*

Posiedzenie Kółka Dramatycznego p. w. św. Kazimierza, odbędzie się w przyszły piątek, dnia 28go września, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 8ej wieczorem. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

W niedzielę, dnia 21go października rozpocznie się w sali pod nową szkołą bazar parafjalny, który odbywać się będzie w niedziele, wtorki, czwartki i soboty. Obecnie przygotowania do bazaru odbywają się w całej pełni.

*

Pan Bóg powołał przed Oblicze Swoje czworo parafjan do zdania liczby z włodarstwa ziemskiego. Tymi są następujący: ś. p. Pelagja Kubera, ś. p. Barbara Róg, ś. p. Józef Kędziorski i ś. p. Wojciech Makowski. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie!

*

Wieczorek Rozmaitości w połączeniu z zabawą taneczną urządza nowozorganizowany Oddział Sanitarjuszek nr. 2gi Ligi Morskiej i Rzecznej w tej dzielnicy, dzisiaj dnia 22-go września, w sali sokolej Jedność, przy 23ej i So. Whipple ul., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Posiedzenie Obywateli Polskich Klubu Republikańskiego 22ej wardy, odbędzie się w czwartek, dnia 27go września, w sali sokolej Jedność, przy 23ej i So. Whipple ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Prezesem klubu jest C. Szarblewski, a sekretarzem M. Grabiec.

*

Uroczyste poświęcenie chorągwi brackiej Tow. Dziewic Różańcowych Niep. P. N. M. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go października, w kościele św. Kazimierza, o godzinie 2:30 po południu. Uroczystość ta zakończona będzie bankietem w sali pod nową szkołą, począwszy o godzinie 5ej po południu. Komitet zajmujący się tą uroczystością tworzą panny: Weronika Erazmus, prezeska; Felicja Formanek, przewodnicząca; Aniela Madaj, sekretarka; Kazimiera Opila, kasjerka; Rozalja Puchała, Marja Lepkowska, Marja Dec i Agnieszka Bartkowska. Komitet ten zaprosił pokaźną liczbę chrzestnych, czyli świadków tej pięknej ceremonji. Chrzestni zbiorą się w dniu powyżej wzmiankowanym o godzinie 1:30 w sali pod nową szkołą, skąd wspólnie pójdą do kościoła.

*

Regularne miesięczne posiedzenie Klubu Demokratycznego Młodych Obywateli 22ej wardy, odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go września, w sali Łuczaka, 3028 West Cermak Road, o godzinie 8ej wieczorem. Sekretarzem klubu jest H. Siwicki.

Z WOJCIECHOWA.

Misjonarz ks. Błachuta ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo z Erie, Pa. poprowadzi nowennę do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która rozpocznie się w najbliższy poniedziałek.

*

Jutro wieczorem w sali parafjalnej odbędzie się zabawa urządzona staraniem Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo na biednych w parafji.

*

W niedzielę, dnia 7go października, w sali Pułaskiego, przy 18ej i So. Ashland ave., odbędzie się zabawa taneczna Tow. św. Michała Archanioła, gr. 629 Z. P. R. K.

Maca jest to placek u Żydów z ciasta przaśnego, niekiszonego.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy Na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa będą miały swe posiedzenia: Tow. Polek Matki Boskiej Dobrej Rady o godzinie pierwszej. -- Bractwo Matki Boskiej do Nieustającej Pomocy o godzinie w pół do drugiej w niedzielę. Towarzystwo Dobroczynności pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo będzie miało posiedzenie w poniedziałek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W ubiegłą niedzielę mieliśmy zaszczyt znowu gościć żeglarzy. Opowiadania o ich doświadczeniach były interesujące, nawet słuchacze sami pytali się o dalsze szczegóły ich podróży przez Ocean. Wszyscy opuścili salę z zupełnem zadowoleniem.

*

Odbył się w sobotę pogrzeb ś. p. Jana Konieczki, zam. pod nr. 940 W. 32ga ul. Licząc lat 65. Eksportacji z domu dokonał ks. Stanisław Derwiński. Mszę św. za duszę zmarłego odprawił ks. Stanisław Derwiński w asyście ks. Henryka Pobutkiewicza i ks. Stanisława Stogi. Msze św. przy bocznych ołtarzach odprawili ks. Edward Radwański i ks. Jan Kalata. Po skończonych ceremonjach zwłoki zmarłego złożono na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się Władysław Pomierski.

*

Odbył się we wtorek pogrzeb śp. Franciszka Bąk, zamieszkałego pod nr. 3250 S. Fisk ulica. Eksportacji z domu dokonał ks. Edward Radwański. Mszę św. w asyście ks. Stanisława Derwińskiego i ks. Henryka Pobutkiewicza odprawił ks. Edward Radwański. Przy bocznych ołtarzach Msze św. za duszę zmarłego odprawili ks. Edmund O. M. C. i ks. A. Rydecki. Po ukończonych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego zawieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmowała się Julja Kamińska.

*

We wtorek dnia 25go września, rozpocznie się w naszej parafji Nowenna do św. Tereski. Słyszeliście zapewnie ile łask otrzymało tysiące ludzi za pośrednictwem św. Tereski. Każdy z nas przecież potrzebuje różne łaski a więc powinien odprawić tę nowennę.

*

W przyszłym miesiącu rozpocznie się począwszy od poniedziałku Nowenna do Patronki Najświętszej Marji Panny od Nieustającej Pomocy. Nowenna odprawiać się będzie co poniedziałek.

Srebrny Jubileusz Piekarzy.

Towarzystwo Jedność Polskich Piłkarzy na Town of Lake obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia i z tej okazji urządza bankiet jubileuszowy w sobotę, dnia 29go września, w sali im. Juljusza Słowackiego, róg ul. 48mej i South Paulina.

Nowością będzie tort 250 funtowy, upieczony przez członka towarzystwa, p. Edwarda Kwaśniewskiego, z p. nr. 1936 ul. West 47ma. Udekorowaniem tortu zajął się polski ekspert. Wykonany będzie program.

Przy okazji nadmienić wypada, że dzisiaj, dnia 22 września, o godzinie 4tej po południu, w sali im. J. Słowackiego, róg ul. 48mej i South Paulina odbędzie się bardzo ważne posiedzenie członków Towarzystwa Jedność Polskich Piekarzy na Town of Lake. Sprawa jubileuszu musi na tem posiedzeniu być załatwiona wraz z innemi ważnemi sprawami, dlatego obecność wszystkich członków jest wymagana.

U doktora.

— A brał pan lekarstwa przed pójściem spać?

— Nie, panie doktorze.

— Dlaczego?

— No bo tak: najpierw to zapomniałem, a potem, jak chciałem wziąć, to się okazało że już śpię.

EXTRA!

Nowa Polska Książka Telefoniczna nasamprzód jest dostarczana firmom, które zamieściły w niej swoje ogłoszenia. Nowa książka jest bardzo okazała, zawiera wiele informacyj praktycznych i naukowych, oraz ciekawych pytań, naprzykład: Jaki ptak jest najmniejszy i jaki największy? Ile trzeba koniczyny na funt miodu? Jaka jest różnica między wierzchołkiem najwyższej góry a najgłębszą głębiną morską? Jak daleko jest słońce od naszej ziemi? Jakie jest drzewo, w które gwóźdź nie może być wbity?

Na powyższe pytania i na wiele innych bardzo interesujących odpowiada nowa Polska Książka Telefoniczna, która już w niedługim czasie będzie rozpowszechniana przez ludzi bezrobotnych po 25c. Z książką tą każdy otrzyma jako w podarku 6 kart świątecznych czyli otrzyma wartość podwójną za swoje pieniądze, a tem samem dopomoże bezrobotnym. Nowa książka winna znaleźć się w każdym domu polskim.

POLSKA KSIĄŻKA TELEFONICZNA
1535 N. LEAVITT STREET
blisko North Ave.
ARMITAGE 7767.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.